WIELKOPOLSKI

POWSTANIEC

POZNAŃ, ROK 2000

WIELKOPOLSKI POWSTANIEC

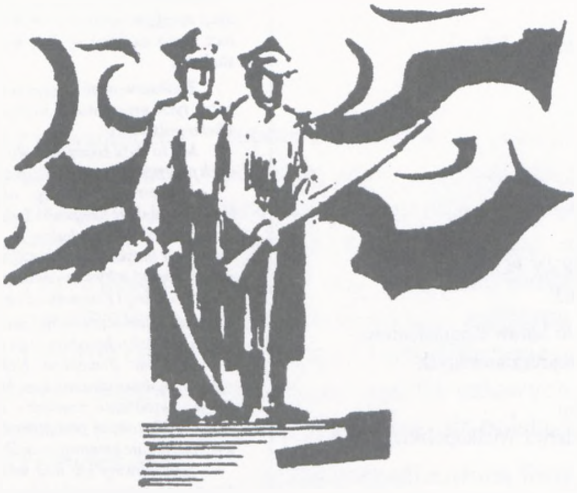

NIE RZUCIM
ZIEMI,
SKĄD NASZ RÓD

M. KONOPNICKA

ROCZNIK
SPOŁECZNO-INFORMACYJNY NR 6
ZARZĄDU GŁÓWNEGO
TOWARZYSTWA PAMIĘCI POWSTANIA
WIELKOPOLSKIEGO 1918/19

REDAGUJE ZESPÓŁ W SKŁADZIE:

Stefan Barłóg (przewodniczący)
Zygmunt Duda, Gerard Górnicki,
Stefan Kroma, Tadeusz Musiał (sekretarz)
Janusz Sałata, Grzegorz Wojciechowski,
Stefan Wojtkiewicz

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Stefan Wojtkiewicz

KOREKTA:

Teresa Stanisławska

WYDANO PRZY POMOCY
FINANSOWEJ:

Urzędu do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych

Marszałka
Województwa Wielkopolskiego

ADRES REDAKCJI:

Towarzystwo Pamięci Powstania
Wielkopolskiego 1918/19
Zarząd Główny w Poznaniu
ul. Kościuszki 130, tel. (0-61) 8525-745

SKŁAD, DRUK I OPRAWA:

Z.P. Grafika, Poznań, tel. 8768-908

Od redakcji

Spotkać się można niekiedy, w czasie obchodów niektórych rocznic narodowych i państwowych, z pytaniem: czy rocznica danego wydarzenia historycznego zasługiwała na obchody, w jakim wymiarze, w jakiej formie?

Często bowiem liczba uczestników tych uroczystości jest niewielka, są to głównie przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, wojsko oraz delegacje związków kombatanckich i stowarzyszeń społecznych. Znaczna zaś część społeczeństwa, a także instytucji, zapomina wywieszać flagi narodowe, zgodnie z przyjętą tradycją.

Czy wynika to tylko z nadmiaru imprez rocznicowych bądź nieidentyfikowania się z określonym świętem lub nieprzywiązywania do tego aktu żadnego znaczenia?

Myślę, że warto zastanowić się nad tym zjawiskiem. Są przecież dla naszego narodu ważne wydarzenia historyczne, o których nie można zapomnieć, świadczą one bowiem o naszej tożsamości i kształtują świadomość narodową.

Do takich wydarzeń należy niewątpliwie Powstanie Wielkopolskie 1918/1919r., zryw niepodległościowy zakończony zwycięstwem. Powstanie to w sposób szczególny wpłynęło na ukształtowanie się II Rzeczypospolitej, zwłaszcza na ustalenie jej zachodniej granicy.

Stanowi ono w historii współczesnej najważniejsze wydarzenie dla zachodnich Kresów Polski. Stąd czyn powstańczy 1918/1919 roku zajmować powinien należyte miejsce w krajowym „Kalendarzu obchodów rocznic narodowych".

Cieszy nas fakt, że w ostatnich latach wzrosło zainteresowanie Powstaniem Wielkopolskim, że obchody rocznicowe nawiązują do tradycji międzywojennej, że imprezy organizowane są nie tylko 27 grudnia, lecz coraz częściej w dniu wyzwolenia miasta lub gminy przez powstańców.

Zaobserwować można również większe zaangażowanie w organizację tych uroczystości rodzin związanych z uczestnikami Powstania Wielkopolskiego.

Ma to duże znaczenie dla kontynuacji tradycji, zważywszy, iż żyjących powstańców pozostało już tylko jedenastu.

Rozszerzając zasięg obchodów Powstania Wielkopolskiego zwróćmy uwagę na sposób świętowania, na charakter imprez.

Miejmy na względzie to, że Powstanie Wielkopolskie, w odróżnieniu od innych zrywów niepodległościowych, było zwycięskie. Przyniosło między innymi wyzwolenie, niepodległość miastom i wsiom Ziemi Wielkopolskiej i Kujawsko-Pomorskiej oraz ich integrację z macierzą.

Rocznica wyzwolenia winna więc być obchodzona i uroczyście, i radośnie, tak jak zasługuje na to zwycięstwo i uzyskanie wolności.

Ważnym elementem tychże uroczystości niech będzie zawsze oddanie hołdu i uznania tym, którzy przelali krew, oddali swoje życie za Polskę, wyrażenie pamięci o ich czynach symbolicznymi wiązankami kwiatów złożonych pod pomnikami i na grobach powstańców. Imprezy rocznicowe nie powinny jednak być zdominowane martyrologią.

Zastanówmy się nad właściwymi formami uczczenia Powstania Wielkopolskiego uwzględniając atrakcyjność imprezy dla społeczeństwa i sposób przekazywania treści patriotycznych, zwłaszcza dla młodego pokolenia.

Jednym z przykładów nowatorskiego potraktowania obchodów rocznicowych Powstania Wielkopolskiego, może być impreza plenerowa, zorganizowana już dwukrotnie w przeddzień rocznicy wybuchu Powstania, pt. „Przyjazd I. J. Paderewskiego do Poznania" – przez Poznański Chór Nauczycieli pod dyrekcją Ryszarda Łuczaka.

Przedsięwzięcie to spotkało się z dużym zainteresowaniem młodzieży i starszych mieszkańców Poznania, chociaż nie zawsze łączy ich o imprezie taka sama opinia. Potrafiło ono jednakże, mimo organizacji w świąteczny dzień, skupić znaczną grupę społeczeństwa.

Warto więc poszukać innych, nie tradycyjnych sposobów, świętowania rocznic historycznych.

Czekamy na nowe, oryginalne przykłady i pomysły. Będziemy je upowszechniać.

Tymczasem życzymy, aby najbliższa rocznica Powstania Wielkopolskiego w państwa miejscowościach była obchodzona uroczyście i radośnie oraz aby spełniło się oczekiwanie dotyczące świątecznego oflagowania.

Stefan Barłóg

Z DZIEJÓW I TRADYCJI WOLNOŚCIOWO-POWSTAŃCZYCH

Roman Chwaliszewski

Piła w czasie Powstania Wielkopolskiego

IV.5
ods. IV nd

Kolejne rocznice powstańczego zrywu jak zawsze stanowią doskonałą okazję do jego trwałych upamiętnień.

Nie inaczej było także w Pile. Mieście, które choć nieodłącznie przynależne do Wielkopolski, było na swój sposób ciężko doświadczone w naszych najnowszych dziejach, które wyznaczyły mu miejsce na rubieży, a przez pewien czas także i państwa. Usytuowanie to bowiem w istotny sposób ważyło i można by rzec, że decyduje nadal o losach jego mieszkańców, uwikłanych w różnorakie rywalizacje. Odkąd Piła utraciła status spokojnego miasteczka stanowiącego własność królów polskich, z którego wyszedł na świat Stanisław Staszic, stała się obiektem wielu sprzecznych wpływów. Na nic zdał się fakt, że właśnie w nim Wojciech Rydzyński w czerwcu 1768 r. zainicjował konfederację barską w Wielkopolsce, bo wkrótce potem Piła i cały północny obszar nadnotecki na 173 lata pozostał nieprzerwanie w granicach państwa pruskiego. Zmieniło się oblicze miasta i jego okolic. Im bardziej rosła w siłę ekonomiczna i militarna rola ważnego węzła komunikacyjnego, tym wyraźniej, w wyniku celowych zabiegów władz, topniała w nim polskość.

Jedyną zorganizowaną formę jej oparcia stanowiła miejscowa parafia, należąca aż do 1920 r. do Archidiecezji Poznańskiej, patronująca wszystkim rodzącym się w XIX w. organizacjom skupiającym miejscowych Polaków.

Rozpoznanie tamtych wysiłków na rzecz ratowania ich odrębności narodowej pozwala stwierdzić, że pod skorupą zewnętrznej obcości, czytelnej choćby w nazwie miasta, biły w niej polskie serca. Stało się to oczywiste zwłaszcza pod koniec pierwszej wojny światowej.

W ówczesnej ponad 30-tysięcznej Pile czynny był nie tylko polski chór „Halka", ale także Polska Rada Ludowa. Będąc namiastką władzy polskiej w grodzie nad Gwdą, już 17 listopada 1918 r. w Komisariacie Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu upomniała się o to, aby pamiętano o polskim, królewskim rodowodzie naszego miasta. Było ono jak zawsze ma rubieży. Dlatego, między innymi, wielu ludziom nie stąd trudno było, tak jak i dzisiaj, rozpoznać specyficzny klimat Piły. Wówczas mało kto wiedział, że już 1 grudnia 1918 w sali Schreibera (przy dzisiejszej ulicy Śródmiejskiej) odbył się wiec około 700 miejscowych Polaków, którzy po wysłuchaniu patriotycznej mowy pilskiego prawnika dr. Henryka Łasińskiego, odśpiewali polską pieśń patriotyczną.

Na odważnych organizatorów wiecu spadły represje władz. Przewodniczący Rady Ludowej w Pile ks. Zygmunt Dykiert i Józef Budnowski (senior) oskarżeni o zdradę stanu, zostali osadzeni w miejscowym więzieniu. Pozostali działacze niepodległościowi z Piły, zwłaszcza Teofil Drozdowski i Aleksander Banach, nie zaprzestali swych kontaktów z organizatorami wystąpienia zbrojnego w okolicznych powiatach.

Tymczasem z chwilą wybuchu Powstania Wielkopolskiego żołnierze narodowości niemieckiej z garnizonu pilskiego stanęli na straży interesów swego państwa, krwawo tłumiąc oddolny zryw powstańczy wzdłuż linii Noteci od Nakła aż po Krzyż. Ustalony tak front północny stał się areną najbardziej zaciętych walk, w których poległo 814 powstańców (spośród około 2000 poległych ogółem).

Wkrótce też pilskie więzienie zapełniło się wziętymi do niewoli powstańcami m.in. z okolic Białośliwia i Szamocina. Ponadto za sprzyjanie powstaniu i patriotyczną postawę przebywali w nim szczególnie liczni reprezentanci ówczesnego powiatu wyrzyskiego. Byli wśród nich: Mieczysław Chłapowski – właściciel majątku Glesno, Bagdad i Bielawy, później pierwszy polski starosta powiatu wyrzyskiego; ks. Klemens Zieliński, proboszcz z Kosztowa – twórca Straży Ludowej i członek Powiatowej Rady Ludowej w Wyrzysku; ks. Filip Hoffmann proboszcz z Wysokiej; ks. Stefan Schönborn z Krostkowa, który osadzony w Pile, więziony był później w lochach twierdzy Kostrzyń, a następnie w obozie jeńców wojennych w Krośnie Odrzańskim. Nawet i wówczas znalazły się w Pile odważne Polki, z Klarą Budowską i Salomeą Drozdowską na czele, które udzielały im samarytańskiej pomocy.

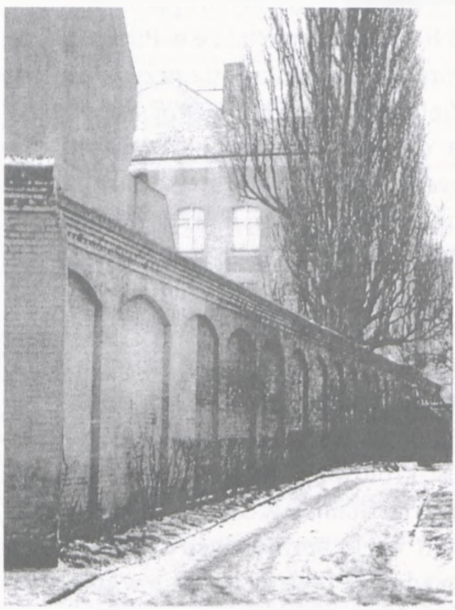

Piła. Ocalały fragment muru więziennego od strony obecnej ulicy Sikorskiego.

W pilskim lazarecie wojskowym przy ówczesnej ulicy Królewskiej 39 (obecnie Roosevelta) leczyli swe rany i umierali zabrani z pola walki powstańcy, m.in. uczestnicy w bojach o Wysoką – Józef Boiński, lat 23 z Gromadna, który zmarł z ran 23.03.1919 oraz Franciszek Kowalski, lat 28 z Falmierowa.

Piła robiła wówczas wrażenie oblężonej twierdzy. Mimo tego jeszcze 30 grudnia 1918 r. z inicjatywy ks. Ignacego Czechowskiego, proboszcza i przewodniczącego Powiatowej Rady Ludowej w Chodzieży, odbyli w niej swą naradę przywódcy ruchu polskiego z całego nadnotecia, aby pod pozorem omawiania spraw gospodarczych wystąpić do Poznania o przeniesienie walk powstańczych za Noteć. Jednocześnie postanowiono ustanowić mężów zaufania w celu przeprowadzenia ewidencji mężczyzn mogących walczyć w oddziałach powstańczych, a także wyznaczono ppor. Zdzisława Orłowskiego na dowódcę sił zbrojnych Zachodnio-Północnego Okręgu Wojskowego.

Tymczasem interesy strategiczne wymagały rezygnacji z utrzymania przyczółków powstańczych, np. w Wysokiej, usytuowanych na północ od Noteci.

Pomimo to w marcu, a nawet jeszcze 7 maja 1919 r., żywe były nadzieje na powrót Piły, powiatu wałeckiego i części złotowskiego do Polski. Ale wówczas i Niemcy podjęli w Pile międzynarodową akcję propagandową na rzecz pozostawienia miasta w granicach Niemiec.

Ostatecznie zabiegi niemieckie okazały się bardziej skuteczne. Na mocy Traktatu Wersalskiego z 28 czerwca 1919 r. Piła, powiat wałecki i część złotowskiego pozostały w granicach Rzeszy. Ożywione zostały jednak nadzieje Polaków na sprawiedliwość dziejową.

Świadczy o tym między innymi odezwa, jaką 23 listopada 1919 r. wydała przed wyborami do Rady Miejskiej – Polska Rada Ludowa w Pile pisząc:

„Pomimo że nas Polaków w Pilskiem opuszczono jako do Polski nie należących, okazujemy nasze narodowe poczucie i spodziewamy się, że nadejdzie godzina, w której my powitamy naszych braci i siostry w Polsce".

Godzina ta dla Piły wybiła 14 lutego 1945 r. Jednak cierpienia, niewola, rany i śmierć powstańców wielkopolskich przypieczętowały powrót większości obszarów nadnoteckich do Polski już w styczniu 1920 r.

W 81 rocznicę tamtego zrywu oraz pamiętnej narady przywódców ruchu polskiego północnej Wielkopolski odbytej w Pile, w dowód wdzięczności dla wszystkich uczestników Powstania Wielkopolskiego, zwłaszcza tych, którzy byli w naszym mieście sądzeni, więzieni oraz umierali z powodu ciężkich ran, ufundowany został kamień z tablicą pamiątkową.

Autor jest kustoszem Muzeum Regionalnego w Pile.

Wojciech Zawadzki

Epizody powstańcze na Pomorzu

Jest swoistym paradoksem, że w Bydgoszczy właśnie znajduje się jedyny w kraju Grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, choć samo powstanie zatrzymało się niemal na rogatkach miasta. Związki z powstaniem i tradycje powstańcze Bydgoszczy były zawsze bardzo silne.

Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 r. nie objęło działaniami zbrojnymi także całego Pomorza, choć nie ulega najmniejszej wątpliwości twierdzenie, że to właśnie sukcesowi powstania zawdzięczać winno Pomorze powrót do Macierzy, a Polska nad Bałtyk.

Powszechne powstanie na Pomorzu nie mogło wybuchnąć z wielu powodów. Nie znaczy to jednak, że w wielu, bardzo wielu wioskach i miastach nie było determinacji i woli walki z zaborcą, że nie czyniono przygotowań i wreszcie, że tej walki nie podjęto. Podejmowano liczne próby w co najmniej kilku miejscowościach. Z wielu zrezygnowano niemal w ostatnim momencie... Jedno wszak przyznać należy: wysoka patriotyczna postawa Pomorzan po raz kolejny została potwierdzona w tej najdłuższej z wojen nowoczesnej Europy. Głębokie umiłowanie wolności, sprawiedliwości, rzetelna praca i przywiązanie do religii oraz narodowa jedność w połączeniu z polską kulturą i oświatą były wizerunkiem Pomorzanina-Polaka. I choć tej walki z zaborcą nie mogli stoczyć w swej ojcowiźnie, podjęli ją i stoczyli wespół z Wielkopolanami, na polskiej ziemi i w polskiej sprawie.

Im to ten artykuł poświęcam.

Po sukcesach wojskowych pierwszych dni powstania, wszystko wskazywało na to, że i Bydgoszcz padnie względnie łatwym łupem powstańców. Upadek Inowrocławia spowodował panikę bydgoskich Niemców, a w mieście wprowadził

stan oblężenia. Niemcy zorientowawszy się w strategicznych celach powstańców, nie zamierzali jednak łatwo oddać miasta. Podjęto pilnie organizację ochotniczych oddziałów Heimatschutzu i Sicherheitdienstu. Wzmacniano oddziały Grenzschutzu. Mobilizowała się także do walki z powstańcami 4 DP. W krótkim więc czasie Bydgoszcz wyrosła na centralny ośrodek antypolski i antypowstańczy.

Z jednej więc strony apetyty powstańców i pragnienia miejscowej ludności, z drugiej – siła i terror zaborcy. W tym wszystkim jak głos rozsądku zabrzmiały jedne z pierwszych rozmów prowadzonych przez Naczelną Radę Ludową w dniu 4 stycznia 1919 roku właśnie w Bydgoszczy. Podczas tych rozmów, odbytych w gmachu Prezydium regencji bydgoskiej (dziś: ulica Jagiellońska 3 – siedziba wojewody kujawsko-pomorskiego) stronę polską reprezentowali Wojciech Korfanty i Adam Poszwiński. Choć strona niemiecka, reprezentująca m. in. ministerium wojny, nie miała pełnomocnictw do podjęcia wiążących ustaleń, zapadły istotne dla zasięgu powstania decyzje. Zdecydowano m.in. o opuszczeniu przez powstańców Nakła i zapewnieniu Niemcom nienaruszalności linii kolejowej Toruń - Bydgoszcz - - Piła - Krzyż. Rozegrał się wówczas nader ważny polski interes państwowy. Chodziło o zapewnienie swobody ewakuacji do Rzeszy wojsk niemieckich pozostających nadal na linii frontu wschodniego. Niemcy mieli zaproponować, niejako w zamian, oddanie Polakom Wilna. Tak więc los Bydgoszczy i Pomorza przypieczętowała, zdaje się, wielka polityka.

Bydgoszczanie jednak nie rezygnowali z walki o polskość miasta. Szykany wobec ludności polskiej wzmagały tylko jej siłę, wolę wytrwania i chęć odwetu. Termin lokalnego powstania wyznaczono na noc z 2/3 maja 1919 r. Cztery kolumny powstańców bydgoskich miały zaatakować koszary w różnych częściach miasta, dworzec kolejowy i prezydium policji. Powstańcy byli nieźle przygotowani do akcji. Uzbrojenie wykradano od dłuższego już czasu z koszar lub wykupywano od żołnierzy za żywność. Przechowywano ją m.in. w grobowcach na cmentarzu starofarnym. Akcję powstańców powstrzymywał Melchior Wierzbicki, powszechnie szanowany działacz niepodległościowy. Może i na szczęście, bowiem efekt był trudny do przewidzenia, a plan nie skorelowany z oddziałami powstańczymi pod Bydgoszczą. Jak ironia losu brzmi wiadomość, że syn Melchiora, Janusz Wierzbicki, był pierwszym bydgoszczaninem, który zginął w powstaniu w dniu 9 stycznia 1919 r. pod Zbąszyniem. Czy ojciec już wiedział wówczas, w maju, o śmierci syna?

W Czersku, w dniu 6 stycznia 1919 r. ludność ówczesnej wioski (prawa miejskie odzyskał w 1926 r.), gremialnie, jak to w święto Trzech Króli bywa, udawała się do kościoła. Żołnierze Grenzschutzu ujrzawszy polskie odznaki narodowe na odzieniu niektórych mieszkańców, poczęli je zrywać. Poleciały nie tylko kokardy, ale też krzyżyki I medaliki. Na tym tle wybuchła bójka, w której poturbowano żołnierzy. Polacy gromadnie udali się pod ratusz pragnąc zaprotestować przeciwko prowokacji. Tymczasem oficerowie nie tylko nie

poparli ludności, lecz wręcz pogłębili poczucie gwałtu. Wzburzenie ludności polskiej sięgnęło zenitu, gdy okazało się, że wojsko niemieckie ustawia w swoim obozie armaty wycelowane na Czersk. Komendant oddziału publicznie oświadczył, że za poturbowanie żołnierzy zbombarduje wioskę. Wówczas sytuacja wymknęła się spod kontroli. Komendant został uwięziony, a mieszkańcy opanowali ratusz, dworzec kolejowy i pocztę.

Poczęto rozdzielać ukrywaną dotąd broń i szykować się do obrony miejscowości. Rozesłano także kurierów po okolicy z prośbą o pomoc. Gotowość do obrony Czerska zarządzono na godz. 15.00, bowiem, wg zasłyszanych informacji, na godz. 17.00 Niemcy wyznaczyli szturmowanie wioski.

Jednak oddział Genzschutzu, w pełnym rynsztunku bojowym, z dowódcą na koniu na czele, wkroczył do Czerska już o godz. 13.00. Maszerującym pośpiesznie przez wioskę żołnierzom orkiestra dodawała odwagi, gdy strzelali wokół na postrach. Gdy ktoś z Polaków użył broni, spadł z konia zabity dowódca. Zapanowała obustronna wymiana ognia. Kilku żołnierzy zostało rannych.

Ludność Czerska uległa jednak przewadze militarnej przeciwnika. Nastąpiły wówczas aresztowania zacniejszych obywateli, jako zakładników. Gdy jednak Rada Ludowa zażądała ich uwolnienia, Niemcy, widząc determinację Polaków, odstąpili od tego zamiaru. Następnego dnia sprokurowali oskarżenia o zdradę stanu wobec kilku obywateli i tym sposobem usiłowali osiągnąć odwet. Wobec nieugiętej postawy społeczeństwa i tego oszczerstwa nie udało się dowieść.

Nim doszło do wydarzeń określanych jako „powstanie w Chełmży", determinacja ludności polskiej do samostanowienia narastała wręcz rewolucyjnie. Jesienią 1918 r. społeczeństwo było zorganizowane w licznych stowarzyszeniach działających jawnie i tajnie. To właśnie zdecydowało o wyborze miejsca wiecu dla powiatu toruńskiego, na którym miały się odbyć wybory Powiatowej Rady Ludowej i delegatów na Sejm do Poznania. Wiec odbył się w końcu listopada, a prezesem Rady wybrano Adama Czarlińskiego. Liczna Straż Ludowa po wybuchu powstania w Wielkopolsce kierowała ochotników do oddziałów powstańczych poprzez stację zbiorczą właśnie w majątku Czarlińskiego w Zakrzewku. Jednak miejscowi działacze Straży Ludowej, wśród nich ks. Józef Wrycza,

Ks. Józef Wrycza
Kapelan Wojsk Wielkopolskich

wikariusz chełmżyński, byli zwolennikami walki zbrojnej o przyłączenie Pomorza do odrodzonej Polski.

Na rozwój wypadków nie trzeba było długo czekać. Wobec rzekomo zapowiedzianego na 2 lutego 1919 r. wybuchu lokalnego powstania, władze pruskie skierowały tam w dniu 28 stycznia 500 - osobowy oddział Freikorpsu pod dowództwem por. Gerharda Rossbacha. Oddział zatrzymał się kilka kilometrów przed miastem, a jego dowódca w asyście trzech żołnierzy udał się na rozmowy do ratusza. Burmistrz Hartwich obawiał się skutków zakwaterowania w mieście tak licznego oddziału wojska i nie godził na jego wkroczenie do Chełmży.

Tymczasem zebrany pod ratuszem tłum zdecydował o rozbrojeniu i uwięzieniu żołnierzy. Por. Rossbach w nieznany sposób zdołał uwolnić się z aresztu i dołączył do swojego oddziału. Z kolei podnieceni sukcesem młodzieńcy, wyposażeni w 3 zdobyczne karabiny i samochód, ruszyli przeciwko okrążającym miasto żołnierzom niemieckim, zaniepokojeni zniknięciem swego dowódcy. Kierujący pojazdem Władysław Szczypiorski został trafiony serią z karabinu maszynowego. Teraz wypadki nabrały tempa. Polacy naprędce organizowali się w oddziały i zajmowali pozycje obronne na przedmieściach, a Niemcy otworzyli ogień artyleryjski na centrum miasta. Padli zabici i ranni. Wśród nich było dwoje dzieci: 8-letni Alfons Wiliński i 11-letni Kazimierz Lewandowski. Na rozmowy do por. Rossbacha udali się burmistrz Hartwich i przedstawiciel Powiatowej Rady Ludowej Bronisław Rogala-Kurzętkowski.

Bronisław Rogala-Kurzętowski

Następnego dnia Niemcy wkroczyli do spacyfikowanego miasta. Gdy butnie defilowali ulicami, padł strzał. Nie udało się ustalić, kto strzelał, Polak czy Niemiec.

Strzelanina rozgorzała na nowo. Padły kolejne dwie ofiary po polskiej stronie.

Rzekomo dla utrzymania ładu i spokoju w mieście aresztowano 5 obywateli, wśród nich ks. Józefa Wryczę, których oskarżono o zdradę stanu. Dalszych siedmiu, z Bronisławem Rogalą-Kurzętkowskim na czele, jako zakładników odstawiono do więzienia w Grudziądzu. W mieście nastał terror i wszechwładna samowola Freikorpsu. Interesujące są koleje losu ks. Wryczy. Otóż po skazaniu go na karę śmierci wyrok wkrótce złagodzono na ciężkie więzienie. Odbywał go w cytadeli twierdzy Grudziądz, nb. tam więzieni byli uczestnicy powstania w 1831 r. Po półrocznym pobycie w więzieniu ks. Wrycza powrócił na krótko do Chełmży, skąd w ślad za innymi

przedostał się do wojsk powstańczych w Wielkopolsce. W Inowrocławiu został najpierw sanitariuszem w Toruńskim Pułku Strzelców (63 pp), a wkrótce kapelanem tego pułku. W grudniu 1919r. objął obowiązki proboszcza Pomorskiej Dywizji Strzelców (16 DP). W tym charakterze w dniu 17 stycznia 1920 r. wkroczył do Torunia, a 21 stycznia do Chełmży. Zaślubiny z morzem w dniu 10 lutego w Pucku, podczas których towarzyszył gen. Józefowi Hallerowi w ceremoniach, były zwieńczeniem jego walki o powrót Pomorza do Macierzy. Dodajmy, że pamięć o tych wydarzeniach jest ciągle żywa, a obchody rocznicowe „powstania w Chełmży" mają uroczystą oprawę.

Ciekawym przykładem pokojowego rozwiązywania problemów narodowościowych na Pomorzu jest miasto Gniew.

Mogiła poległych w obozie Chełmży w dniu 28.I.1919 r. Stan ok. 1930 r.

Po ukonstytuowaniu się Powiatowej Rady Ludowej z ks. dr. Antonim Wolszlegierem, sprawującym jednocześnie funkcję wiceprezesa Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, Polacy poczuli swą siłę działania. Nieustanne petycje i zażalenia na samowolę oraz nadużycia prawa przez Grenzschutz kierowane do władz niemieckich, zdecydowały, że rząd Rzeszy zgodził się na wycofanie oddziału z Gniewu i oddanie koszar w zamku krzyżackim w polskie ręce. Pod jednym wszak warunkiem: Polacy zapewnią ład i porządek na tym terenie własnymi siłami i na własny koszt. I tu się Niemcy przeliczyli. W ciągu kilku zaledwie godzin stawiło się do Straży Ludowej 200 ochotników. Rada Ludowa umundurowała ich i uzbroiła. Koszty utrzymania tego 200-osobowego oddziału w okresie jego funkcjonowania, tj. od 1 lipca 1919 r. do 27 stycznia 1920 r., wyniosły wg obliczeń z 1930 r. ok. 150 – 200 tysięcy złotych.

W oddziale obowiązywał polski mundur wojskowy, polskie były komendy i polscy dowódcy. Por. Józef Głowacki z Pelplina uchodził za głównodowodzącego w suwerennej „republice gniewskiej", jak wówczas mówiono.

Niemcy, gdy się zorientowali, co się stało w Gniewie, byli bardzo zaskoczeni polską organizacją i sprawnością działania. Nie śmieli jednak podejmować żadnych działań destrukcyjnych.

Niepodległość Gniewu osiągnięta znacznym wysiłkiem, przede wszystkim politycznym i ekonomicznym, jednak opłaciła się sowicie. Polacy zatroszczyli się bowiem to, by Niemcy zrezygnowali z prób rabunku i wywozu polskiego mienia do Rzeszy.

W momencie wkroczenia „Błękitnej Armii" gen. Józefa Hallera do Gniewu w dniu 27 stycznia 1920 r. cały oddział, wzmocniony o dalszych 200 ochotników, ze swym dowódcą por. Głowackim na czele, wstąpił w szeregi II Batalionu Starogrodzkiego Pułku Strzelców (65 pp.).

Podobne przykłady można mnożyć. O wielu z nich zachowały się jedynie szczątkowe informacje. Niewiele znamy już szczegółów o wydarzeniach w Świeciu w dniu 22 lutego i w Toruniu 28 lutego. Jaki był przebieg wydarzeń w Kościerzynie 6 stycznia i w Tucholi w końcu tego miesiąca?

Jak doszło do rozbrojenia niemieckiej załogi w Pucku w dniu 11 stycznia? Czy jeszcze uda się ocalić od zapomnienia działalność aż po rok 1920 dezerterów z armii niemieckiej podczas wojny światowej, ukrywających się w Borach Tucholskich w partyzanckich oddziałach: Szarmacha, Wincentego Szpicy, Franciszka Kleinschmidta, braci Gnacińskich, Pawła Ottona i Maksa Kitowskiego? Historycy oceniają, że w tych oddziałach mogło przebywać ok. 60 – 100 osób.

O ile znany jest w miarę dobrze militarny wkład Pomorzan (głównie 16 DP i w części 15 DP) w zwycięstwo powstania, o tyle nikt chyba nie potrafi odpowiedzieć na pytanie: jaki był wpływ np. „Gazety Grudziądzkiej" o ogromnym wówczas i chyba dziś jeszcze nakładzie 128.000 egz., na świadomość narodową Pomorzan?

Słowem: Pomorze doby Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 r., aż po rok 1920 czeka na swoją syntezę. I niech cię, drogi czytelniku, nie myli infantylny czasem obraz zdarzeń. Wówczas bowiem rozgrywała się wielka sprawa małymi krokami.

Autor jest podpułkownikiem Wojska Polskiego, dyrektorem Muzeum Tradycji Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy.

Jan Kaufka

Najstarszy powstaniec wielkopolski

Józef Grubczyński, 104 letni powstaniec, urodził się 23 listopada 1895 roku jako syn Józefa Grubczyńskiego i Katarzyny z domu Makickiej we wsi Nadjeziorze, powiat Szubin, woj. poznańskie.

Ochrzczony został w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Katarzyny w 1913 roku w Rynarzewie. Otrzymał wykształcenie rolnicze, a zatrudniony był jako kamerdyner u hrabiego Komorowskiego. Józef Grubczyński najpierw mieszkał w Nadjeziorze pow. Szubin, potem przeniósł się w okolice Nakła do Janowca.

W lipcu 1918 roku został ranny na froncie wschodnim i przewieziono go do szpitala w Bydgoszczy. Niezupełnie wyleczonego skierowano Józefa Grubczyńskiego do kompanii rekonwalescentów, która stacjonowała w koszarach w Bydgoszczy, przy ul. Zygmunta Augusta. Tam do pana Józefa dochodziły informacje o wzroście nastrojów powstańczych w Poznaniu. Informacji takowych dostarczał starszy o 10 lat brat Leon, mieszkający w Bydgoszczy przy ul. Sowińskiego naprzeciwko koszarów, w których przebywał ranny Józef Grubczyński. Zaczęto organizować broń. Wynoszono przez furtkę w koszarach karabiny, amunicję, granaty ręczne. Przemytu dokonywano wieczorem, kiedy bramy pilnowali Polacy. Po paru dniach broń przenoszono do rzeźnika Błaszaka, który chował ją w gnojówce.

W grudniu 1918 roku przewieziono cały arsenał do miejscowości Samoklęska, gdzie stał pałac hrabiego Polla, od którego powstańcy zdołali wydostać kilka sztuk broni. Tam mieścił się sztab powstańczy i szpital polowy.

Organizowanie oddziału powstańczego. We wsi Janowo Wieszczki i przyległych miejscowościach z mieszkających tam mężczyzn zaczęto formować oddział powstańczy.

W skład kompanii Samoklęskiej weszli m. in. Niedzwiecki, Józef Jendykiewicz, Jan Krzymiński, Bronisław Górecki, Kazimierz Obremski, Helena Jaworska (łączniczka) oraz z rodziny Grubczyńskich: Józef, Wincenty, Nikodem

i Leon. Dowódcą wybrano Pawła Kolańczyka (leśniczy), którego ojciec często wyjeżdżał w tym czasie do Poznania i miał bliski kontakt z tworzącym się dowództwem powstania.

Walki

Kompania Samoklęska stoczyła kilka potyczek w miejscowościach: Tur, Grzeczna Panna, a do pierwszych poważnych walk doszło pod Rynarzewem. Tam miała miejsce regularna bitwa z załogą pociągu pancernego. Powstańcy uczestniczyli także w walkach pod Łabiszynem, Kcynią i Paterkiem.

W Samoklęskach jest cmentarz, na którym są pochowani powstańcy, polegli na froncie Samoklęski-Rynarzewo. Obok nich znajduje się mogiła Marcina Grubczyńskiego (żołnierza generała. Hallera), który zmarł w 1920 r.

Józef Grubczyński ze swoimi kompanami trafił do Gniezna, gdzie od 1 stycznia 1919 r. wcielono go jako ochotnika do 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich. W cztery miesiące później, 16 kwietnia 1919 r. został żołnierzem oddziału telegraficznego 58 Pułku Piechoty Wielkopolskiej.

Po pierwszej wojnie światowej Józef Grubczyński był żołnierzem wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, walczył w okolicach Pińska nad rzeką Prypeć i w okolicy Radzymina pod Warszawą. W czasie drugiej wojny światowej wywieziono go na roboty do Holandii. Do rodziny, która mieszkała w Bydgoszczy, przybył w 1945 roku. Pan Józef Grubczyński wychował trójkę dzieci. Doczekał się pięciorga wnucząt i sześciorga prawnucząt.

Odznaczenia

Krzyż Brązowy Powstańczy 1918 – 1919, Srebrny Krzyż Obrońcy Ojczyzny 1918 – 1919, Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski nadany w 1975 roku, Krzyż Polonia Restituta i inne medale. W roku 1999 na urodziny otrzymał od premiera Jerzego Buzka szablę, a od marszałka sejmu Macieja Płażyńskiego medal pamiątkowy.

Opracowano w oparciu o informację przekazaną przez syna Eugeniusza Grubczyńskiego

Józef Grubczyński z szablą ułańską, którą z okazji 104 urodzin otrzymał od Premiera

Danuta Nowak Rumfeld

Po 55-latach odnalazłam Cię, Ojcze, pod poz. 2081 55/4-82, po 60-ciu latach nadal nie wiem, gdzie spoczywają Twoje szczątki...

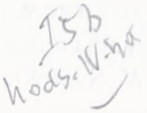

Aby ocalić od zapomnienia tak krótkie – ale tak bardzo dzielne i waleczne życie – jednego z wielu – polskiego oficera, te wspomnienia poświęcam mojemu ojcu.

Kapitan zaw. Ignacy Nowak ur. 25.VII 1891 r. w Kruszwicy, był synem Michała i Józefy z Winieckich.

W 1913 roku wcielony przymusowo do armii niemieckiej, brał udział w walkach na froncie francuskim i rosyjskim – począwszy od Libaru aż do Dniepru. Wróciwszy z wojny niemieckiej (po czterokrotnym ranieniu) wstępuje do tajnej organizacji powstańczej w Kruszwicy. Jest dowódcą kompanii w baonie Kruszwickim, który później wcielony zostaje w skład 5 Pułku Strzelców Wielkopolskich, następnie 59 p.p. Inowrocław.

Jako dowódca kompanii bierze udział w walkach o Kruszwicę, Inowrocław, Łabiszyn, a szczególnie w walce o Jeżewo. Kiedy po uporczywych walkach Niemcy na chwilę zdobyli Jeżewo, wyrusza na czele odwodu kompanijnego, zabierając do niewoli 60 jeńców, 4 c.k.m. i duże ilości amunicji i broni ręcznej.

Podczas odwrotu od Berezyny z powierzoną mu kompanią przedostał się na tyły nieprzyjaciela poza m. Końsk i uderzył tak groźnie, że wróg w zamęcie i popłochu rzucił się do ucieczki-zdobycz tej operacji to 200 wozów i 400 jeńców. (dane na podstawie akt osobowych otrzymanych z Centralnego Archiwum WP). Za odwagę i męstwo odznaczony: – Krzyż Virtuti Militari V kl.

– Krzyż Niepodległości
– Krzyż Walecznych
– Medal Pamiątkowy za Wojnę
– Medal Dziesięciolecia
– Medal Dwudziestolecia
– Medal za Długoletnią Służbę

Służbę wojskową pełnił w: 59 Pułku Piechoty Inowrocław, 17 Baonie KOP Dawidgródek Polesie, 70 Pułku Piechoty Pleszew. PKU Rawa Ruska, woj. lwowskie Tutaj zastaje Ojca wojna. Z całą dokumentacją PKU wyrusza na wschód – 17 września 1939 r. – przed nim nieznany los. Nie powrócił do domu.

Matka zaczyna poszukiwania w komendach NKWD w Rawie Ruskiej i Lwowskiej, gdyż okazuje się, że lwowskie więzienia są pełne polskich oficerów. Z jednej z takich wypraw przywozi z więzienia Zamarstynów Lwów protokół aresztowania Ojca z dn. 21 października 1939 r. Dalsze losy pozostały nieznane – poszukiwania zakończone, gdyż 13 kwietnia 1940 r. zostajemy wywiezieni do Kazachstanu.

Po powrocie poszukiwania przez Czerwony Krzyż nie dały rezultatu. Matka zmarła 11 czerwca 1978 r. nie doczekawszy się żadnej wiadomości o losie męża.

Dopiero w maju 1994 r. otrzymałam z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Departament Prokuratury wiadomość, że figuruje na liście ukraińskiej, (akta zostały przekazane w listopadzie 1940 r. do 1 Oddziału Specjalnego NKWD w Moskwie) pod pozycją nr 2081 przypis 55/4-82 tzn. 55 więzienie Zamarstynów Lwów w 4-setce 82 rozstrzelany. Po paru dniach otrzymuję z lwowskiej Organizacji „Mamoriał" zaproszenie, jako córka zamordowanego w więzieniu Zamarstynów, na międzynarodową konferencję poświęconą okrucieństwom NKWD i pogrzeb szczątków pomordowanych. 31 lipca 1994 r. Delegacja Rodziny Katyńskiej Bydgoszcz ze sztandarem uczestniczy w tym pogrzebie (był to akurat dzień imienin Ojca). 66 trumien zostało pochowanych na Polu Marsowym cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie.

Delegacja nasza złożyła kwiaty, zapaliła znicze – robimy tak co roku będąc przejazdem we Lwowie podczas w naszych podróży historyczno-sentymentalnych.

Następnego dnia otrzymałam pozwolenie wejścia na teren więzienia Zamarstynów – pobrałam ziemię z dołu śmierci- może również przesiąkniętą krwią mego Ojca ... Może gdzieś w jakimś miejscu, którędy przeszłam, spotkały się ślady naszych stóp. Ojcze – mimo całego okrucieństwa tego miejsca, gdzie tyle wycierpiałeś, szczęśliwa jestem, że mogłam tam być, to wszystko zobaczyć, bo czułam Twoją obecność.

Ty tam zostałeś – ja wyszłam – nawet warta mi salutowała ...

Takie krótkie wspomnienie o walecznym życiu żołnierza, któremu nie dane było zginąć na polu chwały – tylko w kazamatach NKWD.

Kpt. Ignacy Nowak – powstaniec wielkopolski

Wojciech Zawadzki

Powstaniec wielkopolski – Klara Słowińska

ISD Nodz. Wnet

Urodziła się 2 lutego 1907 r. We Władysławowie, gmina Rynarzewo, woj. kujawsko-pomorskie, jako córka Józefa i Marianny z d. Cholewczyńskiej. Do szkoły powszechnej uczęszczała w Pszczółczynie i ukończyła tam 4 klasy. Rodzice posiadali własny dom i 1,5 ha ziemi. Później 9-osobowa rodzina, w tym siedmioro dzieci, przeniosła się na nieco większe gospodarstwo do Annowa (opodal Władysławowa).

Gdy wybuchła wojna, ojciec został powołany do armii niemieckiej, z której powrócił dopiero w końcu 1918 r. Z chwilą wybuchu Powstania Wielkopolskiego Józef Słowiński już 1 stycznia 1919 r. zgłosił się w szeregi powstańcze oddziałku z Władysławowa i Annowa, który później został włączony w skład kompanii łabiszyńskiej, dowodzonej przez ppor. Tadeusza Fabiana. Za ojcem poszła i Klara, dostarczając powstańcom żywność, bieliznę i listy od rodzin. Gdy została gońcem bojowym, miała 12 lat. Jej pierwsze powstańcze doświadczenia rodziły się podczas walk pod Antoniewem, Władysławowem, Rudami i Rynarzewem. Na najtrudniejszym chyba odcinku frontu północnego, na przedpolu Bydgoszczy, nad Notecią i Kanałem Noteckim, służyła powstańcom kompanii łabiszyńskiej jak tylko mogła i ile tchu starczyło, gdy trzeba było biegać z ważnymi meldunkami. I tak było przez trzy miesiące krwawych i zaciętych walk. Aż do 28 marca 1919 r., gdy jak zwykle przekradała się wzdłuż linii ognia Grenzschutzu do swoich, do ojca, nagle padła trafiona pociskiem armatnim w lewe kolano. Ranną dziewczynką zainteresowali się powstańcy i szybko wynieśli spod ognia, z pola walki.

Najpierw próbowano ją opatrzyć na linii frontu. Rana była jednak poważna, dziewczynce groziła amputacja nogi.

Zarówno dowódca kompanii, jak i dowódca pułku, ppor. Ignacy hr. Mielżyński pocieszali ją zapewniając, że jej poświęcenie ojczyzna wynagrodzi. Z powstańczego szpitala w Szubinie trafiła na stół operacyjny do Żnina. Później dłu-

gie leczenie w szpitalu w Gnieźnie. Niestety, nogi nie udało się uratować, Klara na zawsze została już kaleką. W 1939 r. Stwierdzono u niej 66% utraty zdrowia.

Nowa wojna, we wrześniu 1939 r., przyniosła dalszy ciąg dramatu. Najpierw Niemcy zabrali z domu ojca. Wraz z wieloma innymi powstańcami wielkopolskimi Józef Słowiński został rozstrzelany w dniu 14 września 1939 r. w Szubinie. Marianna Słowińska wraz z dziećmi została wyrzucona z własnego gospodarstwa. W okresie wojny wraz z Klarą mieszkała w starej lepiance, gdzie jeszcze bardziej stan zdrowia córki pogorszył się. Matka zmarła w 1956 r. Odtąd Klara pozostawała pod opieką brata Kazimierza. W 1960 r. wstąpiła do organizacji kombatanckiej. Prawdziwość jej relacji powstańczej została potwierdzona przez żyjącego jeszcze wówczas zastępcę dowódcy kompanii, ppor. Mieczysława Cichockiego oraz powstańców wielkopolskich z Władysławowa: Juliana Mendlewskiego i Stanisława Rucińskiego. Na skutek starań ZBoWiD-u, w 1972 r. Klara Słowińska jako inwalidka I grupy otrzymała rentę tzw. wyjątkową. W owym czasie rolnicy jeszcze nie posiadali prawa do emerytury, zaś Klara Słowińska przez całe swoje życie żadnego majątku nie dorobiła się.

Za bohaterstwo podczas Powstania Wielkopolskiego, za poświecenie dla ojczyzny w 1977 r. odznaczona została Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, zaś w 1978 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1988 r. wojewoda bydgoski wręczył jej Honorową Odznakę „Za szczególne zasługi dla województwa bydgoskiego".

Klara Słowińska zmarła w dniu 20 grudnia 1999 r., przeżywszy 92 lata. Przez 80 lat dźwigała ciężar powstańczej wojny, wojny sprawiedliwej, do której nie zawahał się przystąpić jej ojciec i najbliżsi sąsiedzi w obronie wartości, dla nich – Polaków – najdroższych. Za swe oddanie ojczyźnie ojciec zapłacił cenę najwyższą. Ona ceną okrutną.

W dniu 24 grudnia 1999 roku, na parafialnym cmentarzu w Rynarzewie, pożegnali ją najbliżsi, liczne grono sąsiadów i znajomych, przedstawiciele Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 oraz Wojsko Polskie.

Zdzisław Kościański

W 60 rocznicę mordu w Lesie Katyńskim.

I5a
ods. IV-Nd PW
ods. IV-Ne

Agresja Rzeszy Niemieckiej i Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku przyniosła narodowi polskiemu nie tylko utratę wolności i własnej państwowości, ale również pogwałcenie norm prawnych i ludzkich, regulujących traktowanie jeńców wojennych na okupowanych terenach podczas konfliktów zbrojnych. Dzisiaj odchodzą ostatni świadkowie, którzy przeżyli ten najtragiczniejszy okres w dziejach państwa polskiego. Wbrew powszechnym poglądom udział Polaków w II wojnie światowej nie jest dokładnie i wyczerpująco opisany. Brak jest m.in. pełniejszej analizy strat powstańców, uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919, z rąk sowieckich jak i niemieckich w latach1939 – 1945[1] . Artykuł niniejszy ma za zadanie pobudzenie środowiska wielkopolskiego dla wydania Słownika Powstańców Wielkopolskich 1918 – 1919[2] oraz Słownika Wielkopolan, którzy utracili życie z rąk sowieckich.

Jednym z niewielu niedomagań Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919 był brak wystarczającej ilości kadry oficerskiej. Wiązało się to z określoną polityką zaborczą państwa niemieckiego. Stąd też wśród pomordowanych Wielkopolan, oficerów rezerwy – przez Sowietów w latach II wojny światowej, przeważają oficerowie młodsi, tj. urodzeni po 1900 roku. Natomiast mniejsza jest wśród pomordowanych grupa oficerów, którzy wcześniej brali udział w Powstaniu Wielkopolskim 1918 – 1919.

Wśród dowódców frontu powstania dwóch zmarło śmiercią naturalną a dwóch w sposób bezpośredni i pośredni z rąk agresorów, którzy najechali Polskę w 1939 r. Ppłk. dr Bernard Śliwiński wzięty do niewoli przez Niemców w 1939 roku, zmarł 18.12.1941 r. w obozie jenieckim Neubrandenburg. Z kolei major Władysław Wawrzyniak dostał się do niewoli sowieckiej po 17 września

1939 r. i żywot swój zakończył wiosną 1940 r. w Katyniu. Dodajmy, że jego żonę Martę z domu Matuszewską Niemcy wysiedlili z Buku do Generalnego Gubernatorstwa, gdzie zmarła w 1941 roku w obozie w Łodzi. Spośród około 26 najstarszych stopniem i funkcją oficerów Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919, którzy zginęli bezpośrednio lub pośrednio z rąk niemieckich i sowieckich, na tych pierwszych przypada – 17, a na tych drugich – 9. Wobec powyższego możemy założyć, iż straty oficerów, Wielkopolan, z rąk sowieckich wynoszą około 35% lub 30%. Natomiast z rąk niemieckich 65% –70%. Innym problemem są straty wśród kadry podoficerskiej i żołnierzy zarówno służby czynnej jak i rezerwy, także osadników wojskowych na wschodzie – byłych uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919. Bez współpracy z mediami i rodzinami jest to tematyka trudna do opracowania. Z każdym dniem maleje także grupa dzieci uczestniczących w powstaniu, które mogłyby wspomóc prace historyków. Wśród ofiar znalazły się także i one, dwie. córki głównodowodzącego powstaniem gen. Broni Józefa Dowbor-Muśnickiego. – Janina (ppor. pilot Lewandowska) została zamordowana w Katyniu a druga córka, Agnieszka, przez drugiego okupanta w Palmirach pod Warszawą.

Najmniej zbadanym obszarem są straty z rąk sowieckich. Aczkolwiek dużymi osiągnięciami na tej drodze są wyniki Polskiej Wojskowej Komisji Archiwalnej, która w Moskwie wyszukała dokumenty dotyczące żołnierzy polskich, jeńców z 1939 roku oraz szeroko rozumianej sprawy katyńskiej, a także zgodę na poszukiwanie w zasobach Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie czy Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Materiały te są cennym uzupełnieniem wstrząsającego w swej wymowie zbioru pamiątek katyńskich.

Warto dodać, iż podczas ekshumacji wiosną 1943 roku natrafiono m.in. w jednym z grobów katyńskich na wartościowy materiał dokumentalny. Otóż przy zwłokach por. Wincentego Górskiego z 7 Pułku Strzelców Konnych znaleziono Krzyż Virtuti Militari z legitymacją, książeczką wojskową, okulary, akt przejęcia grupy przy wzięciu do niewoli przez Armię Czerwoną, a ponadto kartkę z nazwiskami poległych względnie rannych kolegów: „ppor. Janicki – 17 P.Uł., chor. Kieszek – 15 P.Uł., ppor. Daszkiewicz, chor. Marceli Czarnecki, chor. Pluciński – 15 P.Uł, mjr Majewski, por. Podhorski – 17 P.Uł., ppor. Porgowski – 15 P.Uł."[3]

„Dokładne"[4] spisy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919 sporządzali okupanci niemieccy, służyły im do eksterminacji i prześladowań. Stąd wiemy, na przykład, ilu polskich uczestników Powstania Wielkopolskiego na ziemiach wcielonych do Rzeszy miało niemiecko brzmiące nazwiska. „Nosiło je 101 powstańców, drugie tyle miało żony o niemieckich nazwiskach panieńskich." Ilu z nich straciło życie, jeszcze nie potrafimy odpowiedzieć.

Być może teczki osobowe oficerów polskich osadzonych przez sowietów w więzieniach i obozach pozwoliłyby odpowiedzieć wyczerpująco i dokładnie ilu było wśród nich powstańców wielkopolskich. Jak dotąd nie ma przedsta-

wionych dowodów, iż strona sowiecka zniszczyła teczki osobowe oficerów ze śledztw prowadzonych przez Rosjan w obozach jenieckich i więzieniach. Zachowane archiwalia NKWD, m.in. na Litwie czy w Moskwie, pozwalają mieć nadzieję, że jeszcze niejedna „biała plama" ma szansę wyjaśnienia. Analiza dotychczasowego stanu badań pozwala mi jednoznacznie stwierdzić, iż mimo niewątpliwych osiągnięć w biografistyce Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919: Bogusława Polaka, Piotra Bauera, Jerzego Zielonki, Grzegorza Łukomskiego, Marka Rezlera, Eligiusza Tomkowiaka, Zdzisława Kościańskiego i innych – w interesującym nas aspekcie, ciągle wiele pozostało do zrobienia. W szczególności dalszych uzupełnień i publikacji wymaga lista powstańców wielkopolskich, którzy stracili swe życie z rąk niemieckich i sowieckich.

Wśród pomordowanych z rąk sowieckich w latach 1939 – 1945 byli oficerowie i podoficerowie – powstańcy wielkopolscy, m.in.:

Baraniecki Kazimierz – ppor. rez., ur. 16.02. 1900 w Opalenicy. Od 24 XII 1918 r. był w szeregach kompanii Służby Straży i Bezpieczeństwa w Opalenicy. W ramach powstańczej kompanii Edmunda Klemczaka brał udział w bojach pod Zbąszynem i Międzychodem. Zamordowany w Katyniu. Zidentyfikowany na podstawie Krzyża Virtuti Militari, medalika i listu.

Chylewski Jan Władysław – ppłk., ur. 27.06.1891 r. w Wielkich Łękach (pow. śmigielski). Organizował artylerię ciężką powstania. W styczniu uczestniczył w bojach pod Ślesinem, Szubinem a w lutym Kcynią, Szczepicami, m.in. pod Dębogórą walczył z pociągiem pancernym.(23.01.1919 r.) oraz ponownie w rejonie Szczepic (3. 02.1919 r.) W 1939 r. jako komendant kadry Szkoły Podchorążych Rezerwy w ośrodku zapasowym artylerii.

Dębski Leon – płk. art. , ur. 11.07.1890 r. pod Moskwą. W powstaniu od 12.01. 1919 r. dowodził 2 Dywizjonem 1 Pułku Artylerii Lekkiej na froncie północnym walk powstańczych. Podczas wojny 1939 r. walczył w obronie Lwowa. Aresztowany został przez NKWD w grudniu 1939 r. we Lwowie. Więzień Starobielska. Zamordowany w 1940 r.

Gawroński Stefan – kpt., podkomisarz Straży Granicznej, ur. 18.11.1887 r. w Stępowie (pow. gnieźnieński). Dowodził kompanią powstańczą w Kłecku. Brał udział w walkach m.in. o Kcynię, Kowalewko, Gromadno. W okresie międzywojennym pełnił funkcję m.in. podkomisarza straży Granicznej w Chojnicach. Roztrzelany w Katyniu. Jego nazwisko znajduje się na liście transportowej NKWD z dnia 05.05.1940 r.

Hawranke Konrad Walerian – ppor. rez. tab., ur. 24.10.1891 w Pączewie (woj. pomorskie). W 1919 roku był dowódcą plutonu Straży Ludowej w Poznaniu. Zidentyfikowany w Lesie Katyńskim pod nr. 2949.

Jankowski Stefan – kpt. kaw. ur. 02.09. 1898 r. w Jasinie (pow. kościański). W styczniu 1919 r. jako ochotnik znalazł się w oddziale powstańczym (następnie w 3 Pułku Strzelców Wielkopolskich – późniejszy 57 Pułk Piechoty). W 1939 r.

znalazł się w niewoli sowieckiej; więzień Kozielska Zidentyfikowany w Lesie Katyńskim pod nr 812.

Kwieciński Jerzy – mjr dypl. rez., ur. 2.10.1889 r. w Strzelnie. Od grudnia 1918 r. organizował w Inowrocławiu Polską Organizację Wojskową Zaboru Pruskiego: od 5.01.1919 r. był komendantem Inowrocławia. Następnie od 20.01.1919 r. dowodził oddziałem „zbąszyńskim" w II Grupie Zachodniej pod Zbąszyniem. We wrześniu 1939 r. dostał się do niewoli sowieckiej (Kozielsk). Zamordowany został w Lasku Katyńskim wiosną 1940 r.

Meissner Jan Adam Alojzy – ppłk, ur. 26.03.1893 r. w Poznaniu. Członek grupy Palucha. Brał udział w zajęciu Poznania w grudniu 1918 r. Następnie w sztabie mjr. S. Taczaka. W 1939 r. w ośrodkach zapasowych artylerii. Zamordowany wiosną 1940 r.

Mucha Stefan – kpt. płatnik 7 batalionu pancernego w Grodnie, ur. 22.07.1895 r. w Poznaniu. Od początku powstania w szeregach Ochotniczego Oddziału Obrony Krajowej w Poznaniu. Następnie od marca 1919 r. był dowódcą 8 Kompanii 2 Batalionu 159 Pułku Piechoty. W 1939 r. wzięty do niewoli na Kresach, znalazł się w Kozielsku. Zamordowany w uroczysku Kozie Góry pod Katyniem. Zidentyfikowany pod nr 1782.

Mycielski Wojciech – rtm rez., ur. 04.09. 1892 r. w Kobylepolu k/Poznania. Ochotnik Służby Straży i Bezpieczeństwa miasta Poznania. Po wybuchu powstania objął stanowisko drugiego adiutanta w Komendzie miasta Poznania. Uczestniczył w rozmowach polsko-niemieckich 30 – 31.12.1918 r. W 1939 r. powołany został do ośrodka zapasowego 16 P.Uł. Wielkopolskich. Internowany przez Sowietów został wywieziony do obozu Uchta, gdzie zakończył życie na przełomie kwietnia i maja 1940 r.

Olszewski Alfons – ppor. rez., ur. 11.05. 1899 r. w Szczepanowicach pow. kościański. Brał udział w pracach przygotowawczych do Powstania Wielkopolskiego na terenie Śremu, ochotnik 2 kompanii średzkiej, m.in. uczestniczył w walkach pod Kąkolewem i Pawłowicami. Po 17 września 1939 r. znalazł się w niewoli sowieckiej, osadzony w Kozielsku, jego nazwisko znajduje się na liście jeńców nr 029/4 z kwietnia 1940 r. poz. 57, przekazanych do dyspozycji smoleńskiego NKWD. Rozstrzelany w Katyniu.

Peisert Franciszek – kpt. w st. sp., ur. 26.10.1886 r. w Rogoszycach. W listopadzie i grudniu 1918 r. brał udział w przygotowaniach do powstania w Gostyniu. Od 27.01.1919 r. był kierownikiem składnicy amunicyjnej i mundurowej „Grupy Leszno". Więzień Kozielska, skąd został wywieziony na podstawie listy 36/4 z 16.04.1940 r. poz. 49 do Lasku Katyńskiego. Zidentyfikowany pod nr 882.

Pielarski Józef – kpt. ur. 01.03.1895 r. w Mładocinie (wojew. poznańskie). 04. 02. 1919 r. zgłosił się ochotniczo do wojska powstańczego w Poznaniu. Przydzielony został do 13 oddziału karabinów maszynowych. Następnie w 2 kompanii karabinów maszynowych 68 Pułku Piechoty. Zamordowany w Katyniu.

Pinecki Bronisław Wiktor – ppłk. ur. 16.09.1892 r. w Karczewie (pow. śmigielski). W grudniu 1918 r. przyczynił się do powstania batalionu Służby Straży Bezpieczeństwa w Poznaniu, na czele którego brał udział w zajęciu Stacji Lotniczej w Ławicy z 5/6 01.1919 r. W wojnie 1939 r. dowodził artylerią dywizyjną 36 DP rezerwowej. Zamordowany przez NKWD w 1940 r.

Rabski Kazimierz – kpt. rez. sł. zdr., dr med., ur. 21.02.1887 r. w Miłosławiu. W listopadzie 1918 r. jako lekarz wojskowy znalazł się w Grodzisku, gdzie zajmował sie sanitarną stroną przygotowań powstańczych. W okresie powstania pracował jako lekarz Szpitala Wojskowego w Grodzisku. 23.08.1938 r. został zmobilizowany do szpitala wojskowego w Warszawie, z którym ewakuował się na wschód. Około 17 września dostał się do niewoli sowieckiej między Łuckiem a Kowlem. Przebywał w obozie w Starobielsku. Zamordowany przez NKWD w 1940 r.

Rost Franciszek – mjr rez sł. zdr., dr med. ur. 09.11.1890 r. w Wielichowie. Od 5 stycznia 1919 r. w szeregach kompanii wielichowskiej. Po 29 stycznia 1919 r. brał udział w walkach na froncie północnym, gdzie opatrywał rannych na polu bitwy m.in. pod Szubinem, Rynarzewem, Kcynią i Żninem. Następnie jako lekarz batalionu – Pułku Strzelców Wielkopolskich przebywał na froncie pod Rawiczem, Miejską Górką, Jutrosinem. 11 listopada 1919 przesunięty został do 10 Pułku Strzelców Wielkopolskich (późniejszy 68 Pułk Piechoty), z którym przebywał na froncie litewsko-białoruskim. Podczas wojny 1939 roku w szeregach Wojska Polskiego. Więzień Kozielska. Zamordowany w Lasku Katyńskim.

Rożek Jan – sierż. rez., funkcjonariusz Policji Państwowej, ur. 06.10.1886 roku w Wąsowie (pow. nowotomyski). Był współorganizatorem kompanii powstańczej we Lwówku. 11 stycznia 1919 roku kompania pod jego dowództwem zajęła Kszyszkówko. Brał udział w odsieczy Kamionnej oraz w walkach pod Zębowem i przyległymi wsiami. Z kolei 11.02.1919 r. Rożek wziął udział w operacji w kierunku na Lewice, następnie walczył pod Grudną i Blakami. We wrześniu 1939 r. został skierowany do ośrodka zapasowego na wschodzie państwa polskiego. Wzięty przez oddziały sowieckie do niewoli, został osadzony w Ostaszkowie. Wiosną 1940 r. zamordowany przez NKWD ze Smoleńska w okolicach Bołogoje.

Rubas Jan – st. sierż. sł. stałej batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza „Dederkały", ur. 17.05.1901 r. Był uczestnikiem Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919. Został aresztowany w październiku 1939 roku w domu w Bykowach. Jego nazwisko znajduje się na tzw. liście ukraińskiej poz. 2539, nr 427.

Sierszeński Wandalin Antoni – por. rez. adm., ur. 24. 05.1899 r. w Grabowie pow. Ostrzeszów. Brał udział w walkach na terenie Poznania w 1918 r. Od lutego 1919 r. pełnił funkcję podoficera rachunkowego, a od maja 1919 r. ppor. administracji wojskowej. Wywieziony z Kozielska jednym z pierwszych transportów do Katynia. Zidentyfikowany pod nr 543.

Szulc Franciszek – por. rez., komisarz Straży Granicznej, ur. 16.09. 1893 r. w Dobrej (parafia Dakowy Mokre). Organizator powstania w Dakowach Mokrych i Uścięcicach. 6.01.1919 r. objął dowództwo kompanii bukowskiej. Wyróżnił się w walkach m.in. o dworzec w Zbąszyniu, pod Nowym Dworem, Łomnicą Chrośnicą. Za czyny bojowe w Powstaniu Wielkopolskim odznazony został Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Zamordowany w Lesie Katyńskim około 30.04. 1940 r.

Szyfter Józef – kpt. pil., ur. 26.02. 1893 r. w Stęszewie pow. poznański. Zorganizował na terenie Stęszewa kompanię. Za uczestnictwo w walkach o wyzwolenie Poznania odznaczony Krzyżem Walecznych. Następnie wraz ze swą kompanią walczył m.in. o Kopanicę i Kargową. W walce o Kopanicę został ranny. Jako dowódca lotniczej kompanii wartowniczej wzięty do niewoli z miejscowości. Zwiniacze (woj. tarnopolskie). Wywieziony został z Kozielska jednym z pierwszych transportów do Katynia. Zidentyfikowany został pod nr 69.

Trojanowski Sylwester – kpt., ur. 31.12. 1891 r. Członek POW zaboru pruskiego. Uczestniczył w rozbrajaniu załogi Gniezna, następnie brał udział w walkach pod Kcynią, Szczepicami i Szubinem. Twórca Gnieźnieńskiej Kompanii Kulomiotów – walczył z nią pod Gołańczą. W 1939 r dowodził batalionem Korpusu Ochrony Pogranicza „Ostróg". 17. 09. na terenie koszar dostał się do niewoli. Internowany do Kozielska.

Wańczak Józef – kpt. pil. rez., ur. 12.03. 1896 r. w Poznaniu. Wraz z innymi pilotami organizował powstańcze lotnictwo. Brał udział w zdobyciu Ławicy (1919). W 1939 r. w ośrodku zapasowym lotnictwa. Zamordowany przez NKWD w 1940 r.

Wawrzyniak Władysław Jan Nepomucen – mjr rez. ur. 15.05.1890 r. w Antoniewie koło Ostrowa Wielkopolskiego 25.11.1918 r. objął dowództwo baonu pogranicznego, który skoszarowany został w Szczypiornie k/Kalisza. Z jego inicjatywy z 29/30 12. 1918 r. zostały zajęte Skalmierzyce, a 31 grudnia Ostrów Wielkopolski. Jednocześnie rozpoczął organizowanie wojska powstańczego w południowej Wielkopolsce. 07.01.1919 r. został mianowany dowódcą okręgu wojskowego. Na przełomie stycznia i lutego sformował 12 Pułk Strzelców Wielkopolskich. Dowodząc pułkiem zdał dowództwo frontu 13.02. 1919 r. W 1939 r. dostał się do niewoli sowieckiej, przebywał w Kozielsku. Żywot swój zakończył wiosną 1940 r. w Katyniu (transport do Lasku Katyńskiego z 19 lub 20. 04.1940 r.) Zidentyfikowany został pod nr 855.

Weiss Czesław Antoni – por. rez łącz., ur. 13.06. 1891 r. w miejscowości Łosiniec pow. wągrowiecki. Ochotnik w powstaniu od 5 stycznia 1919 r. W kwietniu 1919 r. mianowany został podporucznikiem. Od maja 1919 r. Komendant RKU w Krotoszynie. Wywieziony został do Katynia jednym z pierwszych transportów (lista z 1 kwietnia 1940 r. poz. 65). Zidentyfikowany pod nr 1928.

Wichrowski Witold Antoni – kpt. rez. sł. zdr., dr med., ur. 17.11.1884 r. w Strzelnie. Brał udział w walkach na terenie Poznania w dniu 27.12.1918 r. Następnego dnia zgłosił się do dyspozycji

gen. Wierzejewskiego i objął stację sanitarną na Dworcu Głównym. Odznaczony za udział w powstaniu Krzyżem Walecznych. W 1939 r. służył w szpitalu polowym nr 702. Wywieziony do Katynia i tam zamordowany (Pismo – lista wywozowa NKWD z 1.04.1949, poz 9).

Winkler Wincenty – ppor. rez. uzbr., ur. 01.04.1899 r. w Wilster (Niemcy). Przed powstaniem działał w Radzie Robotniczo – Żołnierskiej w Strzałkowie. W grudniu 1918 r. w oddziale powstańczym, a od połowy stycznia w 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Następnie jako artylerzysta w 7 Baterii 1 Pułku Artylerii Polowej. Brał udział w walkach pod Krotoszynem, Zdunami i Kcynią. W 1939 r. dostał się do niewoli sowieckiej. Wywieziony z Kozielska transportem IX (z 15.04.1940 r.) lub (z 16.04. 1940) do Lasku Katyńskiego. Zidentyfikowany pod nr 31.

Wojtkielewicz Alfons Marian – płk. rez. ur. 05.10.1885 r. w Warszawie. Od 18.01. 1919 r. w Poznaniu. Pełnił różne funkcje m.in. kwatermistrza sztabu Dowództwa Głównego Wojsk Wielkopolskich, dowódcy 7 Pułku Strzelców Wielkopolskich (późniejszy 61 Pułk Piechoty). W 1939 r. dostał się do niewoli sowieckiej. Przebywał w obozie starobielskim, zamordowany wiosną 1940 r.

Sześćdziesiąt lat temu, w kwietniu i pierwszej połowie maja 1940 r., dokonywano zbrodni na jeńcach trzech największych na terenie ZSRR obozów, w których przetrzymywano polskich jeńców – oficerów Wojska Polskiego i policji oraz niezliczoną grupę osób cywilnych.

Katyń koło Smoleńska, Dergacze i przyległe do nich miejscowości jak Piatichatka, Bezludówka, Ługańsk i Budy koło Charkowa, Jamok, teren koło osady Miednoje, w pobliżu Kalinina (dziś Tweru) – to miejsca, gdzie spoczywają szczątki tysięcy Polaków w zielonych i granatowych mundurach z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku, zamordowanych strzałem w tył głowy.

Pozostawili gdzieś domy rodzinne, dzieci – większe i małe, lub takie, na których przyjście oczekiwali... Byli wśród nich bohaterowie Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919 roku...

---

[1] Podczas konferencji „Ruch oporu na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy 1939 – 1945" w dniu 12 marca 1987 r. w Instytucie Zachodnim w Poznaniu Bogusław Polak zwrócił uwagę uczestników konferencji na to, że: Jak dotąd nie dysponujemy pełniejszymi danymi dotyczącymi liczby ofiar wśród kombatantów powstania w wyniku niemieckiej polityki ekstremalnej, choć od lat znane są wyniki badań nad losami powstańców śląskich w latach 1939 – 1945" (B. Polak, Powstańczy rodowód polskiej konspiracji wojskowej w Wielkopolsce, 1939-1942 r. (w:) Z dziejów polskiej konspiracji wojskowej na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy 1939 – 1945. Pod red. B. Polaka. Koszalin 1988, s. 62; na temat losów 1696 powstańców śląskich zgładzonych w czasie wojny jak i też zmarłych po wyzwoleniu na skutek prześladowań zob. A. Szefer, Losy powstańców śląskich w latach okupacji hitlerowskiej, Katowice 1970 r.

[2] Złożony w Wydawnictwie Poznańskim na początku lat osiem dziesiątych słownik biograficzny „Powstańców Wielkopolskich", który zawierał ponad 500 biogramów powstańców – oficerów i szeregowych, polityków i działaczy, także wielu ofiar Hitlera i Stalina – nie został wydrukowany. Syn powstańca wielkopolskiego, Pan Lech Starosta z Bydgoszczy, od lat wspierający inicjatywę wydania Słownika, otrzymał m.in. w odpowiedzi na swój list do Wojewody W. Łęckiego pismo z Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, w którym napisano: „Nikły oddźwięk na ogłoszoną przed laty subskrypcję (...) każe powątpiewać w uzyskanie opłacalnego nakładu tej pozycji. W dodatku w większości odbiorcami książki byłyby biblioteki, które wobec trudności finansowych chcą tego typu publikacje otrzymywać bezpłatnie. Niewielkie i relatywne stale malejące fundusze, które Urząd Wojewódzki może przeznaczyć na wspieranie działalności wydawniczej, każą poważnie zastanawiać nad podejmowaniem decyzji w tej dziedzinie, gdzie koszty każdej pozycji idą już w setki milionów złotych" (List UW w Poznaniu, Wydział Kultury i Sztuki, K.S.V-0611/134/94 z dnia 31.08.1994 r.).

[3] Z. G. (Zygmunt Godyń) Lista kawalerzystów znaleziona w grobie katyńskim w 1943 r. (w:) Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej (Londyn) 1971, nr 61, s. 423.

[4] Niekiedy na listach tych znajdowały się te osoby, które już nie żyły. Pomimo to Niemcy skrupulatnie to jeszcze sprawdzali (m.in. dotyczyło to: ks. S. Kuliszaka, E. Klemczaka i innych).

[5] Informacje pochodzące z BA Koblenz R 58/148, Meldunge aus dem Reich 7 II 1940 (zob. C.Madajczyk Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce. Tom I Warszawa 1970, s. 313)

[6] „Orędownik na Powiaty Nowy Tomyśl, Wolsztyn i Międzychód

Bogumił Wojcieszak

Pamięć o Powstaniu Wielkopolskim w międzywojennej Opalenicy

W międzywojennej Opalenicy wiodącą rolę w kultywowaniu niepodległościowych tradycji odgrywały organizacje skupiające byłych powstańców, a podejmowane w tym zakresie działania były reprezentatywne dla całej Wielkopolski, która w powstańczym zrywie zrzuciła pruskie jarzmo niewoli. Spośród innych wielkopolskich miejcowości wyróżniało Opalenicę to, iż obywatelską inicjatywą i społeczną ofiarnością postawiono tu pierwszy w Wielkopolsce pomnik poświęcony Powstaniu Wielkopolskiemu 1918/1919.

Pierwszy w Wielkopolsce pomnik powstańczy

W początkowym okresie działalności założonego 1 stycznia 1922 r. opalenickiego Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego, jednym z głównych celów było upamiętnienie powstańczego czynu zbrojnego i uczczenie pamięci poległych poprzez postawienie pomnika. Powołano w tym celu specjalny komitet, który w pierwszej kolejności zajął się gromadzeniem funduszy, głównie przez organizowanie imprez dochodowych.

W ramach tych działań, 3 lipca 1921 r. Komitet *zorganizował wielką manifestację narodową na cześć poległych pod Zbąszynem bohaterów*, połączoną z pochodem na strzelnicę i zabawą, urozmaiconą grami towarzyskimi oraz loterią fantową. Zaproszono wszystkie miejscowe i kilka zamiejscowych towarzystw oraz okolicznych ziemian i inteligencję. Zorganizowana loteria fantowa przyniosła dochód w wysokości 60 tysięcy marek, a przedstawiciel 9 Pułku Strzelców Wlkp. z Rawicza przekazał na pomnik kwotę 3 tysięcy marek.

W rezultacie energicznych zabiegów i dzięki zaangażowaniu całej niemal lokalnej społeczności odsłonięto pomnik.

(...) *Stanął na placu szkolnym skromny* – relacjonowała lokalna prasa – *lecz skromnością swoją imponujący pomnik z piaskowca na cześć poległych pod Zbąszyniem bohaterów. Nazwiska ich, w liczbie 29, wyryto na pamiątkę pokole-*

14 maja 1922 r.

niom na płycie, którą rozpostartymi skrzydłami osłania orzeł biały. W uroczystości brał udział m.in. generał Karol Stanisław Schubert, dowódca 14 dywizji piechoty, a relacje z uroczystości kończyła opinia, iż (...) na cześć Powstańców Wielkopolskich powstaną jeszcze pomniki wspanialsze, tej jednak zasługi nikt Opalenicy wydrzeć nie zdoła, że zdobyła się na pierwszy widoczny znak wdzięczności dla bohaterów z roku 1918.

Powstańczy pomnik, nazwany też pomnikiem wolności, był miejscem wielu uroczystości potriotycznych – ważnych wydarzeń w międzywojennym życiu miasteczka.

Tutaj, miedzy innymi, w piątą rocznicę plebiscytu odbył się wiec manifestacyjny w obronie Górnego Śląska. Z okazji jubileuszu 50-lecia opalenickiego Bractwa Strzeleckiego, w 1928 r. wieniec przed pomnikiem złożyli żyjący jeszcze jego założyciele. Natomiast 7 września 1930 r. zorganizowano przy pomniku manifestację mieszkańców „jako wyraz protestu przeciwko zachłannym wystąpieniom rządu niemieckiego". Obszerną relację z przebiegu manifestacji, ilustrującej nastroje ówczesnych mieszkańców opalenickiego grodu, zamieścił „Orędownik Grodziski", donoszący m.in. że: Cała manifestacja zrobiła potężne wrażenie i udowodniła, że również w Opalenicy społeczeństwo w takich wypadkach porzuca wszelkie waśnie i tworzy front jednolity, jak skała nieprzebita, na którym płonie hasło: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród".

Ważne uroczystości patriotyczne odbyły się w roku 1934 – wręczenie sztandaru Związkowi Weteranów Powstań Narodowych oraz defilada i złożenie wieńca w ramach obchodów 30-lecia opalenickiego Sokoła, a także z okazji zjazdu Byłych Dowódców Straży Ludowych i Żołnierskich, Straży Bezpieczeństwa i Organizacji Tajnych. Z kolei podczas obchodów„Święta Morza" w 1936 roku przed pomnikiem przybranym w narodowe sztandary odbyła się uroczysta akademia, podczas której wygłoszony został obszerny referat o rozwoju polskiej floty wojennej i handlowej. Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Rotę", która towarzyszyła wszystkim uroczystościom patriotycznym. W tymże roku wieniec przy pomniku złożono podczas uroczystości wręczenia sztandaru opalenickiemu kołu Związku Inwalidów Wojennych. W roku następnym wieńce składano m.in. podczas okręgowego zlotu Sokoła oraz powiatowego zjazdu Stronnictwa Narodowego, z udziałem 600 osób, które przedefilowały przed pomnikiem.

Pomnik Powstańców Wielkopolskich, zwieńczony orłem zrywającym kajdany i pamiątkową tablicą, symbolizujący odzyskanie niepodległości, zniszczony został w 1939 roku przez hitlerowskich okupantów.

Pomnik nagrobny

Polegli powstańcy spoczywali początkowo w różnych miejscach cmentarza parafialnego. W czerwcu 1924 r. dozór kościelny parafii św. Matausza zezwolił na ekshumację ich zwłok i przeniesienie ich do wspólnej mogiły. Kolejnym ważnym wydarzeniem w życiu opalenickiej społeczności było uroczyste odsłonięcie i poświęcenie nagrobka poległych powstańców. Działo się to 3 sierpnia 1924 r.

Na wstępie uroczystości, która odbyła się w asyście wielu delegacji i przy licznym udziale mieszkańców miast i okolic, chór kościelny odśpiewał pieśni: „Na groby, bracia, na groby", „O polski kraju święty" i „Rzeczpospolita". Aktu poświęcenia pomnika dokonał opalenicki proboszcz, po czym oddano trzy salwy honorowe i – stosownie do okoliczności – przemówił poseł na sejm, opaleniczanin i powstaniec, Józef Braniewicz. W uroczystości brali udział m.in. gen. Kazimierz Sosnkowski oraz Stanisław Winkler z Ptaszkowa, weteran powstania styczniowego.

Pomnik nagrobny wystawiło Towarzystwo z własnych funduszy i własną pracą, a napis na białej marmurowej tablicy głosił:„Cześć bohaterom poległym za wiarę i ojczyznę pod Zbąszyniem w roku 1918 – 1919". Wymieniono także imiona i nazwiska poległych: Kozak Antoni, Antkowiak Jan, Ignyś Tomasz, Finc Ignacy, Haładuda Józef, Bereszyński Stefan.

Wieńce na grobach poległych towarzyszy broni składały corocznie, w rocznicę wybuchu powstania, wspólne delegacje obu organizacji kombatanckich. Środki finansowe na utrzymanie i konserwację pomnika nagrobnego pozyskiwano m.in. poprzez organizozowanie przedstawień teatralnych.

Pomnik nagrobny

Również pomnik na zbiorowej mogile poległych w powstaniu opaleniczan zniszczony został przez hitlerowskich okupantów. Udało się jednak uratować tablicę z nagrobka, którą w roku 1997, z inicjatywy opalenickiego koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, wmurowano w obelisk przy Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Urbanowie.

Obchody rocznicowe

Uroczystości związane z pamięcią o powstaniu zorganizowano w Opalenicy już 27 grudnia 1919 r., a więc w pierwszą rocznicę jego wybuchu. Nie znamy jednak ani programu, ani też przebiegu uroczystości.

Następnym, znanym nam wydarzeniem nawiązującym do pamięci powstania, było przedstawienie amatorskie, z którego dochód przeznaczono na zakup bielizny dla żołnierzy. Przy wypełnionej po brzegi sali, 3 października 1920 r., grano sztukę ludową „Górą nasi", w której... „znane melodie wpleciono w treść swojską i bliską sercom naszym, bo opartą na wypadkach powstania"...

W latach następnych obchody organizowano corocznie, np. z okazji siódmej rocznicy powstania, w drugie święto Bożego Narodzenia 1925 r., przez miasto przeszedł pochód, do udziału w którym zaproszono wszystkie działające w Opalenicy organizacje. Odświętny nastrój podkreślały niesione w rękach pochodnie.

Szczególnie podniosły charakter miały obchody z okazji 10 rocznicy wybuchu powstania. W przeddzień uroczystości zorganizowano iluminowany capstrzyk ulicami miasta, a następnego dnia mieszkańców Opalenicy obudziła pobudka i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". Kulminacyjnym punktem obchodów był apel poległych przy pomniku powstań-

ców. Wystawiono też „żywy obraz" pt. „Pogrom Niemca przez Wielkopolskę", a byłemu dowódcy kompanii opalenickiej, Edmundowi Klemczakowi, nadano honorowe obywatelstwo Opalenicy.

Podobnie uroczysty przebieg miały obchody 15 rocznicy wybuchu powstania, zorganizowane 27 grudnia 1933 r. Rano zebrały się, ze sztandarami, delegacje wszystkich działających w Opalenicy organizacji i przy dźwiękach orkiestry Sokoła udały się w pochodzie do kościoła na mszę św. odprawioną za poległych powstańców. Po mszy wspólna delegacja Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 i Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914/1919 udała się na cmentarz i złożyła wieniec na grobie poległych powstańców. Wieczorem odbyła się uroczysta akademia, którą wypełniły patriotyczne deklaracje i śpiewy. Tradycyjnie też wygłoszono okolicznościowy odczyt na temat powstania.

Z kolei w roku 1935, z okazji 17 rocznicy wybuchu powstania, w drugie święto Bożego Narodzenia, zapalono znicze przed pomnikiem wolności... „gdzie podążyły organizacje i tłumy publiczności, a odegrany na fanfarach hejnał oraz apel poległych w walkach pod Zbąszyniem wywarł na zebranych głębokie wrażenie. Następnego dnia, po mszy św. i okolicznościowym kazaniu, delegacje obu organizacji powstańczych udały się na cmentarz, aby w imieniu społeczeństwa złożyć wieniec na grobie poległych powstańców. Z tej samej okazji Związek Weteranów Powstań Narodowych 1914/1918 zorganizował dla swoich członków i ich rodzin uroczysty „wieczorek". Po odczycie na temat powstania odbyły się śpiewy, tańce i deklamacje w wykonaniu dzieci weteranów.

W obchodach rocznicowych, zorganizowanych w roku następnym, po mszy św. i złożeniu wieńców na grobie poległych powstańców przez delegacje TUPW, ZWPN i Związku Inwalidów Wojennych, odbyła się uroczysta akademia. Otworzył ją proboszcz opalenicki, „pięknym przemówieniem, w którym scharakteryzował czasy niewoli, chwile przełomu i walki o wolność oraz bohaterstwo powstańców. Zwrócił też uwagę na wartości moralne i religijne narodu polskiego oraz na niebezpieczeństwo komunistyczne, na którym bardzo przykrych doświadczeń nabrała Hiszpania". W dalszej części akademii referat na temat Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 wygłosił naczelnik poczty, a część artystyczną wypełniły występy Koła śpiewu im. Moniuszki oraz orkiestry Sokoła.

Uroczyście obchodzono także „okrągłe" rocznice istnienia Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego. I tak, na przykład 22 maja 1927 r. Towarzystwo obchodziło pięciolecie swego istnienia, a gościem honorowym uroczystości był gen. Józef Haller. Z tego powodu zwrócono się do mieszkańców z apelem o udekorowanie domów flagami narodowymi. W niedzielę 24 stycznia 1932 r., z okazji 10 rocznicy działalności Towarzystwa, odbyła się msza św., a następnie uroczyste posiedzenie, na którym złożono sprawozdanie z dziesięcioletniej działalności. Założycielom Towarzystwa i wyróżniającym się członkom wręczono z tej okazji dyplomy. Wieczorem odbyło się przedstawienie teatralne „Wspomnie-

nie" i „Stary mundur" oraz zabawa taneczna.

Sztandary organizacyjne

Posiadanie sztandaru było wyróżnieniem dla organizacji kombatanckiej oraz dowodem niepodległościowych zasług jej członków. Dlatego też posiadanie sztandaru było jednym z podstawowych celów obu opalenickich organizacji skupiających byłych uczestników powstania 1918/1919.

W pierwszą rocznicę poświęcenia pomnika poległych powstańców, w niedzielę 13 maja 1923 r. odbyło się w Opalenicy uroczyste poświęcenie i wręczenie sztandaru Towarzystwa Uczestników Powstania 1918/1919. W programie uroczystości znalazły się m.in. msza św. polowa celebrowania na placu przed pomnikiem, złożenie wieńców na grobach poległych powstańców oraz odznaczenie czlonków odznakami pamiątkowymi Rady Ludowej Miasta Poznania. Na zakończenie oficjalnej części uroczystości odśpiewano „Boże coś Polskę". Następne, po wspólnym obiedzie, odbył się wymarsz do lasu, gdzie zorganizowano zabawę.

Sztandar Towarzystwa zachował się do naszych czasów. Na jego stronie głównej znajduje się biały orzeł pośrodku amarantowego pola, a na stronie odwrotnej wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej z napisem „Królowo Korony Polskiej błogosław nam" Orzeł biały, podstawowy symbol strony głównej sztandaru, trzymał w szponach rozerwane ogniwa symbolicznych kajdan niewoli. Sztandar towarzyszył kombatantom we wszystkich uroczystościach patriotycznych.

Własny sztandar posiadał również Związek Weteranów Powstań Narodowych. Jego poświęcenie i wręczenie nastąpiło 6 stycznia 1934 r. W dniu uroczystości pochód złożony z delegacji organizacji kombatanckich z okolicznych miast i miejscowych towarzystw, a prowadzony przez orkiestrę dętą Koła śpiewu, udał się do kościoła na mszę św. Okolicznościowe kazanie wygłosił miejscowy proboszcz, który też dokonał po-

święcenia sztandaru. Po mszy wygłoszono przed pomnikiem Wolności przemówienie zakończone okrzykiem na cześć „Najświętszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego". Orkiestra odegrała hymn narodowy i Rotę, po czym nastąpiła przysięga chorążego i złożenie wieńca u stóp pomnika. Następnie odbyła się akademia, w czasie której prezes koła przeczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku, a przybyłe delegacje złożyły życzenia, wbijając gwoździe pamiątkowe w drzewce sztandaru. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie „Małżeństwo Loli" i zabawa taneczna, która w miłym nastroju trwała do białego rana.

Sztandar ZWPN nie zachował się do naszych czasów i nie znamy jego całościowego wyglądu.Jedynym materialnym dowodem jego istnienia jest fotografia, na której widoczny jest charakterystyczny dla sztandarów tej organizacji wizerunek Krzyża Niepodległości z Mieczami, głównego (obok Medalu i Krzyża Niepodległości) odznaczenia nadawanego w tym czasie uczestnikom walk o niepodległość.

Założyć możemy, że sztandar opalenickiego koła ZUPN, zgodnie z przyjętymi zasadami, pośrodku głównej strony płata miał godło państwowe w wieńcu oraz nawiązujące do walk niepodległościowych daty 1831, 1848, 1863 i 1918 w wieńcach na polach między ramionami krzyża. Występował też często na sztandarach ZUPW wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej nad godłem państwowym. Głównym elementem strony odwrotnej był wspomniany Krzyż Niepodległości oraz akcenty lokalne – w tym przypadku był to herb Opalenicy.

Inne formy aktywności

Organizacje kombatanckie powstańców wielkopolskich wprowadzały do swych statutów zapisy mówiące, iż jednym z ich głównych zadań będzie dbanie o zachowanie prawdy historycznej o Powstaniu Wielkopolskim. Działania takie prowadzono również w Opalenicy.

W celu zebrania materiału do historii powstania w Opalenicy zawiązał się w 1934 r. lokalny komitet Byłych Dowódców Straży Ludowych i Żołnierskich, Straży Bezpieczeństwa i Organizacji Tajnych. Powiatowe zjazdy tej organizacji odbył się w Opalenicy w dniach 8 grudnia 1934 r oraz 19 i 20 maja 1935 r. W zamierzeniach organizatorów zjazdy miały zachęcić byłych powstańców do zbierania materiałów związanych z powstaniem i przekazywaniem ich do Wojskowego Biura Historycznego przy DOK VII w Poznaniu. Na prośbę organizatorów zjazdu miejscowy proboszcz zwrócił się z ambony do byłych powstańców z apelem o liczny udział w zjeździe i zabranie ze sobą posiadanych dokumentów i fotografii. Zamierzano również opublikować własnym sumptem materiały dotyczące wydarzeń na froncie zachodnim powstania, brak jednak wiadomości o rezultatach tych działań.

W działalności organizacyjnej pamiętano o 100 rocznicy powstania listopadowego i 75 rocznicy wybuchu powstania styczniowego, choć w lokalnej hierarchi ważności znacznie wyżej stawia-

no insurekcję kościuszkowską, a grupa członków Sokoła w strojach kosynierów uświetniała uroczystości patriotyczne. Byli powstańcy brali też udział w obchodach świąt państwowych (3 maja i 11 listopada) oraz w uroczystościach patriotycznych urządzanych przez inne organizacje.

W obchody święta 11 listopada, które nie miało wielkopolskiego rodowodu, wplatano elementy lokalne. Na przykład na „uroczystym poranku" zorganizowanym z tej okazji w 1938 r. kierownik szkoły wypowiedział bardzo treściwą mowę o Powstaniu Wielkopolskim. Przejawem żywotności powstańczej tradycji było nadanie trzem ulicom miasteczka nazw związanych z Powstaniem Wielkopolskim 1918/19. Były to ulice: Powstańca Kozaka, 5 Stycznia i 27 Grudnia.

Niezależnie od zabarwienia politycznego działające w Opalenicy organizacje byłych powstańców zgodnie szerzyły tradycje powstańcze, utrwalały pamięć walk o niepodległość w lokalnej społeczności i we własnych szeregach. Czynnikiem jednoczącym kombatantów było także częste współdziałanie, bowiem w sprawach dobra ogólnonarodowego byli powstańcy wznosili się ponad polityczne podziały.

* Kursywą wyróżniono cytaty z „Orędownika Grodziskiego"

HISTORIA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO W KULTURZE

Marian Olszewski

Powstanie Wielkopolskie w sztukach plastycznych

XIV.2
ods. W.6
ods. W. hol PW

Dzieła kunsztu malarskiego, ryciny, ilustracje i grafika oraz pomniki, tablice i medalierstwo stały się integralnym obrazem naszych wyobrażeń o Powstaniu Wielkopolskim. Każdy element plastyczny z tematyki tego wydarzenia przywołuje w naszej pamięci jakiś fragment historyczny Powstania, opiewa jego wagę i jakby przyznaje mu znaczenie. Dużą w tym jednak rolę odgrywa forma przekazu, rodzaj tworzywa oraz styl i poziom autorstwa. Błędy i uproszczenia historyczne, które tak chętnie wytykają twórcom publicyści niewiele w odbiorze społecznym się liczą. Sztuka jest bowiem przekazem indywidualnego, emocjonalnego i artystycznego widzenia problemu przez artystę.

Malarstwo, grafika, rysunek.

Zbieg okoliczności sprawił, że w Powstaniu znalazło się sześciu znanych później artystów-malarzy. Co prawda żaden z nich nie uczestniczył w działaniach powstańczych ze szkicownikiem czy paletą. Dopiero po latach sięgnęli po temat powstańczy, jedni z sentymentu do swych młodzieńczych przeżyć, inni powodowani zamówieniem publicznym: każdy zaś tworzył na miarę talentu, własnych możliwości warsztatowych i artystycznych ambicji twórczych.

Mistrzem wielkich płócien Powstania był i pozostał Leon Wróblewski (1884 – 1975).

Poznańczyk rodem, ogromnie uzdolniony, nie odbył do końca studiów malarskich, ale posiadł dużą wiedzę artystyczną. Praktykował u wielu mistrzów zdobnictwa, dekoratorów, kolorystów i restauratorów zabytkowych malowideł. Zrazu więc jego wielkie rozmiarami obrazy, przedstawiające liczne barwne i dramatyczne sceny z Powstania, trafiły do sal muzealnych Poznania i piśmiennictwa historycznego. Według katalogu poznańskiej wystawy artysta zaprezentował publiczności w 1931 roku 14 okazałych płócien, zatytułowanych:

1. Zdzieranie flag przy „Grandce";
2. „Kto swój do broni";

3. Pierwszy atak pod Bazarem;
4. Atak na Prezydium Policji;
5. Pierwsze ofiary;
6. „Rozkaz nie strzelać";
7. Armaty pod Bazarem;
8. Z walk o Zamek;
9. Rozbrajanie Odwachu na Starym Mieście;
10. Rozbrajanie policjantów na Mieście Chwaliszewskim;
11. Ostrzeliwanie Grobli;
12. Zdobycie Fortu Grollmana przez harcerzy;
13. Zdobyte samochody ciężarowe niemieckie;
14. Plac Świętokrzyski ostrzeliwany przez Niemców.

Nadto z dziennikarskich doniesień wiadomo, że ekspozycję Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu zdobiła od 1923 roku monumentalna „Alegoria Powstania Wielkopolskiego". Z pożogi wojennej uratowało się i pozostało do naszych czasów niewiele z tych dzieł.

„Śmierć Franciszka Ratajczaka" (płótno 92x120 cm, olej, mal. po 1928 r.) jest w posiadaniu Biblioteki Kórnickiej. „Armaty powstańcze pod Bazarem" (płótno 89x119 cm, olej, mal. 1929) znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu. Trzema kolejnymi obrazami dysponuje Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Są one zatytułowane: „Zdobycie Fortu Grollmanna przez harcerzy" (płótno 94x119 cm olej, mal. 1931); „Ostrzeliwanie Zamku sprzed Opery" (płótno 92x119 cm, olej, mal. 1930) oraz „Powstańcy przed Ratuszem" (płótno 94x119 cm, olej. mal. po 1929).

Usiłując odtworzyć stracony dorobek twórczy, po wojnie, mimo podeszłego już wieku, Wróblewski jął się szkiców, rysunków i ilustracji, w których wracał do podjętego przed wojną tematu. Szczególnie wysoką oceną artystyczną cieszą się ryciny powstańcze zamieszczone w książce pt. Rocznik Dziejów Powstania Wielkopolskiego. Praca zbior. pod red. A. Cwojdzińskiego i Z. Grota, Poznań 1947 r.

Cechą ogólną twórczości Wróblewskiego była wierność realiom historycznym. Okazał się w tej dziedzinie perfekcyjny. Przywiązywał dużą wagę do kompozycji zdarzeń, lecz z wyraźnymi tendencjami ku scenograficzności. W opinii historyków sztuki Wróblewski nie uchodzi za mistrza barwy i pędzla wielkiego formatu. Znaczenie jego malarstwa ma jednak inny wymiar. Dzięki wielkim płótnom Wróblewskiego temat Powstania posiadł należne miejsce i znalazł się na trwale w katalogach malarstwa polskiego.

Dużą rolę w upowszechnieniu artystycznej wizji Powstania Wielkopolskiego odegrały prace Leona Prauzińskiego (1895 – 1940), poznańskiego rysownika, akwarelisty, w młodości uczestnika walk powstańczych na froncie zachodnim, absolwenta wydziału malarstwa i sztuk pięknych w Monachium. Jego studyjne szkice i rodzajowe ryciny z Powstania wypełniały niegdyś łamy „Ilustracji Wielkopolskiej" (1928) i „Ilustracji Polskiej" (1937 i 1938) oraz książe (L. Prauziński, A. Ulrich: W marszu i bitwie; R. Wilkanowicz: Jak dzieci wypędziły Niemców z Poznania). Rozgłos jednak uzyskał serię dwunastu wielo-

barwnych pocztówek o rozmiarach 10x15 cm wydanych w 1934 roku nakładem Drukarni Polskiej w Poznaniu. Przedstawiały one ważniejsze zdarzenia z genezy i przebiegu Powstania. Oto ich tytuły: 1. Zebranie Rady Robotników i Żołnierzy w dniu 11 XI 1918 r. w Poznaniu, 2. Przyjazd Paderewskiego do Poznania. 3. Hołd dzieci składany Paderewskiemu, 4. 6 Pułk Grenadierów zrywa polskie sztandary, 5. Rozdawanie broni na Placu Wolności, 7. Szturm gmachu policji pruskiej i śmierć Franciszka Ratajczaka, 8. Walki na Moście Chwaliszewskim, 8. Aresztowanie niemieckiego Dowództwa Korpusu w dniu 6 I 1919 r., 9. Zmiana warty przy Odwachu, 10. Rozbrajanie Niemców na forcie Raucha, 11. Walki o Ławicę 4/5 I 1919 r. oraz 12. Przysięga wojsk wielkopolskich 26 I i 919 na Placu Wolności.

Pierwowzorem tych pocztówek miały być, ze względu na miniaturowość scenek, większe wymiarowo akwarele, tempery czy pastele, o których jednak nic nie wiemy. Być może oryginały uległy zniszczeniu w czasie okupacji hitlerowskiej.

Ilustracje Prauzińskiego cechuje żywy rysunek. Kolorystyka jest u niego drugorzędna. Przedstawił sceny i zdarzenia nie epizodyczne, lecz ważne historycznie. Lubował się w patriotycznej przeszłości, sentymentem darzył swe młodzieńcze wspomnienia, szczycił się udziałem w walce z zaborcą i chciał to przekazać następnym pokoleniom. Popularność jaką się cieszył oraz fakt, że był ilustratorem antyniemieckiej książki J. Kisielewskiego pt. „Ziemia gromadzi prochy" (1938 i 1939) sprawiły, iż stał się jednym z pierwszych aresztowanych przez gestapo w miesiąc po wkroczeniu do Poznania w 1939 roku wojsk hitlerowskich. Był więziony w Forcie VII. Przeszedł gehennę śledztwa. Miał ledwie 44 lata i był w pełni sił twórczych, gdy dnia 16 stycznia 1940 roku został wraz z grupą innych skazańców wywieziony w nieznanym kierunku i rozstrzelany.

Poza tą wielką dwójką Powstanie interesowało w okresie II Rzeczypospolitej kilku innych plastyków różniących się technikami warsztatowymi i podejmowanymi tematami.

Malował Wincenty Wierzejewski (1889 – 1972), absolwent krakowskiej szkoły malarstwa, organizator skautingu w Poznaniu, konspirator POW i uczestnik Powstania; także Franciszek Tatula (ur. 1889), starannie wykształcony w Lipsku, Berlinie i Monachium, artysta malarz i grafik poznański; również Kazimierz Jasnoch (1886-1966), absolwent akademii sztuk pięknych w Berlinie, Krakowie i Paryżu, uczestnik Powstania Wielkopolskiego i Śląskiego, twórca obrazu „Brzask wolności" eksponowanego w przedwojennym Muzeum Wojskowym w Poznaniu, w którym był pracownikiem, laureat nagrody artystycznej Poznania w 1935 roku.

Zaledwie szczątki twórczości tych wybitnych artystów przetrwały wojnę i okupację. Toteż niewiele bądź zgoła nic nie wiadomo o treściach ich prac poświęconych Powstaniu. Skąpe wzmianki na ten temat znajdziemy w biogramach, katalogach wystawienniczych i dziennikarskich recenzjach. Na ślad twórczości powstańczej Jana Wronieckiego (1890 – 1948), wybitnego malarza i grafika poz-

nańskiego, założyciela Państwowej Szkoły Zdobniczej w Poznaniu, natrafiono na przykład w książce Romana Wilkanowicza pt. „Bezimienni bohaterowie Powstania Wielkopolskiego" Poznań 1928, której karty okazały się być wypełnione jego pełnymi ekspresji ilustracjami.

Do artystycznie najcenniejszych spośród ocalałych prac sprzed wojny zalicza się tekę litograficzną pt. „Ver sacrum" Armii Polskiej w dniu jej urodzin, autorstwa Stefana Czesława Sonnewenda (1885 – 1939) wydaną w nakładzie 700 egzemplarzy w Poznaniu w 1920 roku z przedmową Stefana Przybyszewskiego. Jest to zbiór 160 satyrycznych portretów dowódców Powstania Wielkopolskiego i Armii Wielkopolskiej w rozmiarach 50x37 cm każdy. Zalicza się je do muzealnych cymeliów z uwagi na dużą wartość artystyczną. Autor teki uchodzi za wybitnego karykaturzystę polskiego. Był uczniem S. Wyspiańskiego, T. Axentowicza i J. Stanisławskiego, czynnym legionistą i autorem wielu znakomitych dzieł malarskich.

Lata powojenne już nie wzbogaciły malarstwa monumentalnego w takiej mierze, jak uczynił to Wróblewski. Artyści skupili się ledwie na rysunkach i akwarelach scen rodzajowych. Pod tym względem do najciekawszych kolorystycznie i wiernych realiom historycznym należą prace Stefana Pajączkowskiego (1900 – 1978), autora licznych akwarelek powstańczej jazdy i umundurowania wojsk wielkopolskich; twórcy i przez wiele lat kustosza Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu.

Najobszerniej wokół tematyki Powstania w latach 1960 – 1990 rozwinęła się grafika artystyczna. Interesujące prace stworzyli: Franciszek Burkiewicz, Józef Kaliszan, Andrzej Kandziora, Stanisław Mrowiński, Hieronim Różański i Zygmunt Sałata a wśród nich najstarszy odbiór społeczny zapewnił sobie linoryt Eugeniusza Rosika zatytułowany „Pomnik Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu" (1965).

Grafikę użytkową o tematyce Powstania na szeroką skalę prezentowały znakomite plakaty, opracowanie edytorskie książek (Z. Grot, A. Czubiński, B. Miśkiewicz) i albumy (M. Olszewski) Zbigniewa Kaji oraz kompozycje plakatowe Tadeusza Piskorskiego i Janusza Cechanowicza (1968).

Wprowadzony do obiegu przez Pocztę Polską dnia 15 XI 1968 r. znaczek z ryciną Pomnika Powstańców Wielkopolskich projektowała Krystyna Rogaczewska, a autorem stalorytu był E. Tirdaszek.

Rzeźbiarstwo, medalierstwo

Największym dziełem rzeźbiarskim, na miarę wielkości czynu powstańczego, jest w Poznaniu pomnik Powstania Wielkopolskiego, wykonany w 1965 r. według projektu Alfreda Wiśniewskiego (ur. 1916) Imponujący kształt bryły, realistyczne piękno płaskorzeźb oraz rzeźby wolnostojącej stawiają ów pomnik w rzędzie wartościowych obiektów polskiego pomnikarstwa.

W okresie międzywojennym powstało w miastach i miasteczkach Wielkopolski wiele pomników. Wzniesiono je raczej z powodu niezaspokojonych ambicji społeczeństwa, niźli z inspiracji władz państwowych a najczęściej dzięki gorliwym staraniom lokalnych społeczności, zwłaszcza weteranów, towarzystw i dar-

czyńców. Z braku środków większość z tych obiektów nie była dziełem sztuki. Projektowali je i tworzyli przeważnie miejscowi kamieniarze, amatorzy, pełni najlepszych intencji.

Z pracowni zawodowych artystów – rzeźbiarzy wyszło niewiele. W 1925 roku stanął w Śremie piękny spiżowy pomnik dobosza powstańczego, będący dziełem rzeźbiarza o europejskiej sławie Władysława Marcinkowskiego (1858 – 1947). Zniszczony przez okupanta hitlerowskiego został w 1969 roku odtworzony przez artystę Jerzego Sobocińskiego i usytuowany w Parku Miejskim. Imponujący „Grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego" wzniesiono w centrum Bydgoszczy w 1925 roku wg projektu J. Zawitaja. Zniszczony potem przez hitlerowców został odtworzony w 1946 roku i przekomponowany oraz uzupełniony w 1986 roku o rzeźbę w brązie wg projektu Stanisława Horno-Popławskiego, przedstawiającą postać leżącego i strudzonego bojem powstańca.

W 1929 roku odsłonięto w Szamotułach „bijący dostojeństwem" pomnik powstańców dłuta Marcina Rożka (1885 – 1944). Podzielił on los poprzednich pomników i na jego miejscu znajduje się od 1978 r. głaz-pomnik wg projektu Ryszarda Skupina. Koźmin wzniósł w sierpniu 1929 r. ambitny kamienno-spiżowy pomnik powstańczy, powierzając dzieło słynnemu już wówczas Władysławowi Marcinkowskiemu, ale i to dzieło nie doczekało naszych czasów. W jego miejsce posadowił artysta rzeźbiarz Jerzy Sobociński okazały głaz, na którym umieścił rzeźbę żołnierza z granatem w ręku, przypominającą postać z poprzedniego pomnika.

Rzadko w owym czasie powierzano renomowanym rzeźbiarzom wykonanie pomników cmentarnych i nagrobnych. Do tych nielicznych należał okazały monument na zbiorowej mogile powstańczej na cmentarzu w Środzie, według projektu znanego rzeźbiarza poznańskiego Edwarda Haupta (1893 – 1970). Pomnik ten padł, jak inne, ofiarą hitlerowskiego barbarzyństwa, które niszczyło w pośpiechu i drakońskimi metodami wszelkie ślady polskiej chwały.

Odważnym patriotom udało się niekiedy na cmentarzach ochronić drogocenne nagrobki i tablice. Te przetrwały do dziś. Wykonane niegdyś przez anonimowych twórców i utrzymane dzięki troskliwej pieczy, zachowują wciąż jeszcze piękną artystyczną formę. Są zwłaszcza ujmujące treścią zamieszczonych na nich epitafiów pełnych smętku i zadumy. Niektóre wzruszają heroizmem śmierci żołnierskiej, jak przykładowo na cmentarzu w Wolsztynie piękna rzeźba leżącego w śmiertelnym śnie żołnierza wojsk wielkopolskich.

Duże również wrażenie czyni bogata symbolika miłości do ojczyzny na powstańczym nagrobku na cmentarzu przykościelnym w pilskim Lubaszu.

Po wojnie do najwybitniejszych realizacji artystycznych w rzeźbie zaliczają się pomniki: w Inowrocławiu (proj. Zofii Kann-Puciłowskiej, 1969). Kościanie (1984), Krotoszynie (1959), Mosinie (proj. Józefa Murlewskiego), Kwilczu (1984, proj. Marcina Idziaka), Margoninie (1982, proj. Jerzego Sobocińskiego), Murowanej Goślinie (1969, proj. Zdzi-

sława Piwowarczyka), Nakle (1969, proj. H. Rassmusa), Nowych Skalmierzycach (1978, proj. Józefa Kaliszana), Nowym Tomyślu (1966, proj. Jana Marii Jakuba), Opalenicy (1977, proj. Kazimierza Bogdańskiego), Pniewach (1983, proj. Jerzego Sobocińskiego), Pobiedziskach (1986. proj. Juliana Boss-Gosławskiego), Stęszewie (1970, proj. Jana Szurka i Ryszarda Śmiecha), Szamotułach (1978, proj. Ryszarda Skupina), Wągrowcu (1973, proj. Ignacy Borucki), Zaniemyślu (1984, proj. R. Kowalskiego i J. Zawady) oraz w Żninie (1969, proj. Józefa Kopczyńskiego).

Wszystkie one powstały dzięki gorliwych zabiegom terenowych weteranów Powstania, z kosztownych subwencji władz państwowych, przy wydatnej partycypacji finansowej, materiałowej i wykonawczej zakładów pracy oraz dzięki ofiarności społeczeństwa. Twórczość artystów rzeźbiarzy w tym szybkim i ruchliwym okresie restauracji starych i sytuowania nowych pomników odegrała ogromną rolę w spełnieniu niezaspokojonych aspiracji i pulsujacego naówczas mocno w społeczeństwie pietyzmu do Powstania.

Duży strumień realizacji rzeźbiarskich w tym okresie koncentrował się również na powstańczych pomnikach nagrobnych i tablicach pamiątkowych, których powstała po wsiach i miastach Wielkopolski niezliczona ilość.

Do cmentarnych dzieł sztuki zalicza się: zbiorowy grób powstańców w Buku, wzniesiony w 1926 r i zrekonstruowany w 1967 roku; okazały marmurowy grobowiec powstańców w Grodzisku z 1924 r. odrestaurowany w 1967 roku; monument na zbiorowej mogile 44 powstańców na cmentarzu przykościelnym w Inowrocławiu wg proj. Zofii Kann-Puciłowskiej (1969); zbiorowa mogiła powstańcza w Kostrzyniu wg proj. Mariana Banasiewicza; zbiorowy grób ozdobiony tympanonen i tablicami poległych w Krobi z 1939 roku odrestaurowany w 1945 roku; rzeźbiarsko zaaranżowana kwatera powstańców ze 185 mogiłami i nagrobkami powstańców w Lesznie (1935); okazały nagrobek gen. J. Dowbora-Muśnickiego (1984) w Lusowie; grobowiec Władysława Wiewiórskiego w Miłosławiu; mur cmentarny z grobami 32 powstańców w Nakle; pomnik cmentarny wraz ze zbiorowymi mogiłami 58 powstańców poległych w lutym 1919 roku w Nowej Wsi Zbąskiej (1927); zbiorowa mogiła powstańców z rzeźbą leżącego żołnierza w Osiecznej; bogato zdobiona kwatera powstańczych grobów w Ostrowie Wlkp.; grób Romana Wilkanowicza na stoku Cytadeli w Poznaniu (1978); pomnik cmentarny na mogile pierwszych poległych na ulicach Poznania, m.in. Franciszka Ratajczaka i Antoniego Andrzejewskiego na cmentarzu górczyńskim w Poznaniu (1984), przepracowany przez Ryszarda Skupina w 1968 roku; nagrobek Juliana Langego w Puszczykowie oraz kwatera cmentarna 29 powstańców z figuralnymi rzeźbami w Wągrowcu (1929, projekt Hieronim Grochowicz) i inne, których wagi i znaczenia w kultywowaniu tradycji powstańczych w lokalnych społecznościach ocenić nie sposób.

Spośród tablic pamiątkowych na wysokim poziomie artystycznym wymienić trzeba: upamiętniającą śmierć Francisz-

ka Ratajczaka (proj. Edwarda Haupta, 1956), kwaterę dowództwa Powstania (proj. Mariana Banasiewicza, 1979) i pobyt I. Paderewskiego w Bazarze (1928 proj. Stanisława Jagmina i w 1979 roku autorstwa Ireny Woch) w Poznaniu; metalowy odlew upamiętniający biuro werbunkowe do Powstania w Kostrzyniu (proj. Mariana Banasiewicza, 1983); pamięci wyzwolenia miasta przez powstańców w Nowym Tomyślu (proj. Stefana Wierkiewicza, 1976); tablice upamiętniającą w Obornikach zatrzymanie się w mieście I. Paderewskiego w drodze z Gdańska do Poznania (1984): na chwałę wymarszu sprzed Ratusza oddziału powstańczego w Obrzycku (proj. Marian Banasiewicz, 1969) oraz na budynku rynkowym w Stęszewie, gdzie przechowywano broń dla Powstania (proj. Józefa Kopczyńskiego, 1978) i inne.

Medalierstwo i rytownictwo zainteresowało się obszerniej tematem powstańczym od lat sześćdziesiątych, kiedy to z okazji uroczystości i rocznic Powstania wytworzyło się duże zapotrzebowanie na pamiątki popowstańcze. Wśród wielu naówczas jawiących się medali okolicznościowych, okazjonalnych plakietek metalowych, tabliczek, statuetek, niekiedy interesujących dzieł sztuki w tej dziedzinie, odnotujmy zwłaszcza wyróżniające się kunsztem i wyszukanym smakiem artystycznym prace Józefa Stasińskiego oraz Józefa Kopczyńskiego, Ryszarda Skupina i Anny Krzymańskiej.

Wysokim poziomem artystycznym, jak i prostotą a zarazem dostojeństwem w tej dziedzinie cechuje się Wielkopolski Krzyż Powstańczy, zaprojektowany przez znanych poznańskich artystów plastyków Jerzego Drygasa i Eugeniusza Rosika. Dekretem Rady Państwa z dnia 1 lutego 1957 roku został on ustanowiony odznaczeniem państwowym, wręczanym powstańcom wielkopolskim.

Summa sumarum sztuki plastyczne położyły duże zasługi w upowszechnianiu tematyki Powstania. Dalszy ich udział w tej dziedzinie ma ogromne znaczenie w rozwoju patriotyzmu społeczeństwa wielkopolskiego.

Halina Bogdańska

Miejsca pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 na terenie województwa kujawsko-pomorskiego

N. Mol PW

Walki z pruskim najeźdźcą, jakie toczyli powstańcy wielkopolscy w latach 1918/1919 na terenie Kujaw i Pomorza, zostawiły trwały ślad na Ziemi Kujawsko-Pomorskiej, a w szczególności na terenach byłego województwa bydgoskiego. Działający przy Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy, Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa posiada bogatą dokumentację ikonograficzną wszystkich miejsc pamięci narodowej, wśród których zarejestrowane są między innymi 74 miejsca pamięci narodowej oraz 41 kwater i grobów, w których spoczywają polegli w walce o wolność i niepodległość powstańcy wielkopolscy 1918/1919. Spośród 74 miejsc pamięci narodowej 41 to mogiły powstańców, a pozostałe to miejsca wydarzeń związanych z Powstaniem Wielkopolskim. Wszystkimi miejscami opiekują się władze lokalne oraz młodzież szkolna, drużyny harcerskie i członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, a także Koła Związków Kombatanckich, które działają na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Szczególną opieką państwo otacza groby i kwatery po wojennych bohaterach, przeznaczając na nich utrzymanie i konserwację niezbędne środki finansowe, natomiast bezpośrednią opiekę nad miejscami pamięci narodowej wojewoda kujawsko-pomorski powierzył gminom, które dokładają własne środki, co pozwala na załatwienie najpilniejszych prac remontowo-konserwacyjnych oraz na pielęgnację i prace porządkowe na obiektach cmentarnictwa wojennego.

Przygniatająca większość kwater i grobów powstańców wielkopolskich jest zlokalizowana na cmentarzach parafialnych w następujących miejscowościach:

1. Barcin: mogiła Feliksa Wiśniewskiego, st. szeregowca z 8 kompanii 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich.
2. Bydgoszcz: mogiła 4 powstańców wielkopolskich z 1919 roku (W tym jeden o nieznanym nazwisku).

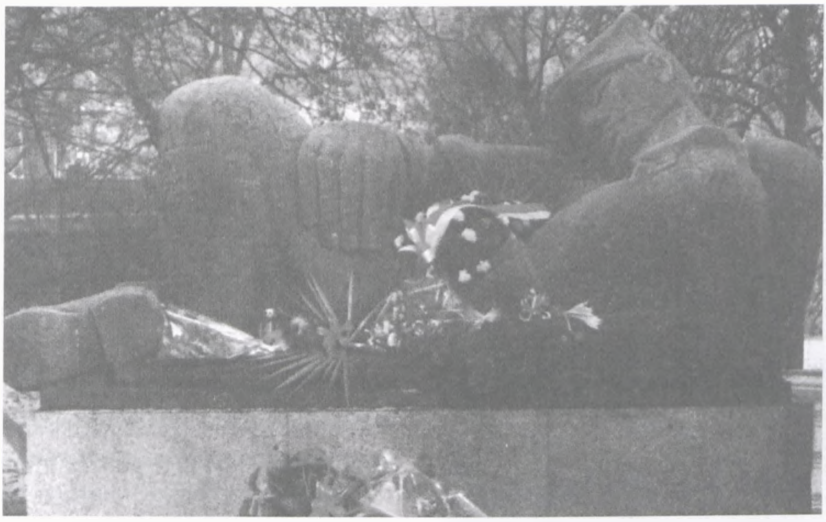

Bydgoszcz ul. Bernardyńska. Pomnik Poległego Nieznanego Powstańca Wlkp.

3. Chełmce: mogiła Jana Kujawy, szeregowca 3 Pułku Grenadierów Kujawskich poległego 3.02.1919 r. pod Nową Wsią Wielką, mogiła Jana Gralaka, szeregowca 5 Pułku Strzelców Wielkopolskich zmarłego z ran odniesionych w boju pod Inowrocławiem w dniu 24 marca 1919 roku,
4. Dębowo gm. Sadki: zbiorowa mogiła 4 powstańców wielkopolskich z 1-szej kompanii zwiadowczej poległych w dniu 14.02. 1919 r.
5. Gąsawa: wspólna mogiła powstańców Michała Superczyńskiego i Stefana Grajka, z których pierwszy poległ w dniu 5.01.1919 pod Żninem, a drugi poległ w dniu 05.02.1919 pod Rynarzewem.
6. Inowrocław: zbiorowa mogiła 44 poległych powstanców wielkopolskich o nieznanych nazwiskach.
7. Jaksice: mogiła ppor. Mieczysława Kosiaka oraz mogiła d-cy II-giej Kompanii 5 Pułku Strzelców Wielkopolskich poległego w dniu 13 sierpnia 1920 r. pod Sokołowem.
8. Janowiec Wielkopolski: mogiła szeregowca Waleriana Danielaka poległego w dniu 8 stycznia pod Szubinem.
9. Kcynia: zbiorowa mogiła 34 powstańców wielkopolskich, którzy polegli na polu chwały w latach 1918 – 1919.

Inowrocław – Pomnik ku czci Powstańców Wielkopolskich

Pomnik upamiętniający Powstanie Wielkopolskie w Janowcu Wlkp.

10. Kołdrąb gm. Janowiec Wlkp.: grób powstańców wielkopolskich: Antoniego Witkowskiego st. szeregowca z 4-tej Kompanii Gnieźnieńskiej poległego w dniu 18 lutego 1919 r. pod Rynarzewem oraz Józefa Zmyślińskiego zmarłego z ran w dniu 3.04. 1929 r.
11. Koronowo: grób dwóch nieznanych z nazwiska powstańców wielkopolskich.
12. Kościelec Kujawski gm. Pakość: pojedyncze groby powstańców m.in. Jana Ojczenasza szeregowca 8 Kompanii Pułku Grenadierów Kujawskich poległego 25.02.1919 r. pod Mirosławiem.
13. Kościeszki gm. Jeziora Wielkie: grób szeregowca Wojciecha Kowalskiego z Oddziału Strzelców poległego w dniu 05.01.1919 r. pod Inowrocławiem.
14. Kruszwica: mogiła czterech powstańców wielkopolskich. Nazwiska są znane.
15. Lisewo Kościelne: Zbiorowa mogiła 7 parafian poległych w latach 1918 – 1920 i druga zbiorowa mogiła 14 poległych w latach 1919 – 1929. Nazwiska są znane.
16. Lubcz gm. Rogowo: grób trzech powstańców wielkopolskich poległych 10.01.1919 pod Żninem. Nazwiska są znane.
17. Ludzisko gm. Janikowo: st. szeregowca Franciszka Budnika z 5-tego Pułku Strzelców Wielkopolskich zmarłego 03.06.1919 r. z ran odniesionych pod Tarkowem.
18. Łabiszyn: zbiorowy grób 5-ciu poległych powstańców z 1919 roku. Nazwiska są znane.
19. Markowice gm. Strzelno: grób szeregowca z 5 Pułku Strzelców Wlkp. Wojciecha Zgodzińskiego, który poległ 02.02.1919 r. w boju pod Kcynią.
20. Mogilno: zbiorowa mogiła 16 poległych powstańców wielkopolskich.
21. Nakło n/Notecią: masowy grób 32 powstańców wielkopolskich, z których znanych jest tylko 15 nazwisk oraz grób powstańca wlkp. Antoniego Nadskakuły zamordowanego w dniu 02.06.1919 r. na Placu Wolności w Nakle n/Notecią.
22. Ostrowo gm. Strzelno: grób dwóch poległych powstańców wielkopolskich szeregowca 5 Pułku Strzelców Wielkopolskich Józefa Popiołkiewicza, który zginął 06.06.1919 roku pod Tarkowem oraz powstańca

wielkopolskiego Ignacego Rutkowskiego

23. Pokość: mogiła zbiorowa 12 poległych powstańców wielkopolskich
24. Palędzie Kościelne gm. Mogilno: mogiła Wincentego Błażejczaka poległego w 1919 r.
25. Paterek gm. Nakło: grób Franciszka Ozdyka z Kompanii Nakielskiej poległego 27 pod Jarużynem
26. Pęchowo: grób trzech szeregowców z 5 Pułku Strzelców wielkopolskich: Alfonsa Gierdzielewskiego poległego w dniu 26.06. 1919 r. pod Palczynem, Maksymiliana Śniegowskiego poległego 8.01.1919 r. pod Januszkowem i Józefa Wiśniewskiego zmarłego z ran w dniu 04.06.1919 pod Inowrocławiem.
27. Rogowo: grób dwóch poległych powstańców wielkopolskich z Kompanii Żnińskiej Jana Groszkiewicza i Feliksa Majewskiego poległych w walkach o Żnin 10.01.1919 r.
28. Rynarzewo gm. Szubin: mogiła zbiorowa 15 poległych powstańców wielkopolskich. Nazwiska znane.
29. Sadki: grób kaprala 1 kompanii 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich Floriana Kmieciaka roztrzelanego przez Grenzschutz w dniu 6.05. 1919 pod Ostrowcem.
30. Siedlimowo: zbiorowy grób trzech powstańców wielkopolskich w tym m.in. Walentego Matczaka zmarłego w dniu 11.05.1919 roku m.in. z powodu odniesionych ran w Inowrocławiu.
31. Solec Kujawski: grób dwóch powstańców wielkopolskich Michała Dryndy i Franciszka Piotrowskiego z Pęchowa poległych w roku 1919 w starciu pod Chrosną.
32. Strzelno: zbiorowa mogiła 19 powstańców wielkopolskich poległych w pierwszej połowie 1919 roku w rejonie Szubina i Inowrocławia.
33. Szubin: mogiła zbiorowa 22 poległych powstańców wielkopolskich o znanych nazwiskach oraz 15 powstańców wielkopolskich o nieznanych nazwiskach, którzy polegli w lutym 1919 r.
34. Świątkowo gm. Janowiec Wlkp.: grób szeregowca Kompanii Żnińskiej Wiktora Ciężkiego, poległego w walce o Żnin w dniu 12.01. 1918 r.
35. Wielki Stawsk gm. Kroszwica: grób trzech powstańców wielkopolskich poległych w dniu 7.02.1919 r. w Gąskach koło Inowrocławia. Nazwiska znane
36. Wójcin gm. Jeziora Wielkie: grób Michała Wojdyńskiego szeregowca 1 kompanii Pułku Grenadierów Kujawskich, który poległ 8.02.1919 r.
37. Żnin: zbiorowa mogiła 16 powstańców wielkopolskich. Nazwiska są znane.

Dla upamiętnienia powstańczego czynu zbrojnego, oraz miejsc powstańczych bojów wdzięczne społeczeństwo regionu kujawsko-pomorskiego ufundowało między innymi 33 pomniki lub tablice pamiątkowe. Miejsca pamięci narodowej związane z Powstaniem Wielkopolskim znajdują się m. in. w następujących miejscowościach województwa kujawsko-pomorskiego: po jednym w: Barcinie, Chmielnikach, Drężnie, Gębicach, Górze, Janowcu Wlkp., Juncewie, Kruszwicy, Łabiszynie, Mamliczu, Mroczy, Paterku, Studzienkach,

Pomnik dla uczczenia pamięci
Powstania Wlkp. w Zamościu k/Rynarzewa

Zamościu. Po dwa w: Brzozie, Kcyni, Nakle n/Notecią, Pakości. Po trzy: w Bydgoszczy, Inowrocławiu oraz po pięć w Żninie.

Nazwy związane z Powstaniem Wielkopolskim przyjęło 7 szkół i 8 drużyn ZHP. W miastach i miasteczkach w województwie kujawsko-pomorskim imię „Powstańców Wielkopolskich" nadano 29 ulicom lub placom. Każdego roku z okazji kolejnej rocznicy Powstania Wielkopolskiego odbywają się okolicznościowe uroczystości, które przypominają społeczeństwu powstańców i Powstanie Wielkopolskie 1918 – 1919, pierwsze zwycięskie w historii Polski powstanie.

Autorka jest sekretarzem Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Miejsc Pamięci Walki i Męczeństwa w Bydgoszczy.

Zenon Erdmann

Działalność Muzeum Ziemi Szubińskiej

IV. Nat. Pw

Działające od 1993 r. Muzeum Ziemi Szubińskiej, powołane zostało uchwałą Rady Miejkiej w Szubinie, w miejsce działającej od 1965 r. Izby Pamięci Narodowej, przejmując zbiory tej placówki.

Statut Muzeum zakłada, że podstawowymi jego działami są: Dzieje Szubina i Ziemi Szubińskiej, Powstanie Wielkopolskie oraz historia harcerstwa szubińskiego wraz z lokalnym kolekcjonerstwem.

Tematyka Powstania Wielkopolskiego uwzględniona została nieprzypadkowo. To tu pod Szubinem, Rynarzewem i na linii Noteci toczyły się w 1919 roku najdłuższe, najkrwawsze, ale ostatecznie zwycięskie boje tego jedynego w historii Polski powstania zakończonego powodzeniem.

Wśród kolejnych pokoleń mieszkańców Szubina i okolic jeszcze dzisiaj, po 81 latach żywe są wspomnienia o tych historycznych dniach, tygodniach i miesiącach. Nie ma już żyjących powstańców z szubińskiej kompanii powstańczej. Są ich dzieci, wnuki i rodziny, które zgodnie mówią o swych bohaterskich przodkach. To oni utworzyli, przy Muzeum Ziemi Szubińskiej, Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. To oni współtworzą w Muzeum zbiory pamiątek dotyczących powstania.

Do nich należę również i ja, piszący niniejsze słowa, który pierwsze tygodnie i miesiące swego życia przeżył w Szubinie w czasie walk o to miasto, przeżył może właśnie dzięki powstańcom, wśród których byli także jego najbliżsi, ojciec, stryj, wujek, sąsiedzi. Jeden z sąsiadów, najmłodszy powstaniec Szubina Jerzy Kwasek, w czasie walk ulicznych w Szubinie w styczniu 1919 r. przeniósł mnie w poduszce w bezpieczne miejsce: do piwnicy. Mam więc moralny obowiązek mówić i pisać o powstaniu oraz gromadzić dla przyszłych pokoleń pamiątki i wspomnienia o bohaterskim czynie. Wielkopolan.

Zbiory Muzeum w Szubinie związane z Powstaniem Wielkopolskim (w części

przejęte po byłej Izbie Pamięci Narodowej) liczą 1.549 pozycji, w tym 818 fotografii i ich kopii, dotyczących powstania, powstańczych miejsc, pamięci oraz obchodów rocznic walk powstańczych i spotkań z tym związanych.

Szczególnie cenne są liczne oryginalne fotografie wykonane w czasie powstania w rejonie Kcyni, Szubina i Rynarzewa oraz fotografie wybitnych szubińskich powstańców. Jest też obszerny zbiór fotografii z 1939 r. z obchodów 20-lecia powstania z albumu rodziny Cerkaskich, pamiątki po jednym z czołowych powstańców Szubina Walerym Cerkawskim oraz liczne fotografie grobów i miejsc powstańczych w Szubinie, Zamościu, Rynarzewie, Kcyni, w tym także tablica zamordowanych w 1939 r. przez hitlerowców Polaków, a wśród nich powstańców. Są też fotografie pojedynczych grobów zmarłych w ciągu lat powstańców, w tym Władysława Małka – pierwszego powstańczego burmistrza Szubina, ks. Ludwika Sołtysińskiego – duchownego przywódcy szubińskich powstańców, Juliana i Stanisława Śledzikowskich, Jana Piaseckiego, Jerzego Kwaska, Jana Spornego i innych.

W Muzeum szubińskim jest mundur weterana powstania Franciszka Gajewskiego, jest czapka powstańcza Jerzego Kwaska, są odznaczenia i legitymacje powstańców Władysława Małka, Franciszka Alwina, Juliana Śledzikowskiego Józefa Kozłowskiego i innych, w tym krzyże „Powstańcowi Broni Wdzięczna Wielkopolska". Jest 16 dyplomów przyznanych byłym powstańcom, w tym dyplomy przyznane przez Zarząd Główny Związku Weteranów Powstań Narodowych. Jest historyczny sztandar Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Mamliczu (koło Barcina – b. powiat szubiński) z 1927 r.

W zbiorach Muzeum jest kolekcja 286 stron dokumentów, relacji, opisów i wspomnień z powstania, w tym dotychczas nigdzie nie publikowane cenne materiały historyczne „Tematy do szkiców z czasów Powstania Wielkopolskiego" napisane przez powstańca Stanisława Śledzikowskiego, a przedstawiające dzień po dniu, godzinę po godzinie wypadki przedpowstańcze i w czasie powstania w Szubinie i okolicy od listopada 1918 r. do lutego 1919 r. Są oryginalne archiwalia Koła Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Szubinie przekazane przez Juliana Śledzikowskiego. Liczne dary o powstaniu znajdujące się w Muzeum pochodzą od rodzin powstańczych, m.in. Alwinów z Szubina, Małków i Głodków z Bydgoszczy.

Zbiory powstańcze uzupełniają druki okolicznościowe i pamiątki (59 sztuk) oraz 326 kart dokumentacji prasowej dotyczącej powstania i Towarzystwa Powstańców i Wojaków z lat od 1925 do dziś. Są to oryginalne artykuły, relacje i notatki prasowe lub ich kopie związane z Powstaniem Wielkopolskim. Ponadto jest 36 książek i broszur o powstaniu. Jest oryginalna tablica – szyld „Była Komendatura Powstańców" przekazana przez syna Edmunda Alwina.

Muzeum nie tylko zbiera pamiątki po powstaniu, ale je udostępnia przede wszystkim poprzez wystawy i ekspozycje. Zostały zorganizowane następujące wystawy poświęcone Powstaniu Wielkopolskiemu:

– 1994 r. –„Powstanie Wielkopolskie" (z okazji 75 rocznicy powstania)

- 1995/96 r. – „Drogi do Niepodległości".
- 1997 r. – „Zwycięski zryw" (z okazji 78 rocznicy powstania)
- 1998 r. – „Powstanie Wielkopolskie w fotografii"
- 1999 r. – „Ku wolności" (z okazji 80 rocznicy powstania)
- 2000 r. – „Szubin w Powstaniu Wielkopolskim oraz w II wojnie światowej"

Powyższe wystawy zwiedziło ogółem 2.937 osób, w tym 2.173 młodzieży szkolnej i harcerskiej. Wygłoszono 74 prelekcje i pogadanki dla młodzieży o Powstaniu Wielkopolskim.

Poza wystawami poświęconymi w całości lub w większości powstaniu, ekspozycje dotyczące powstania były częścią wystaw, szczególnie corocznie w kwietniu (miesiąc pamięci narodowej) i w dorocznych „Dniach Szubina", w wystawach filatelistycznych oraz w wystawach o harcerstwie (hufiec ZHP Szubin nosi imię „Bohaterów Powstania Wielkopolskiego". Wystawy te zwiedziło 1.748 osób, w tym 1.415 młodzieży szkolnej i harcerskiej, dla której wygłoszono 31 prelekcji i pogadanek w części związanych z powstaniem.

Wystawy poświęcone w całości lub w części Powstaniu Wielkopolskiemu poza młodzieżą i osobami dorosłymi z Szubina i okolicy zwiedziły wycieczki młodzieżowe oraz turyści z różnych stron Polski a także z zagranicy (Holandia, Niemcy, USA, Dania, Anglia, Południowa Afryka, Wenezuela). Wystawy zwiedzane były zbiorowo przez Koło Kombatantów RP w Szubinie, rodziny powstańcze, Koło Miłośników Szubina, Kręgi Seniorów ZHP, kolonie letnie i zimowiska.

W 1995 r. udostępniono zbiory Muzeum na zorganizowanie wystawy w szkole w Trzeciewnicy k/Nakła, w związku z nadaniem tej szkole imienia Powstańców Wielkopolskich. – W Liceum Ogólnokształcącym w Szubinie odbyło się w 1998 r. spotkanie kustosza Muzeum z młodzieżą z prelekcją: p.t. „Powstanie 1918 – 1919" – W 1998 r. W Muzeum odbyła się lekcja klasy VIII Szkoły Podstawowej Nr 2 w Szubinie o tematyce powstańczej, w związku ze zdobywaniem przez nauczycielkę wyższego stopnia specjalizacji z historii.

Z materiałów historycznych Muzeum o powstaniu korzystała młodzież szkolna, studenci, dziennikarze oraz inne muzea (np. w Bydgoszczy i Żninie). Nauczycielka Elżbieta Dolatowska z Inowrocławia korzystała z zasobów Muzeum pisząc pracę dyplomową o Powstaniu Wielkopolskim i powstańczej rodzinie Śledzikowskich. Młodzież ze szkół w Szubinie wykorzystała materiały z Muzeum w przygotowaniach w 1999 r. do rejonowego konkursu historycznego o powstaniu, przeprowadzonego w Kcyni, zdobywając czołowe miejsca i wyróżnienia.

Poza publikacjami w prasie lokalnej problematyka powstańcza była tematem wydanego przez Muzeum opracowania p.t. „Szubin 1918 – 1919 r" Poza tym tematykę powstańczą uwzględniono w wydawnictwach: „Miejsca pamięci narodowej" oraz „Szubin na starej fotografii".

Autor jest inicjatorem i kustoszem Muzeum Ziemi Szubinskiej

Powstanie Wielkopolskie
Walki uliczne w Szubinie 11.I.1919 (wg rysunku z 1920 r.-
znajduje się w Muzeum w Szubinie).

Powstanie Wielkopolskie
Okopy powstańcze pod Rynarzewem
(oryginał fotografii znajduje się w Muzeum w Szubinie)

Zygmunt Duda

Rocznicowe wydawnictwa

W. Hol PW

Dzieje Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919 należą do tych zagadnień najnowszej historii Polski, które zostały już stosunkowo dobrze opracowane. Dotychczasowy stan badań zamyka się liczbą niemal 4 tysięcy prac – od syntez do przyczynków, poświęconych omówieniu szczegółowych zagadnień oraz wielu opracowań o charakterze lokalnym. Mimo to każda rocznica Powstania przynosi kolejne opracowania, o różnym charakterze, poświęcone przebiegowi oraz tradycji tego wielkiego zrywu powstańczego. Również 80 rocznica zaowocowała kolejnymi pracami na kanwie udziału mieszkańców poszczególnych miejscowości i regionów w zbrojnym zrywie niepodległościowym. Lokalne środowiska, często siłami własnych regionalistów, dokonały ustaleń w miarę wszystkich okoliczności wydarzeń powstańczych na swym terenie i form kontynuacji tej pamięci w okresie międzywojennym oraz po roku 1945. Poniżej prezentujemy krótki przegląd rocznicowych publikacji (w układzie alfabetycznym miejscowości, których dotyczą).

„Powstanie Wielkopolskie 1918 – 1919 na ziemi grodziskiej" to przykład lokalnych inicjatyw w zakresie utrwalania na kartach miejscowej historii, ciągle żywej. Praca trzech autorów: Jarosława Kaminiarza, Janusza Kubiaka, Marka Rezlera ukazała się w 1999 r. na zlecenie Muzeum Ziemi Grodziskiej, jako pierwsza publikacja w serii – Grodziskie Zeszyty Historyczne. W trzech rozdziałach: Grodzisk w Powstaniu Wielkopolskim 1918 – 1919, Tradycja Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919 oraz Powstańcza tradycja w Szkole Podstawowej nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich w Grodzisku Wlkp. zawarto kompendium wiedzy o uczestnictwie mieszkańców Grodziska i okolicznych wiosek w walce zbrojnej oraz w organizacjach kombatanckich pielęgnujących pamięć powstańczego zrywu, szczególnie w ramach kolejnych rocznic w dniu 27 grudnia. Rozdział kończący pracę podkreśla,

jak w Grodzisku zachowuje się wartości i ideały Powstania. W 50 rocznicę Powstania Szkole Podstawowej nr 2 w Grodzisku nadano imię Powstańców Wielkopolskich i odtąd w styczniu każdego roku szkoła obchodzi święto patrona.

„Ziemia Kościańska w Powstaniu Wielkopolskim 1918 – 1919" pod redakcją naukową Bogusława Polaka ukazała się w roku 1999. Praca powstała z inicjatywy Społecznego Komitetu Obchodu 80 Rocznicy Powstania Wielkopolskiego na Ziemi Kościańskiej, a jej współautorami są: Jan Basiński, Piotr Bauer, Marian Koszewski, Bogusław Polak, Marian Przybylski, Bronisław Szmatuła i Jerzy Zielonka. W publikacji szeroko potraktowano konspirację niepodległościową na Ziemi Kościańskiej i udział jej mieszkańców na frontach powstania. Cenną częścią jest opracowany zestaw nazwisk uczestników Powstania na Ziemi Kościańskiej oraz zestawienie obejmujące 63 powstańców, którzy ponieśli śmierć w latach II wojny światowej. W pracy umieszczono wykaz wszystkich miejsc pamięci na Ziemi Kościańskiej obejmujących pomniki, tablice, głazy na cmentarzach, rynkach, budynkach szkolnych i innych oraz nazwy ulic. W ten sposób przy znaczniejszych rocznicach upamiętniano wydarzenia i uczestników Powstania. Pamięć narodowa rozwija się poprzez badania naukowe i dociekania regionalne historii tej ziemi.

„Ziemia Lwówecka w Powstaniu Wielkopolskim" opracowanie autorstwa Zdzisława Kościańskiego, posiadającego znaczny dorobek w tym zakresie. Publikacja wydana jako „Materiały sesji naukowej z okazji, 80-rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919," zorganizowanej przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, która odbyła się we Lwówku 18 marca 1999 r. Zawiera ponadto kilka interesujących powstańczych biogramów, m.in. hr. Stanisława Łęckiego.

„Nowego Tomyśla drogi do niepodległości" – książka pod redakcją naukową Bogumiła Wojcieszaka ukazała się w 2000 r. Zamieszczone tam teksty stanowią pokłosie dwóch ostatnich sympozjów (w latach 1998 i 1999), tradycyjnie organizowanych z okazji kolejnych rocznic Powstania Wielkopolskiego przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Nowym Tomyślu. W pierwszym rozdziale Marceli Kosman omawia wielkopolskie „Drogi do wolności" akcentując, że walka o wolność toczyła się dwiema drogami – drogą powstań zbrojnych i drogą pracy organicznej. Interesujące rozważania kończy autor konkluzją, że powstanie 1918/1919 było po pierwsze ukoronowaniem dzieła walk o narodowe przetrwanie rozgrywających się w okresie ponad stulecia, po drugie składał się na nie nie tylko wysiłek militarny, ale również polityczny i edukacyjny. Kolejna część opracowania, autorstwa Jerzego Kozłowskiego, poświęcona jest narodowo-społecznej działalności księży ziemi nowotomyskiej w latach 1872 – 1918/1919. Zagadnienie działalności księży społeczników jest wciąż mało znane i ciągle jeszcze niedoceniane, stąd też z zadowoleniem odnotować należy nowotomyską inicjatywę w tym zakresie. W kolejnych rozdziałach Janusz Karwat prezentuje rozwój walk powstańczych w zachodniej Wielkopol-

sce, a Grzegorz Łukomski omawia zajęcie przez powstańców Nowego Tomyśla. Uzupełnieniem publikacji są dwa interesujące biogramy: bohaterskiego dowódcy kompanii opalenickiej Edmunda Klemczaka, autorstwa J. Karwata i ks. Bonifacego Rosochowicza, proboszcza lwóweckiego, czynnie zaangażowanego w powstańcze działania na omawianym terenie, autorstwa Bogumiła Wojcieszaka.

„Powstańcze tradycje Opalenicy" ukazały się w roku 2000. Bogumił Wojcieszak w pierwszej części omawia udział mieszkańców Ziemi Opalenickiej w niepodległościowych zmaganiach począwszy od insurekcji kościuszkowskiej, poprzez powstanie listopadowe, Wiosnę Ludów po powstanie styczniowe. Część druga, napisana przez Grzegorza Łukomskiego, prezentuje udział opaleniczan w powstaniu, łącznie z epilogiem działań zbrojnych w wojnie bolszewickiej. Autor ukazuje dzieje kompanii opalenickiej Edmunda Klemczaka od chwili jej utworzenia, rozrost liczebny i szlak bojowy. Całość problematyki zaprezentowano poprzez indywidualne losy powstańców i dowódców. Część trzecia książki opracowana również przez Bogumiła Wojcieszaka pokazuje, jak ceniono powstańcze wartości i niepodległościowe tradycje w międzywojennej Opalenicy. Losy powstańców opalenickich po roku 1919 były w dużej mierze reprezentatywne dla całej Wielkopolski. Ruch kombatancki posiadał specyficzne, prawicowe oblicze ideowo-polityczne, wynikające z ukształtowania postaw i przyjętego systemu wartości.

„Wągrowiec w dobie Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919" to praca Władysława Purczyńskiego, stanowiąca syntetyczne i wiarygodne opracowanie zbrojnego oręża w powiecie wągrowieckim, która ukazała się w serii wydawniczej – „Wągrowiec przez wieki" w 1998 roku. Autor – historyk i regionalista na 130 stronach zawarł olbrzymi dorobek wiedzy o udziale mieszkańców tej części Wielkopolski w powstaniu. Władysław Purczyński wykazał, że Wągrowiec odegrał w walkach szczególną rolę, a praca wieńczy wiele prób syntezy wągrowieckiego odcinka powstania, zapoczątkowanych w roku 1927 gromadzeniem materiałów źródłowych i podejmowaniem wysiłku udokumentowania tego historycznego okresu. Książka jest „prezentem" na 80 rocznicę powstania, a zarazem kontynuacją utrwalania pamięci okolicznościowymi pomnikami i tablicami w okresie międzywojennym i powojennym oraz organizacji obchodów rocznicowych w tym środowisku.

Zaprezentowane publikacje, dotyczące problematyki lokalnej, uzupełnione są licznymi przypisami, co znacznie ułatwi czytelnikom znalezienie naukowej dokumentacji ustaleń autorów. Walorem tych prac są bogate załączniki i aneksy, które dodatkowo przybliżają specyfikę powstańczych zrywów Wielkopolan i zarazem pozwalają współczesnym mieszkańcom poszczególnych regionów i miejscowości znaleźć swoich przodków pośród powstańców wielkopolskich. Godne uwagi są też interesujące zbiory ikonograficzne (zwłaszcza unikalne fotografie) oraz liczne mapki dokumentujące w sposób poglądowy dzieje czynu powstańczego. Obszerna bibliografia (źródła archiwalne, źródła drukowane, pamiętniki, wspomnienia,

relacje, prasa, pisma, opracowania, monografie) pozwoli przyszłym badaczom przeszłości Wielkopolski kontynuować dzieło poznawania i utrwalania wiedzy historycznej o swoich małych ojczyznach, w poczuciu więzi pokoleniowej z tymi, którzy przed nami walką i pracą wpływali na dzisiejszą rzeczywistość.

Prace o tematyce lokalnej mogą stanowić interesujące „podręczniki" do nauki historii, szczególnie w miejscowych szkołach, do poznania dokonań mieszkańców tych miejscowości, którzy zasłużyli się dla sprawy niepodległości Wielkopolski. Ogromną zaletą tych książek jest to, że będąc publikacjami naukowymi, opartymi na rozległych materiałach źródłowych i relacjach uczestników wydarzeń powstania, mają oddech reportażu. Przyciągają barwnością i bogactwem faktów, jak i sprawnym przedstawieniem treści przez autorów.

Historografię powstania wzbogaca praca Jana Majewskiego **„Zaopatrzenie medyczno-sanitarne w Powstaniu Wielkopolskim i udział w nim farmaceutów"**, wydana w roku 1998. Jest to przykład opracowania dotyczącego udziału w powstaniu określonej grupy zawodowej, w tym przypadku – wielkopolskich farmaceutów. A wkład oficerów-aptekarzy w medyczno-sanitarną stronę powstania był znaczny. Autor, w wyniku skrupulatnych poszukiwań, uzupełnia dzieje powstania o mało znane fakty zaopatrzenia medyczo-sanitarnego w powstaniu i Armii Wielkopolskiej oraz udział w nim 68 farmaceutów. Wymienia się farmaceutów biorących udział w jednostkach sanitarnych oraz biogramy aptekarzy – uczestników powstania. Z pracy wynika, że około 50% właścicieli aptek w Wielkopolsce aktywnie włączyło się w wydarzenia 1918/1919 roku. Książka nie tylko zainteresuje środowisko aptekarskie Wielkopolski, lecz i miłośników historii regionalnej.

80-lecie Powstania Wielkopolskiego znalazło również odbicie na konferencji naukowej zorganizowanej przez Departament Społeczno-Wychowawczy Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie, Dowództwo Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy oraz Instytut Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy (28 – 29 kwietnia 1998 r), której celem było przekuwanie dorobku naukowego historyków na język praktyczniejszych działań wychowawczych w Wojsku Polskim. Materiały z konferencji **„Walki na Pomorzu i Kujawach w latach 1848 – 1920 w tradycjach współczesnych jednostek Wojska Polskiego"** dotyczące Powstania Wielkopolskiego, przedstawiają między innymi losy powstańców wielkopolskich z regionu Kujaw w okresie II wojny światowej oraz kult powstania wśród emigracji polskiej po roku 1945. Po zakończeniu II wojny światowej wielu spośród powstańców wielkopolskich pozostało na obczyźnie i rozpoczęło aktywną działalność w sferze politycznego życia Polonii. Jednym z przejawów było kontynuowanie i upowszechnienie tradycji powstańczej. Emigracyjne losy uczestników wielkopolskiego czynu zbrojnego, podobnie jak kultywowanie tradycji powstańczej na uchodźstwie po II wojnie światowej, nie były dotychczas przedmiotem większych zainteresowań historyków. Zagadnienie to, zasygnalizowane w Bydgoszczy, czeka na szersze badanie.

W roku 2000 ukazały się dwie wznowione powieści o Powstaniu Wielkopolskim. Trzeci raz wydano książkę Gerarda Górnickiego **„Bitwa szalała do wieczora"**. Jest to powieść o froncie zachodnim Powstania Wielkopolskiego, o zbiorowym działaniu Wielkopolan w walce o wyzwolenie spod zależności zaborcy. Autor wykazał się ogromną wiedzą, znajomością realiów powstańczych, a książkę czyta się jak przygodową powieść historyczną. Jest w niej wątek miłosny, relacje i perypetie walczących, rozpacz, nadzieja, entuzjazm. 17 rozdziałów powieści to udanie skomponowany „album działań powstańczych", mających ocalić od zapomnienia bohaterów czynu. Pisarz prostotą relacji, dynamizmem akcji, bez patosu, niejako z perspektywy „wojennego korespondenta" złożył literacką wizją hołd żołnierzom i zarazem pobudza do refleksji nad literaturą historyczną. Druga książka to, **„Węzeł na chustce"** Kazimierza Piekarczyka. Jest to powieść o przygodach skautów w dniach poprzedzających przyjazd I. J. Paderewskiego do Poznania i w czasie wybuchu Powstania Wielkopolskiego w grudniu 1918 roku. Książka zawiera ponadto wspomnienie Magdaleny Małgorzaty Gulińskiej, córki autora, o Kazimierzu Piekarczyku.

Pierwsze wydanie powieści miało miejsce w 1930 r. Wznowienie książki jest inicjatywą Fundacji Rozwoju Miasta Poznania i Kupca Poznańskiego S.A. Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 i Społeczny Komitet Obchodów 80 rocznicy Powstania Wielkopolskiego całokształt przebiegu obchodów rocznicy zawarli w pracy **„Wierni tradycji"**, wydanej w Poznaniu w 1999 r. Przedstawiony program obchodów był bogaty i różnorodny, realizowany przez samorządy lokalne, stowarzyszenia społeczne, szkoły. Książka jest kronikarskim zapisem wszystkich form działań rocznicowych, mających miejsce w Poznaniu, Wielkopolsce i w kraju. Ilość wydarzeń rangi wojewódzkiej, powiatowej, gminnej i wiejskiej świadczy dobitnie o podejmowaniu często oddolnych inicjatyw z udziałem potomków powstańców i sympatyków oraz kontynuatorów tradycji. W obchody rocznicowe włączyło się radio, telewizja, a w prasie, głównie wojewódzkiej, ukazało się 95 okolicznościowych artykułów i informacji. Na wstępie zamieszczono Kalendarium Powstania Wielkopolskiego (wybór ważniejszych dat i tekstów źródłowych), które może stanowić formę pomocy dla nauczycieli i uczniów w realizacji tematyki regionalnej.

Wiersze o Powstaniu Wielkopolskim uczniów Zespołu Szkół Nr 1 we Wronkach

XIII.1
pods. IV. 90

Walka

Do uszu twoich dochodzi dźwięk.
Taki niemiły-to rannych jęk.
Widzisz wrogie dookoła straże,
Widzisz przyjaciół zakrwawione twarze
Nie pozwól im zginąć we mgle zapomnienia,
Nie pozwól się schować w mroku półcienia,
Nie pozwól im odejść, bo gdy tak się stanie,
Nic już nie pomoże żałosne szlochanie.

W tej samej chwili runie cały świat.
Runie , niczym niepewny domek z kart.
Chodząc po gruzach w pyle zniszczenia,
Poczujesz pustkę osamotnienia.
Marzenia pękną jak bańka mydlana,
Ze śmiechem, radością przez dzieci puszczana.
Lecz zrodzą się nowe, z walką związane,
Nutką nadziei poprzeplatane.
I splotą się razem w jednym uścisku
Z marzeniami innych, walczących czterystu.

I wstąpi w was siła, moc jakaś z nieba,
Której do zwycięstwa tak bardzo potrzeba.
I jeszcze chciałbyś, by to był sen.
Tak bardzo chciałbyś obudzić się.
Widzisz przyjaciół, rozlaną krew.
Słyszysz ich głosy - wołają Cię.
Nie znając jutra rzucasz się w wir walki,
Aby zwyciężyć, jak kiedyś POWSTAŃCY.

KO (ZS -1)

Ku czci Powstańcom Wielkopolskim

Powietrze rozdarł ostry strzał
i odgłos bicia serca,
na ziemię spadła kropla krwi
i smutna pieśń w niej dźwięczy.
Ostatnie ciało padło w piach
ostatnie ludzkie tchnienie.
Z oddali słychać jakiś głos
powstańcu wstań na ziemię.

Odeszła wojna, odszedł wróg,
odeszli przyjaciele
powstaniec został jednak tu
... gdzie serce jego drzemie.
I ty przechodniu nie idź w dal
zatrzymaj się na chwilę,
tu poległ jeden z nas – Powstaniec
– przyjaciele.

Jakub Hejnowicz (ZS–1)

Krwawa pieśń wolności Wielkopolski

Walczyłeś w służbie Ojczyzny.
Nie liczyły się dla Ciebie liczne na Twym ciele
blizny.
Miałeś świadomość chwalebnego celu,
Za którego poległo już wielu.
Wielkopolski mundur dodawał Ci otuchy.
Lecz w umyśle kłębiły się złe duchy.
Widziałeś tysiące ludzi okrucieństwem wojny
splamionych,
Znakiem wiecznego potępienia, krwią wroga
oznaczonych.
Cierpiałeś i dusza Twoja się rozrywała,
Gdy Niemca Twa ręka bronią zabijała.
Ciernie ostre Twe serce raniły,
Gdy oglądałeś jak walki grzechem szatana karmiły.

Lecz trosk Twych nikt nie wysłucha.
– Walcz, masz karabin! – krzyczą Ci do ucha.
Podnosisz oczy strudzone.
Patrzysz na umarłych twarze zakrwawione.

Sine oblicza trupów zapadają Ci w pamięci
I do obrony kraju opadają już chęci.
Lecz musisz, musisz walczyć o Wielkopolski wolność
I odgonić od siebie wszelką niezdolność!
Zabijasz, ranisz, posłańcem śmierci się stajesz
I odgłosy bólu strzelając wydajesz.

Padasz na zimną murawę,
Ostatni raz patrzysz na zieloną trawę.
Poległeś bohatersko w walce,
Lecz patrz Twa żona w czarnej woalce ...
Twarz jej smutkiem okryta,
A trumna biało-czerwoną flagą przykryta.
Grochy słonych łez i proch na nią spadają,
A wolni dziś Wielkopolanie sławę Ci zapewniają.

Pośród siwych brzózek Twój grób się znajduje
I nikt go już nie opłakuje.
Wśród szelestu drobnych listków chwalebna pieśń zwycięstwa szumi,
A dzwon kościelny męki tamtych dni tłumi
Dni Powstania Wielkopolskiego
I kresu życia żołnierza polskiego.

Jola M. (ZS-1)

Wspomnienie

Niech pan powie, może pan pamięta?
To był rok 1918. I do Poznania przybył mistrz Paderewski.
Ach, wszystko było radosne jak w święto,
I w zapomnienie poszły dawne klęski.

My nie byliśmy dumni z powstania,
Poszliśmy walczyć, no bo trzeba było pójść,
Lecz jakiś Niemiec wolności nam zabraniał,
Więc chcieliśmy z zaborem zrobić schluβ.

Potem była krew, łzy i cierpienia,
Lecz żołnierzom wstyd było rozpaczać,
Kiedyś każdy pójdzie do nieba,
I spotkamy się wszyscy w zaświatach

Wszystkie szczegóły trudno zapamiętać,
Byliśmy przecież pijani zwycięstwem,
Lecz wróg ciągle nam deptał po piętach,
Przerażony naszym młodym męstwem.

Dziś o powstaniu już nikt nie pamięta,
Najważniejszy jest business i kariera,
Odkąd ludzie zaznali trochę szczęścia,
Nikt nie wspomina o wczorajszych bohaterach.

Ja rozumiem pańską gorycz, proszę pana,
Lecz doprawdy, niech pan nie przesadza,
Szanujemy obrońców wolności,
Dzięki wam dziś Polska się odradza.

I dlatego, z czystej wdzięczności,
Chociaż wiemy, że wdzięczność to za mało,
Pisujemy nieporadne o nas wiersze,
A nasza szkoła Wielkopolan nosi miano.

Budujemy na waszą cześć pomniki,
I jesteśmy młodzi, wolni i szczęśliwi,
Chociaż wielu z was już odeszło,
W naszych sercach jesteście wciąż żywi.

Akwitania (ZS-1)

Anna Wolfram

Scenariusz na Święto Patrona Szkoły

PROWADZĄCY: – Baczność! Poczet sztandarowy wystąp!
Do hymnu szkoły!
– Spocznij!
– Był czas, że Polski nie było na mapie Europy. zawsze jednak był naród polski, który nigdy nie pogodził się z utratą swej państwowości.

Spotkaliśmy się dzisiaj, aby uczcić 82 rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Powstania, które zakończyć miało długą, bardzo długą noc zaborów. Uczniowie Naszej Szkoły, Szkoły imienia Powstańców Wielkopolskich, chcą przypomnieć tamte trudne, odległe i jednocześnie bliskie nam lata.

(Rozmowa ucznia starszej klasy z pierwszoklasistą)
S – uczeń starszy
M- uczeń młodszy

S: Dokąd tak się śpieszysz?
M: Idę do szkoły.
S: I tak ci spieszno?
M: Tak! Dziś nie ma lekcji, ale za to jest wielka uroczystość.
S: Z jakiej okazji?
M: Święta Patrona Szkoły.
S: Wielkie mi co!
M: A właśnie, że wielkie!
S: To powiedz, jaką nazwę nosi Twoja szkoła?
M: Szkoła imienia Powstańców Wielkopolskich.
S (odchodząc): Co ty możesz wiedzieć o Powstańcach Wielkopolskich? Masz dopiero 7 lat.
M: Mogę się dowiedzieć.

(Pierwszoklasista zwraca się do swojego ojca)

M: Powiedz tato, proszę, jak to było gdy wybuchło
powstanie w Wielkopolsce

Ojciec: Pamiętam dobrze wspomnienia dziadka.
Prusacy wyszli na ulicę, zdzierali polskie flagi, chcieli na nowo
zaprowadzić pruski porządek.
Z gmachu budynku Policji strzelali do polskich demonstrantów.

A oni głośno śpiewali

CHÓR ŚPIEWA ROTĘ

(Dziadek podchodzi do wnuka, bierze go za rękę i zwraca się do niego)

Ja Ci opowiem – o naszych powstańcach
Ja Ci opowiem – jak mgła się kładła
na karabinach.
Na korach drzew, starych kamieniach
zostały ślady od kul.
Mróz szczypał w uszy
strach ściskał serce,
Lecz nikt się nie odważył
pokazać, co to lęk.
Z pieśnią na ustach
szliśmy w bój,
Bo wiara pokona każdy znój.

PIEŚŃ „W KRWAWYM POLU SREBRNE PATSZĘ" CHÓR

II WNUK: Co Wy – powstańcy czuliście będąc poza
domem, walcząc z Niemcami?

POWSTANIEC I: W żołnierskiej doli zakochany,
Nie w zdjęciu z księżycem i skałą
W mundurze kurzem pociemniałym
Piękna – uczciwie ja szukałem.

Wsłuchany w smutny jęk broni
Od oczu odrywałem dłonie,
Dłonie, od łez gorących mokre ...

POWSTANIEC II: I przez parowy, przez doliny,
Poprzez bagniska, gliny, błota
Wstrząsnął mną każdy szczęk armaty,
Gdy spałem pod gwiaździstym niebem.

POWSTANIEC II: I tylko rozumiałem kuli świst,
Dróg węzły, śniegu zwały.
Lekkiej, łagodnej brzozy woni
Ja w latach tych
Nie rozumiałem.

DZIADEK: Od tych tragicznych dni minęło już 81 lat.
Choć wtedy byłem małym chłopcem,
dziś wydaje mi się jakby to było wczoraj.
... Pamiętam, jak ktoś nagle zawołał:

OSOBA I: **ALARM!**

NARRATOR I: To było w dzień, gdy rynkiem
niósł się doniosły apel.
I młody powstaniec nie zwlekał
Wyszedł z domu
Ruszył przed siebie.
Matka chciała za nim biec
I było dużo płaczu,
Lecz prędko wyschły łzy,
Kiedy powiedział tak:

POWSTANIEC III: Nie pytaj mnie mamo
Czy trzeba?
Najpewniej.
Bo wtedy się idzie
Na drogi wojenne,
Gdy nagle Ojczyzna,
Ojczyzna w potrzebie!
Jest żołnierską sprawą, mamo,
Stać u progu naszych drzwi,
Jest żołnierską sprawą, mamo,
Bronić sensu naszych dni.

POWSTAŃCY INNI: **I** Zbudziliśmy miasteczko o świcie,
II Pieśń się zrywa jak orzeł do lotu.
III Z okien lecą i kwiaty, i serca.
IV Będą czekać naszego powrotu.

NARRATOR II: Do tych chłopców, co w mundurach,
płoną oczy w słońca blasku.
Pod mundurem serce bije.
Broń na piersiach, tęga mina!
W równym szyku rozśpiewani,
Jak z obrazka malowani
Maszerują.

(POWSTAŃCY MASZERUJĄ – marsz w wykonaniu dz. z kółka tanecznego)

NARRATOR I: Echo karabinów z Poznania rozleglo się po piastowskiej ziemi i pociągnęło do zrywu powstańczego lud całej Wielkopolski,
Słowa stały się zbędne.
Wszyscy wierzyli w celowość walki.

DZIEWCZYNA I: Gdziekolwiek są chłopcy,
W mundurach, teraz już
Widzimy w nich obrońców
Spokojnych naszych snów.

DZIEWCZYNA II: Gdziekolwiek są ci chłopcy,
Z rodzinnych naszych stron,
Ich serca biją mocno,
W ich rękach pewna broń.

DZIEWCZYNA III: Gdziekolwiek są ci chłopcy,
Pod jakąkolwiek z gwiazd,
Czuwają w dzień i w nocy
Zaszczytną pełniąc straż.

DZIECKO II: Dziadku, a czy twój tata walczył w powstaniu?

DZIADEK: Tak. Wiem z opowiadań, że był bardzo odważny.

DZIECKO I: Czy dostał medal?

DZIADEK: Czy nosił medal?
Nosił.

(Dziadek snuje wspomnienia na tle muzyki poważnej)

DZIADEK: Później bliznę miał po ranie.
Potem zdartą zmienił bluzę
Na cywilne ubrania.
Wracał do domu
Z kwiatami w ręku.
Otwiera mu drzwi babcia
Powitał ją serdecznie.
Siadł nad zdjęciem, odwrócony plecami,
Lecz on wiedział: tam jest na fotografii
i był teraz nad nimi
Jej brat nie ocalały
Na zdjęciu jeszcze żywy i cały.
Nad stołem pochyliła się babcia.
Mój ojciec widział jej zmarszczone czoło.
Starał się mówić spokojnie, ale nie
umiał zabrać jej bólu,
Więc wyszedł z mieszkania, by płakać.

(Muzyka cichnie)

DZIECKO III: Czy wielu powstańców poległo?

NARRATOR II: Aż 2.000 walczących umarło wskutek odniesionych ran.

NARRATOR I: Lecz pamięć o nich została żywa,
I wiatr w jesienne dni piosenką ich przyzywa.

PIEŚŃ - „ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE" - CHÓR

NARRATOR I: Trudne czasy za nimi.
Postawiono im pomnik
Wysoki, piękny, lśniący
Na cmentarzu pakoskim.

UCZEŃ: Różne losy powstańców
Sławę wspólnie wzniesioną
Wszystkie chwile przeszłości
Wyryto w kamieniu ich grobu.

DZIECKO IV: Ale nie wszyscy zginęli?

UCZEŃ: Nie, byli przecież tacy, którzy szczęśliwie powrócili do swych domów. Żyli jeszcze wiele lat i opowiadali o dawnych wydarzeniach swym dzieciom.

NARRATOR III: Po złych chwilach, napiętnowanych niepewnością, łzami i rozpaczą nastał czas radości, nadziei i upragnionej wolności.
Do Pakości zawitała ona 5 stycznia 1919 roku.

DZIECKO IV: Drzewa – drzewom, domy – domom, serca – sercom śpiewały o wspaniałym zwycięstwie.

PIEŚŃ – CHÓR – WESOŁĄ, ZWYCIĘSKĄ PIOSENKĘ

OSOBA I: Tak się śpiewa z wielkiej radości, że wygrał ktoś życie.

OSOBA II: Tak się śpiewa , gdy do domu się powraca właśnie.

OSOBA III: Tak się śpiewa, gdy nieszczęście z ramion się zrzuciło.

OSOBA IV: Gdy już wiesz, że jest zażegnane, że do drzwi nie zapuka nad ranem.

UCZEŃ: Myślę, że po tej lekcji historii nikt z was nie zapomni o złożeniu hołdu poległym powstańcom. Niełatwo jednak wyrazić słowami wdzięczność za ich poświęcenie i waleczność.

WSZYSCY: Jak więc im ją okazać?

NARRATOR I: Niekoniecznie dźwiękami.

NARRATOR II: Niekoniecznie rymami.

NARRATOR III: Niekoniecznie wierszami –
Piórem i znakiem.

NARRATOR I: Po prostu pięknym wzruszeniem,

NARRATOR II: Po prostu oczu błyskiem,

NARRATOR III: Po prostu dobrą postawą

RAZEM: I jeszcze czystym sercem.

uczeń: (zwraca się do widowni)

A ty? Miły widzu,
Słuchając, jak brząka klawisz
Dziecięcej gamy,
Odpowiedz, w sumieniu własnym,
Cóż w domu Twym Ojczystym pozostawia?

OSOBA I: Powie ktoś:
Cóż to jest?–
garstka prochu i napis na płycie ...

OSOBA II: Czy Twój żal,
kilka łez
utracone przywrócą mu życie?

OSOBA III: Nie mów nic,
połóż kwiat –
róża złotem zapłonie jak znicz.

OSOBA IV: Zawsze już
bywa tak –
ktoś umiera, by inny mógł żyć.

NARRATOR: O rocznice,
które czcimy,
minione dni. minione dni –
Jak olbrzymy zmartwychwstają te dni!

RAZEM: Myśmy tych dni nie zapomnieli,
Płoniemy w gorącej podzięce.

DZIECKO I: Za krew przelaną.

DZIECKO II: Za wolną Pakość.

RAZEM: Za wasze harde serca!

PIEŚŃ – KOŃCZĄCA WYSTĘP

(gdy milknie pieśń uczniowie powoli schodzą ze sceny)

Autorka jest nauczycielką Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości.

POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY WZOREM DLA MŁODZIEŻY

Małgorzata Dzióbkowska

Środowiskowa działalność Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości.

XI.3C
ods. W WOPP

Zebranie założycielskie Koła TPPW odbyło się dnia 23 listopada 1999 r. Za siedzibę Towarzystwa obrano Szkołę Podstawową przy ul. Błonie 2, która nosi imię Powstańców Wielkopolskich. Podczas zebrania dokonano wyboru zarządu Koła. Jego prezesem została pani Małgorzata Dzióbkowska, wiceprezesem pan Wiesław Kończal, sekretarzem pan Kazimierz Rutkowski, skarbnikiem pani Anna Wolfram, zaś członkiem pan Stanisław Soszyński.

W chwili założenia Koło liczyło 11 członków, w większości potomków powstańców. Obecnie ich liczba wzrosła do 33.

Ważnym momentem w życiu Koła były uroczystości z okazji 81 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. (połączone ze Świętem Patrona Szkoły, w którym pakoskie Koło znalazło siedzibę).

Odbyły się one 7.01. 2000 r. w Szkole Podstawowej w Pakości i przebiegały w kilku etapach. Rozpoczęły się mszą św. w intencji poległych powstańców. Następnie złożono kwiaty pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich na miejscowym cmentarzu.

Centralnym punktem obchodów była uroczysta akademia, przygotowana przez uczniów i nauczycieli SP wg autorskiego scenariusza jednej z nauczycielek (w załączeniu).

Zaproszeni goście mieli okazję obejrzeć pamiątki po powstańcach, zgromadzone w Szkolnej Izbie Tradycji. Gośćmi pakoskich obchodów była senator Dorota Kempka – członek zarządu oddziału TPPW w Bydgoszczy, jego prezes Marian Kadow, przedstawiciele władz gminy, emerytowani i obecni pracownicy szkoły, kombatanci, członkowie TPPW oraz oczywiście cała rzesza młodzieży ze Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości.

Na styczniowym zebraniu zarząd Koła podjął uchwałę o utworzeniu Młodzieżowego Koła TPPW na terenie szkoły

podstawowej. Jego prowadzenia podjęli się nauczyciele: pani Beata Gozdera i pan Marek Puczkarski.

W związku z tym, że szkoła prowadzi wieloletnią i systematyczną pracę wychowawczą dotyczącą patriotycznego wychowania młodego pokolenia, wspieraną zresztą doskonale przez poczynania rodziców i dziadków, opiekunowie nie mieli kłopotu z naborem członków.

Podpisane przez rodziców deklaracje złożyło 40 uczniów w wieku 10 – 12 lat. Za cel swojego działania przyjęli wzbogacenie wiedzy o powstańczych losach, opiekę nad miejscami pamięci narodowej, a szczególnie mogiłami powstańców, rajdy szlakami walk powstańczych, zbieranie pamiątek, poznawanie pieśni z początku wieku oraz oczywiście współpracę z kołem, do którego należą dorośli.

Na maj 2000 r. zaplanowano uroczyste wręczenie legitymacji prawdopodobnie najmłodszym członkom TPPW.

Dumą szkoły w Pakości jest Izba Tradycji Szkoły. Dawniej funkcjonowała ona jako Izba Pamięci Narodowej. Jej twórcą był emerytowany nauczyciel historii, mgr Marian Rynkowski, zaś późniejszą opiekunką mgr Julita Błaszak. Zbiory Izby stanowią liczne dokumenty, fotografie i dyplomy osób związanych z historią naszego miasteczka i okolic. Pokaźną kolekcję tworzą sztandary z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Z historycznego punktu widzenia za najcenniejszy eksponat należy uznać Sztandar Powstańców Wielkopolskich z 1926 r. wraz z aktem erekcyjnym.

Dodać należy, iż szkolne mini muzeum gromadzi nie tylko pamiątki po powstańcach wielkopolskich, ale także z okresu II-giej wojny światowej. Jest ono licznie odwiedzane przez młodzież z okolicznych szkół, mieszkańców gminy oraz oficjalne delegacje przebywające z wizytą w Pakości.

Szkoła Podstawowa Nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości

Zenon Erdmann

Praca z Patronem Hufca ZHP w Szubinie imienia Bohaterów Powstania Wielkopolskiego

W.hdPW

Rola bohatera drużyny, szczepu lub hufca harcerskiego ma istotne znaczenie w pracy wychowawczej harcerstwa. Z bohaterów swych zuchy i harcerze, w oparciu o znajomość tradycji historycznej, czerpią najlepsze wzorce osobowe.

Historia Szubina jest bardzo związana z Powstaniem Wielkopolskim. To tutaj na froncie północnym Powstania, pod Szubinem, Kcynią i Rynarzewem, na linii Noteci toczyły się w 1919 roku najdłuższe, najkrwawsze, ale w końcowym efekcie zwycięskie boje powstańców z całej Wielkopolski. Zaważyły one na ostatecznym zwycięstwie całego Powstania, jedynego zwycięskiego powstania w historii Polski.

W latach 1916 – 1917 na ziemi szubińskiej w Barcinie i Szubinie powstały pierwsze nielegalne drużyny skautowe, które za swój główny cel stawiały szkolenie wojskowe i przygotowanie do walki o wolną Polskę. Po wybuchu Powstania w 1918 r. większość starszych harcerzy – skautów (gimnazjaliści i terminatorzy u rzemieślników) natychmiast przystąpiło do tworzących się oddziałów powtańczych.

Walczyli oni w styczniu i lutym 1919 r. na pierwszych liniach o wyzwolenie tych ziem, szczególnie na linii Noteci. Powstańcy kompanii szubińskiej, w tym także harcerze, trzymali straż na linii demarkacyjnej Noteci, po jej ustaleniu w lutym 1919 r.

W walkach na północnym froncie Powstania Wielkopolskiego wyróżnił się oddział powstańczy z Poznania, nazwany „barankami" z uwagi na kurtki z kożucha, które nosili, złożony przeważnie ze starszych skautów i sportowców poznańskich pod dowództwem Stanisława Nogaja. W lutym 1919 r. zabezpieczali oni front pod Kcynią w okolicy Rozstrzębowa i Elizewa. Ich nocne wypady aż po Nakło, a nawet za Noteć, wywoływały popłoch wśród Niemców.

Harcerze – skauci walczyli także na innych odcinkach Powstania Wielkopol-

skiego, m.in. harcerze z Gniezna, Kruszwicy, Inowrocławia, Wrześni.

Do rangi symbolu urasta fakt, że pierwszym powstańcem, który poległ na poznańskich ulicach, był harcerz, członek Głównej Kwatery Skautowej, Franciszek Ratajczak. W walkach w Poznaniu odznaczyła się Wojskowa Kompania Skautów pod dowództwem Wincentego Wierzejewskiego.

W 1968 r., w 50 rocznicę krwawych walk powstańczych o Szubin, Kcynię, Rynarzewo i linię Noteci, harcerstwo szubińskie wystąpiło z wnioskiem o nadanie Hufcowi ZHP Szubin imienia Powstańców Wielkopolskich, co w owych czasach wymagało wielu starań.

Harcerze szubińscy, chcąc w pełni zasłużyć na zaszczyt noszenia tego imienia, podjęli się wykonać szereg ciekawych zadań i akcji. Między innymi odbyły się spotkania z weteranami Powstania Wielkopolskiego, zbierano pamiątki z okresu walk 1918 – 1919 r. oraz materiały o martyrologii uczestników powstania i ich rodzin w okresie okupacji hitlerowskiej. Stanowiły one zaczątek dzisiejszych zbiorów powstańczych Muzeum w Szubinie.

Przez miejscowości, w których toczyły się walki w okresie Powstania Wielkopolskiego, jak Rynarzewo, Szubin, Kcynia. Tur, Szczepice i inne przebiegały trasy wycieczek i kuligów, których uczestnicy zaprezentowali mieszkańcom tych miejscowości bogaty program artystyczny, składający się z pieśni powstańczych, żołnierskich i harcerskich.

Oficjalne nadanie hufcowi zaszczytnego imienia „Bohaterów Powstania Wielkpolskiego", nastąpiło uchwałą Powiatowej Rady Narodowej w Szubinie w dniu 28 grudnia 1968 r. w 50 rocznicę Powstania.

W akcie nadania czytamy m.in. „Nadając Hufcowi ZHP Szubin imię Bohaterów Powstania Wielkopolskiego, czyni się to na chwałę powstańców wielkopolskich z 1918 – 1919 r., w przekonaniu, że patriotyzm młodzieży harcerskiej powiatu szubińskiego z głębokim szacunkiem dla bohaterskich przodków w swoim życiu i pracy pójdzie śladami najlepszych synów narodu polskiego".

Uroczyste nadanie imienia odbyło się 2 lutego 1969 r. Poprzedziły go rozesłane po powiecie „wici powstańcze", wzywające brać harcerską do udziału w spotkaniach z uczestnikami Powstania, do odwiedzin rodzin po poległych powstańcach oraz zatroszczenie się o wygląd mogił i miejsc upamiętniających Powstanie. W przeddzień uroczystości w Powiatowym Domu Kultury zorganizowano sesję popularnonaukową z okazji 50-tej rocznicy Powstania, na której wygłoszono referaty oraz wysłuchano wspomnień uczestników walk powstańczych.

Na uroczystość nadania Hufcowi ZHP Szubin imienia Bohaterów Powstania Wielkopolskiego przybyli do Powiatowego Domu Kultury witani przez harcerzy i młodzież szkolną, weterani Powstania oraz przedstawiciele władz powiatowych i miejskich. Raport złożył syn powstańca, komendant hufca hm. Zenon Erdmann. Okolicznościowe przemówienie wygłosił komendant Chorągwi ZHP w Bydgoszczy, syn powstańca hm. Jan Głodek, wychowanek szubińskiego harcerstwa. Podniosłym momentem uroczystości było udekorowanie

sztandaru hufca pamiątkową szarfą z napisem: „Hufiec ZHP Szubin im. Bohaterów Powstania Wielkopolskiego".

Od tej uroczystości minęło 31 lat. Nie zapomniano jednak o obowiązkach harcerzy Hufca Szubin. W tych latach odbywały się liczne spotkania z weteranami Powstania. U wielu pozostaną na zawsze w pamięci spotkania z powstańcami m.in. Jerzym Kwaskiem i Janem Spornym oraz ich opowiadania. Dziś, kiedy już nie żyje żaden z powstańców szubińskich, harcerze pamiętają o ich grobach i o pomnikach upamiętniających Powstanie i stoczone walki. Szczególnie wzruszające są uroczystości, na których wnukowie powstańców składają przyrzeczenie harcerskie.

Drużyny harcerskie odwiedzają wystawy w Muzeum Ziemi Szubińskiej, upamiętniające kolejne rocznice Powstania i wysłuchują pogadanek i gawęd o Powstaniu i powstańcach, często o ich dziadkach i krewnych. Przynoszą pamiątki po swych przodkach, wzbogacając zbiory powstańcze. Biorą udział w konkursach o tematyce powstańczej, zdobywając często czołowe miejsca także i wyróżnienia. Piszą prace szkolne o Powstaniu.

Do dziś dumnie biorą udział w uroczystościach państwowych i lokalnych ze sztandarem harcerskim z pamiątkową wstęgą „Hufiec ZHP Szubin im. Bohaterów Powstania Wielkopolskiego.

Wieczornica z okazji 30 rocznicy nadania Hufcowi ZHP Szubin imienia Bohaterów Powstania Wielkopolskiego

Rudolf Żurek

Szkoły imienia Powstania Wielkopolskiego 1918/1919

Aktualnie imię bohaterów Powstania Wielkopolskiego posiada 75 szkół różnych typów.

W okresie obchodów 80 i 81 rocznicy Powstania Wielkopolskiego imię to przyjęły następujące szkoły:

1. Szkoła Podstawowa w Miedzichowie przyjęła imię Powstanców Wielkopolskich w dniu 2 września 1998 r.
2. Szkoła Podstawowa w Lusowie k/ Poznania – imię gen, Józefa Dowbora-Muśnickiego.
3. Zespół Szkól Rolniczych w Kotowie k. Granowa – imię Powstańców Wielkopolskich w dniu 8 stycznia 1999 r.
4. Zespół Szkół Zawodowych nr 2 we Wrześni – imię Powstańców Wielkopolskich w dniu 10 listopada 1998 r.
5. Zespół Szkół Zawodowych w Swarzędzu – imię Powstańców Wielkopolskich w dniu 6 stycznia 2000 r.
6. Szkoła Podstawowa w Rosku k. Czarnkowa – imię Powstańców Wielkopolskich w dniu 12 lutego 2000 r
7. Zespół Szkół nr 1 we Wronkach – imię Powstańców Wielkopolskich w dniu 8 kwietnia 2000 roku.

Marian Kadow

Prezentuje się Oddział Kujawsko – Pomorski Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919

IV. 4 d PW

Nie jest dziełem przypadku, że w połowie grudnia 1989 r z inicjatywy Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, przy pełnym poparciu wojewody kujawsko-pomorskiego oraz Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatantów RP i BWP w Bydgoszczy, w sali Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa, na które licznie przybyli członkowie rodzin po powstańcach wielkopolskich oraz sympatycy Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Dyskusja i ożywione rozmowy licznie zgromadzonych uczestników zebrania organizacyjnego ponownie potwierdziły znany wcześniej fakt, że ziemie nasze: Wielkopolska, Kujawy i Pomorze w tysiącletniej historii naszego narodu łączyło coś więcej, niż zwykłe dobrosąsiedzkie stosunki. Nasze braterskie regiony Wielkopolskę, Pomorze i Kujawy łączył i nadal łączy gorący patriotyzm, umiłowanie wolności, miłość do Ojczyzny, a także gotowość do najwyższych poświęceń dla Matki naszej, Polski. Łączyło nas i nadal łączy umiłowanie barw biało-czerwonych i białego piastowskiego orła na czerwonej herbowej tarczy... To nie gdzie indziej, tylko właśnie tu w Wielkopolsce, na Kujawach oraz Pomorzu szczególnie mocno biły serca polskich Patriotów, gdy w kościołach i na patriotycznych manifestacjach lud polski ze łzami w oczach śpiewał: „Boże coś Polskę"..., oraz pieśń „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród"...

Więc kiedy w pamiętnym 1918 roku „wybuchła" Polska, w szeregach powstańczej Wielkopolskiej Armii ramię w ramię z synami Wielkopolski stanęli Kujawiacy i Pomorzanie. Poszli do Powstania Wielkopolskiego mieszkańcy wiosek i miast. Szli z Szubina, Żnina, Nakła, Barcina. Szli do powstańców mieszkańcy Pakości, Kruszwicy, Łabiszyna i Rynarzewa, Mroczy i Kcyni, oraz z wielu, wielu innych miejscowości Pomorza i Kujaw. Ich wkład w dzieło zwycięskiego Powstania znaczą dziś

liczne groby i zbiorowe powstańcze mogiły. Ślad Ich czynu zbrojnego upamiętniają także liczne pomniki, tablice pamiątkowe i nazwy ulic, szkół i drużyn harcerskich. Pamięć o Powstaniu Wielkopolskim oraz o powstańcach wielkopolskich jest i pozostanie nadal, na Kujawach i na Pomorzu, wiecznie żywa.... Do tych to właśnie patriotycznych „korzeni" nawiązywali uczestnicy pierwszej organizacyjnej narady aktywu, spośród którego w grudniu 1998 roku wyłoniono kandydatów do tymczasowego Zarządu Kujawsko Pomorskiego Oddziału Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 z siedzibą w Bydgoszczy.

W skład Tymczasowego Zarządu Oddziału weszli: Teresa Bachta z Nakła, Halina Bogdańska z Bydgoszczy, Marian Kadow, Jan Kaufka i Ryszard Kędzierski z Bydgoszczy, Zbigniew Podgórski i Danuta Rumfeld także z Bydgoszczy, Czesława Sokoniewska z Inowrocławia i ppł. Wojciech Zawadzki z Bydgoszczy. Na kolejnym zebraniu, które odbyło się w dniu 9 stycznia 1999 r., nastąpiło ukonstytuowanie się Tymczasowego Zarządu Oddziału w składzie: prezesem wybrano panią Danutę Rumfeld, a funkcje wiceprezesów powierzono panom Zbigniewowi Podgórskiemu i ppł. Wojciechowi Zawadzkiemu. Sekretarzem Zarządu wybrano pana Mariana Kadow, a na skarbnika desygnowano pana Jana Kaufkę. Członkami Zarządu Oddziału pozostali: panie Teresa Bachta i Czesława Skonieczna oraz pan Ryszard Kędzierski. W podanym wyżej składzie powstał 21 stycznia Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 Oddział Kujawsko-Pomorski Towarzystwa z siedzibą w Bydgoszczy i w tym składzie osobowym pracował Zarząd Tymczasowego Oddziału do dnia I-go Zjazdu Delegatów Oddziału Kujawsko-Pomorskiego, to jest do dnia 27 listopada 1999 r. W międzyczasie Zarząd Oddziału nawiązał kontakty z żyjącymi uczestnikami Powstania Wielkopolskiego oraz ich Rodzinami. Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego do dnia 23 grudnia 1999 roku żyli następujący powstańcy wielkopolscy: Klara Słowińska ur. 1907 r. zamieszkała w Annowie, Józef Grubczyński zamieszkały w Bydgoszczy ur. 1895 r., Hieronim Bogdański ur. 1905 r. zam. w Gniewkowie, Władysław Sztejka ur. 1900 r. zam, w Murocinie i Władysław Marosz ur. 1901 r. zam. w Nakle. Działając bardzo aktywnie, a także korzystając z życzliwego poparcia ze strony Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy oraz z poparcia Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatantów RP i BWP w Bydgoszczy, do II-go Krajowego Zjazdu Zarządu Głównego TPPW 1918/1919, który odbył się w dniu 24 kwietnia 1999 roku w Poznaniu – udało się zorganizować na terenie działania Oddziału Kujawsko-Pomorskiego sześć kół Towarzystwa, to jest: Koło „Seniorów" i Koło Młodzieżowe w Nakle oraz Koło „Bydgoszcz – Miasto" i „Bydgoszcz-Województwo" oraz koła w Inowrocławiu i w Szubinie, które w sumie liczyły wówczas 145 członków.

Na II Krajowym Zjeździe Delegatów Oddział Kujawsko-Pomorski Towarzystwa reprezentowali delegaci: Danuta

Rumfeld, Marian Kadow, Teresa Bachta, Ryszard Kędzierski, Henryk Roehle, Michał Jarecki, Kornel Śledzikowski, Jan Drzewiecki oraz Stanisław Karbowiak. Dużym i zaszczytnym wyróżnieniem dla Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW 1918/1919 był wybór naszych delegatów do Zarządu Głównego Towarzystwa. I tak pani Danuta Rumfeld wybrana została na stanowisko wiceprezesa Zarządu Głównego, pani Teresa Bachta została wybrana członkiem Zarządu Głównego, sekretarzem Głównej Komisji Rewizyjnej wybrano sekretarza Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego Mariana Kadowa. Kierując się uchwałami podjętymi na II Krajowym Zjeździe Towarzystwa – Zarząd Oddziału Kujawsko-Pomorskiego przystąpił do dalszej rozbudowy struktur Towarzystwa. oraz do działań zmierzających do umocnienia kół już działających. W wyniku działań podjętych przez Zarząd Oddziału, do dnia 27 listopada 1999 r., to jest do dnia I Zjazdu Delegatów regionu Kujawsko-Pomorskiego skupiono w szeregach Towarzystwa 167 członków i powiększono stan kół o jedno nowe, które tuż przed zjazdem, bo w dniu 23 listopada 1999 r, zostało zorganizowane w Pakości. Niezależnie od osiągnięć w dziedzinie organizacyjnej bardzo ważnym i niezwykle cennym dorobkiem Towarzystwa stał się fakt, że udało się pozyskać do społecznego działania w szeregach jego bardzo wielu cenionych i zaangażowanych społeczników. Lista tychże „ludzi dobrej woli" jest bardzo długa i nie sposób wszystkich, którzy na to zasługują, wymienić. Warto jednak przytoczyć nazwiska tych, którzy stanęli na czele zarządów kół i których energii i ofiarności zawdzięczamy to, że nasze koła żyją i krzewią pamięć o powstańcach i o Powstaniu Wielkopolskim, oraz, że możemy realizować, jako Towarzystwo, nasze statutowe zadania. Do tych, których trzeba i warto wyróżnić należą: prezes Koła w Inowrocławiu pan Edmund Wawrzyniak i wiceprezes Koła w Inowrocławiu pan Piotr Strachanowski oraz członek zarządu Koła Czesław Skonieczna, prezes Koła w Szubinie lek. med. pan Adam Musiał, sekretarz Koła w Szubinie, laureat nagrody „Statuetki Dobosza Powstania Wielkopolskiego", pan Zenon Erdmann członek Zarządu Koła w Szubinie, kustosz prywatnego muzeum „Broni i barwy", pan Wacław Jarocki, prezes Koła „Seniorów" w Pakości i inicjatorka organizacji Koła „Młodzieżowego" przy Szkole im, Powstańców Wielkopolskich w Pakości, pani Małgorzata Dzióbkowska, inicjator organizacji Koła „Seniorów" w Pakości, prezes Koła Kombatantów RP i BWP pan Józef Sarnecki, prezes Koła Bydgoszcz-Miasto, a zarazem prezes Fundacji AK Pomorskiego Okręgu pan Ryszard Kędzierski, sekretarz Koła „Bydgoszcz Miasto", sekretarz Rady Kombatantów w Bydgoszczy pan Henryk Roehle, skarbnik Koła „Bydgoszcz-Miasto" Pani Jolanta Woźniak oraz wielu, wielu innych z pozostałych kół Towarzystwa. Niezwykle cennym jest także fakt, że w szeregach Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 znalazło się szereg osobistości powszechnie znanych i cenionych w naszym środowisku, a wśród nich znaleźli się między innymi: wicewojewoda kujawsko-pomorski pan Michał Joachi-

mowski, senator RP pani Dorota Kempka, poseł RP pani Anna Bańkowska, prezes Zarządu Okręgowego Związku Kombatantów RP i BWP pan Bogdan Jagodziński i jego zastępca pan Zbigniew Podgórski, dyrektor Muzeum Tradycji POW w Bydgoszczy pan ppłk Wojciech Zawadzki, pełnomocnik wojewody d/s Kombatantów i Osób Represjonowanych pani Halina Bogdańska, prezes Rodzin Katyńskich w Bydgoszczy pani Danuta Rumfeld oraz działacze Związku Harcerstwa Polskiego pani Teresa Bachta i Pan Ryszard Ulatowski i wielu innych.

I-szy Zjazd Delegatów Oddziału Kujawsko-Pomorskiego, w którym wzięło udział szereg wybitnych przedstawicieli władz i związków kombatanckich, a także Prezes Zarządu Głównego TPPW 1918/1919 pan Stefan Barłóg, wysoko ocenił pracę i osiągnięcia Tymczasowego Zarządu Towarzystwa oraz dokonał wyboru, na okres 4 lat, nowego Zarządu Oddziału w składzie: prezes Marian Kadow, wiceprezesi pan ppłk Wojciech Zawadzki, pani Danuta Rumfeld, sekretarz pani Teresa Bachta, skarbnik pan Jan Kaufka. Członkowie Prezydium: pani Dorota Kempa pani Anna Bańkowska. Członkami zarządu, oprócz wyżej wymienionych, wybrani zostali: pani Małgorzata Dzióbkowska, panowie Ryszard Kędzierski, Sławomir Łaniewski, Adam Musiała, Ryszard Ulatowski i Eugeniusz Wawrzyniak. Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się w składzie: przewodniczący pan Henryk Roehle, z-ca Marian Jarecki, członek Zbigniew Podgórski. Z inicjatywy Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW 1918/1919 i Dyrekcji Muzeum Tradycji Powstania w Bydgoszczy zorganizozowano i przeprowadzono w listopadzie i w grudniu 1999 r. konkurs plastyczny p.t. „Powstanie Wielkopolskie 1918/1919" dla uczniów wszystkich szkół w województwie kujawsko-pomorskim. Na konkurs nadesłano 227 prac, które oceniła Komisja Konkursowa i która postanowiła wyróżnić nagrodami 28 równorzędnych prac, a wyróżnione szkoły pucharami. Puchar Prezesa Oddziału Kujawsko-Pomorskiego przyznano Dyrekcji Gimnazjum nr 6 w Bydgoszczy, a Puchar Dyrektora Muzeum Tradycji POW przyznano Dyrekcji Szkoły Nr 7 w Bydgoszczy. Pracę konkursową ucznia Gimnazjum Specjalnego nr 45 w Bydgoszczy, Jana Wiśniewskiego, która zajęła pierwsze miejsce, dodatkowo uhonorowano poprzez wydanie kart pocztowych z rysunkiem „Pociągu Pancernego Danuta", którego Jan Wiśniewski był autorem. Konkurs ten jest kontynuowany również w roku bieżącym, a organizatorzy mają nadzieję, że udziałem w nim zainteresują się, tak jak i poprzednim, dyrekcje szkół oraz młodzież.

Dużym wyróżnieniem dla Oddziału Kujawsko-Pomorskiego w początkach stycznia 2000 roku był fakt, że na wniosek Zarządu Oddziału, „Statuetką Dobosza Powstania Wielkopolskiego" Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego wyróżnił syna powstańca wielkopolskiego, działacza naszego Towarzystwa, kustosza Muzeum w Szubinie pana Zenona Erdmanna. Wręczenie tego wyróżnienia odbyło się z okazji „opłatkowego" spotkania dwóch towarzystw: Kujawsko-Pałuckiego Towarzystwa Kulturalnego

i Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, w którym wzięło udział ok. 100 osób, w tym senator RP Dorota Kempka, prezes Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW w Bydgoszczy Marian Kadow, ks. prałat Jan Kątny oraz przedstawiciele władz samorządowych z wójtem miasta i gminy Szubin na czele. Spotkanie było okazją do wspomnień o wydarzeniach, od których upłynęły już 82 lata, ale które dla wielu są nadal żywe...

Oprócz chwil radosnych i pogodnych nie zabrakło i nam, działaczom Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, chwil bardzo smutnych. Spośród pięciu żyjących do grudnia 1999 roku uczestników Powstania Wielkopolskiego z żalem i z głębokim smutkiem, z asystą wojskową i przy udziale władz lokalnych i wojewódzkich, pożegnaliśmy udających się na „wieczną wartę" powstańców: Klarę Słowińską ur. 02.02.1907 r. we Władysławowie, która zmarła w dniu 20 grudnia 1999 roku i pochowana została na cmentarzu w Rynarzewie; Władysława Marosza ur. 22.09.1901 r. w Poznaniu, który zmarł w Nakle n/Notecią w dniu 4.04.2000 r. i pochowany został na cmentarzu w Nakle n/Notecią w dniu 7.04.2000 r.

Pamięć o ich bohaterskich czynach zachowamy na trwale w naszych sercach. Cześć Ich pamięci!

Do dziś, to jest do 22 maja 2000 roku, Oddział Kujawsko-Pomorski liczy już 10 kół. Posiadamy koła Bydgoszcz – Miasto, Bydgoszcz Województwo, koło terenowe, koła „Seniorów" i „Młodzieżowe" w Nakle n/Notecią, koła „Seniorów" i „Młodzieżowe" w Pakości, koła w Inowrocławiu, Szubinie, w Kruszwicy oraz w Żninie. Wzrósł również stan członków w kołach i wg ostatnich danych do Towarzystwa należy już 248 członków. Ofensywę związaną z dalszą rozbudową struktur Towarzystwa oraz z pozyskiwaniem nowych członków będziemy usilnie kontynuować, tak aby powitać 82 rocznicę Powstania Wielkopolskiego nie tylko okolicznościowymi imprezami, ale także zwiększonym stanem członków i kół, ze szczególnym uwzględnieniem tych miejscowości, które słyną z bojów powstańczych i w których tradycje powstańcze przenoszą się z pokolenia na pokolenie.

Pragniemy jako Zarząd Oddziału Kujawsko-Pomorskiego powitać 82 rocznicę Powstania Wielkopolskiego pod własnym sztandarem. W chwili obecnej Zarząd Oddziału, który równocześnie stanowi „Komitet Fundacji Sztandaru", rozpoczął szeroką kampanię zbierania funduszy na ten wzniosły cel. Wysłaliśmy pisma do 130 osób prawnych oraz do dużego grona osób fizycznych znanych ze sponsorowania różnych akcji społecznych i liczymy, że wielu spośród nich wpisze się jako darczyńca do „Księgi Honorowych Fundatorów Sztandaru" choćby skromnym datkiem.

Wzór sztandaru mamy już zatwierdzony. Mamy także wykonawcę – hafciarkę oraz drzewce i okucia wraz z grotem w postaci orła.

Wiele jest przed nami jeszcze do zrobienia. Mamy roczny program i plan działania na rok 2000-czny, który dzięki aktywowi udaje się planowo-choć z pewnym poślizgiem-realizować.

Na zakończenie składam serdeczne podziękowanie szerokiemu aktywowi

społecznemu, dzięki ofiarności którego udaje nam się przełamać i przezwyciężać rozliczne trudności, a także dzięki któremu małymi kroczkami, ale stale posuwamy się do przodu w realizacji statutowych zadań i obowiązków oraz w krzewieniu i umacnianiu Towarzystwa. Serdecznie i po staropolsku, od serca dziękuję władzom wojewódzkim, władzom powiatów, miast i gmin za wspieranie naszej działalności.

Autor jest Prezesem Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z siedzibą w Bydgoszczy.

NOWE MIEJSCA PAMIĘCI

Stanisław Jaroszewicz

Aby pamięć nie zaginęła o tych, co za Waszą i naszą wolność walczyli!

Była to myśl przewodnia organizatorów Koła nr 5 Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919, powołanego w roku 1997 w Zielonej Górze przy Zarządzie Wojewódzkim Związku Kombatantów RPiBWP, którego przewodnictwo przyjąłem z wielką satysfakcją.

Moja fascynacja dziejami zrywu powstańczego Wielkopolan datuje się od początku lat trzydziestych, kiedy jako oficer zawodowy otrzymałem przydział do sławnego 58 Wielkopolskiego Pułku Piechoty, pułku zasłużonego w walkach powstańczych. Tam miałem możność bezpośredniego zetknięcia się z uczestnikami, bohaterami Powstania. W służbie czynnej 58 Wlkp. Pułku Piechoty pozostawało wówczas jeszcze kilku starszych oficerów i prawie 50% starszych podoficerów, zasłużonych uczestników Powstania. Oni to chętnie przekazywali młodym oficerom i żołnierzom historię walk powstańczych, w których brali bezpośredni udział i stosowaną taktykę wobec nieprzyjaciela.

Pierwszym moim dowódcą był mjr Włodzimierz Kowalski, bohater Powstania, zdobywca miasta Chodzież, późniejszy komendant Szkoły Kadetów w Rawiczu.

Kolejnym dowódcą 58 Wlkp. Pułku został płk Tomiak, który w 1918 roku, jako powstaniec, bronił skutecznie Kargowej. W uroczystościach pułkowych zawsze uczestniczyli weterani, byli dowódcy Powstania, m.in. mjr Barcz i mjr Nowak, dla których miałem wielki szacunek i podziw.

Po powołaniu Koła nr 5 w Zielonej Górze i powierzeniu mi przewodnictwa, jako członek Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Miejsc Pamięci Walk i Męczeństwa, zgłosiłem projekt postawienia na miejscowej nekropolii obelisku i tablicy wyrażającej cześć Bohaterom Powstania, którzy z wielkim poświęceniem i determinacją walczyli bohatersko o zrzucenie jarzma pruskiego zaborcy i o kształt granicy zachodniej naszej Ojczyzny.

Jakkolwiek w okolicach Zielonej Góry nie prowadzono walk powstańczych,

jednak żyje tu wiele rodzin Wielkopolan, potomków powstańców, którym pamięć o bohaterskich przodkach pozostaje zawsze droga.

Zarząd Miasta wydzielił na zielonogórskim cmentarzu sektor „Nekropolia dla zachowania pamięci martyrologii Narodu Polskiego". Na tym miejscu różne organizacje kombatanckie, harcerskie, byłych więźniów politycznych, rodzin katyńskich itp. ustawiały swoje kamienie-obeliski z tablicami, czyjej pamięci zostały one poświęcone.

Koło nr 5 Towarzystwa Pamięci również wystąpiło do władz miejskich o zgodę na umieszczenie na nekropolii kamienia – obelisku z tablicą wyrażającą cześć „Bohaterom Powstania Wielkopolskiego". Władze miejscowe odniosły się życzliwie do wniosku koła. Pozostało tylko zdobycie środków finansowych na wykonanie tablicy, jej umocowanie na ustawionym obelisku, zagospodarowanie terenu. Z pomocą przyszli sponsorzy, którzy przekazali na konto koła znaczne kwoty i są to:

- Towarzystwo Ekonomiczne, Oddział w Zielonej Górze
- Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego, p. Stanisław Jęch
- Przedsiębiorstwo Budownictwa „Interbud", p. Wacław Mandryk
- Anneberg Transport, p. Ludwik Miłkowski

Łącznie uzyskano 4000 zł. Przystąpiono do realizacji przedsięwzięcia. W tym miejscu należy wyrazić uznanie członkowi Koła nr 5, nieocenionemu inż. Andrzejowi Macniakowi, którego zasługą było pozyskanie sponsorów, zlecenie wykonania odlewu i ustawienie kamienia – obelisku na eksponowanym miejscu nekropolii.

Uroczystość odsłonięcia tablicy ustalono na dzień 22 grudnia 1999 r. Wzięli w niej udział zaproszeni przedstawiciele władz i życia publicznego.

Doceniając znaczenie Powstania Wielkopolskiego 1918/1919; jedynego w historii państwa powstania zwycięskiego, uroczystość uświetnili swoją obecnością: prezes Zarządu Głównego Towa-

Odsłonięcie tablicy poświęconej Powstańcom Wlkp. 1918/1919
Zielona Góra 22.12.1999 r.

Zielona Góra

rzystwa Pamięci Powstania Wlkp. 1918/1919, prezydent miasta, starosta powiatu zielonogórskiego, rektorzy i profesorowie wyższych uczelni, senator RP, posłowie na Sejm oraz prezesi Związku Kombatantów RP i BWP, Światowego Zw. Żołn. AK, Powstania Warszawskiego, Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych, Związku Inwalidów Wojennych, Szef Sztabu Wojska, komendant Chorągwi ZHP i itp.

Historię walk powstańczych w krótkim wystąpieniu omówił prezes Koła nr 5, ppłk w stanie spoczynku, mgr Stanisław Jaroszewicz. Znaczenie pamięci o czynie zbrojnym powstańców omówił starosta zielonogórski, pan Krzysztof Romankiewicz, przedstawicielka licznie zgromadzonej młodzieży szkolnej odczytała treść hymnu towarzyszącego powstańcom, autorstwa Ignacego Paderewskiego.

Odsłonięcia obelisku dokonał syn powstańca wielkopolskiego z Babimostu Edmund Piwecki i prawnuk powstańca Hubert Brzozowski. Obelisk poświęcił kapelan kombatantów ks. Konrad Herman.

W trakcie uroczystości odsłonięcia tablicy orkiestra wojskowa odegrała „Rotę" – „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród" – Wartę honorową przy obelisku zaciągnęło wojsko i harcerze.

Na podkreślenie zasługuje udział młodzieży szkolnej ze sztandarami poszczególnych szkół, Związku Harcerstwa Polskiego, co nadawało uroczystości szczególnego znaczenia.

Licznie przybyła również społeczność zielonogórska, w znacznym stopniu wywodząca swoje korzenie z Ziemi Wielkopolskiej.

Informacje o mającej nastąpić uroczystości w dniu 22 grudnia 1999 r. oraz jej przebieg relacjonowała lokalna prasa, radio i telewizja.

Autor jest prezesem Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Zielonej Górze.

Jan Ryszard Garbarczyk

Wieczna chwała Powstańcom Wielkopolskim 1918/1919, którzy cierpieli i umarli za Polskę w Pile.

IV. 11 d Piła

Inicjatywa upamiętnienia Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w naszym mieście zrodziła się dość dawno, bo w drugim roku istnienia koła, tj. 1985 roku. Było to dość specyficzne ze względu na to, że w Pile działań powstańczych nie było, chociaż w planach dowódców Powstania Piła była brana pod uwagę. Poza tym miasto nasze było bardzo silnym ośrodkiem militarnym, którego jednostki wojskowe w sposób istotny Powstanie zwalczały.

Dyskusje w naszym gronie z udziałem znawców przedmiotu (a zwłaszcza p. Romanem Chwaliszewskim, który stał się gorącym orędownikiem realizacji tej inicjatywy) sprawiły, że ze sfery rozważań mogliśmy przejść do działań.

Podstawą stały się fakty:

- po pierwsze – Piła była aktywnym ośrodkiem polonijnym, który zdecydowanie optował za powstaniem,
- po drugie – w Pile byli więzieni i męczeni powstańcy, którzy w szpitalach i lazaretach wojskowych umierali za Polskę niepodległą.

Uzyskaliśmy poparcie Prezydenta Miasta p. Zbigniewa Kosmatki, które otwierało nam drzwi szeregu instytucji i urzędów, gdzie trzeba było załatwiać niezbędne formalności związane z lokalizacją obelisku. Po kilku przymiarkach zdecydowaliśmy się na miejsce w centrum Piły, przy zbiegu ulic Powstańców Wielkopolskich i Bydgoskiej, przy banku PKO BP.

Równolegle podjęte zostały działania związane z:

- poszukiwaniem odpowiedniego kamienia.
- ustaleniem tekstu na tablicę,
- wyborem warsztatu kamieniarskiego,
- opracowaniem scenariusza uroczystości,
- pozyskiwaniem sponsorów i sympatyków naszego przedsięwzięcia.

W wyniku podziału zadań wśród członków koła i konsekwencji ich realizacji mogliśmy w dniu 30 grudnia 1999 r.

dokonać uroczystego odsłonięcia obelisku wraz z tablicą. Uroczystość ta odbyła się według ceremoniału wojskowego.

Dzięki udziałowi orkiestry wojskowej i harcerstwa oraz wszystkich środowisk kombatanckich, miało ono szczególną oprawę. Uczestniczyli także parlamentarzyści, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z miasta Piły i powiatów: pilskiego, chodzieskiego, czarnkowsko-trzcianeckiego, wałeckiego, złotowskiego oraz Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z Poznania. Licznie przybyli także mieszkańcy miasta, a zwłaszcza ci spośród nich, którzy w tradycji rodzinnej odnajdują bezpośrednie związki czy wręcz pokrewieństwo z uczestnikami Powstania.

Zarząd Główny naszego Towarzystwa reprezentowała delegacja z prezesem p. Stefanem Barłogiem na czele.

Program uroczystości przedstawiał się następująco:
- wystawienie warty honorowej,
- Hejnał WP,
- otwarcie uroczystości – p. Garbarczyk,
- okolicznościowe wystąpienie – p. Chwaliszewski,
- odczytanie aktu erekcyjnego – p. Garbarczyk,
- odsłonięcie tablicy przez panią Helenę Babiak (wdowa po Sylwestrze Babiaku, powstańcu z Mikołajewa k/Czarnkowa) i p. Krzysztofa Wyrwę, fundatora tablicy i wnuka p. Babiaków i śp. Michała Wyrwy (powstańca z Drawska n/Notecią) w towarzystwie pana Stefana Barłoga i pana J. R. Garbarczyka,
- poświęcenie tablicy przez ks. prałata Ryszarda Kierzkowskiego – dziekana pilskiego,
- składanie wiązanek kwiatów,
- Rota.

W trakcie uroczystości harcerze wręczali rozetki powstańcze oraz okolicznościowe wydawnictwo „Polski czyn niepodległościowy i Powstańcy Wielkopolscy 1918 – 1919 w Pile" autorstwa pana Romana Chwaliszewskiego.

Uroczystość nasza znalazła szerokie odzwierciedlenie w środkach masowego przekazu, a telewizja kablowa PILSAT wyemitowała w całości sprawozdanie z przebiegu uroczystości.

To nasze, w pełni udane, patriotyczne przedsięwzięcie było możliwe dzięki sponsorom, którym tą drogą składamy serdeczne podziękowanie. Są to niżej wymienione osoby:
- Zbigniew Kosmatka – prezydent Piły,
- Aleksander Rypyść, Zbigniew Jabłoński i Ryszard Chylarecki z firmy Polskie Poszukiwania Nafty i Gazu – „Nafta" sp. z o.o. w Pile,
- Zofia de Mezer-Uciechowska i Anna Ziembikiewicz z Zakładu Zieleni w Pile,
- Eugeniusz Gronostaj i Sławomir Śledzik z firmy „MAG" w Pile,
- Lechosław Szykowny z Zakładu Usług Energetycznych w Pile,
- Aleksy Lasocki z Kopalni Surowców Mineralnych w Walkowicach,
- mgr Jerzy Gapiński, mgr Zbigniew Horowski, mgr Małgorzata Depta i mgr Marianna Klemińska z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Pile,
- płk dr Jan Szettel i mjr Jerzy Naczk z Garnizonu WP,

– Grzegorz Rzymski – komendant Hufca ZHP,
– Mirosław Szałata z Urzędu Miasta,
– Waldemar Grzebyta – właściciel drukarni w Pile,
– Jan Kubacki i Jan Szumański z TVK „PILSAT",
– Michalina Pietkiewicz z banku PKO BP w Pile,
– Wiesław Rzemykowski z Agencji Własności Rolnej Państwa w Pile,
– Marian Praczyk z filii Banku Gospodarki Żywnościowej w Pile.

Całością prac kierowało grono organizatorów – członków koła w składzie: Jan Ryszard Garbarczyk, Czesław Mucha, Cezary Grugiel, Roman Chwaliszewski, Marian Praczyk, Brunon Rybarczyk, Krzysztof Wyrwa, Jan Śnioszek.

Autor jest prezesem Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Pile.

„DOBOSZ POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO" LAUREACI HONOROWEJ NAGRODY TOWARZYSTWA PAMIĘCI POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO 1918/1919 w 1999 roku.

1. **Zenon Erdmann** – dyrektor Muzeum Czynu Powstańczego w Szubinie, który był organizatorem tego Muzeum, osobiście przyczynił się do jego urządzenia i zebrania licznych pamiątek powstańczych z Szubinia i okolic. Każdego roku, z okazji kolejnych rocznic wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, organizuje w Muzeum tematyczne wystawy pamiątek. Jest również autorem artykułów i kilku zeszytów historycznych o dziejach walk powstańczych na terenie powiatu szubińskiego, np. „Szubin 918/1919". Ponadto z jego inicjatywy Hufiec ZHP w Szubinie przyjął imię Bohaterów Powstania Wielkopolskiego.
2. **Teofil Różański** – dziennikarz, marynista, popularyzator i dokumentalista uczestnictwa marynarzy w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919. Z jego inicjatywy i dzięki prowadzonym przez niego działaniom organizacyjnym ponownie wmurowano tablicę pamiątkową przy ulicy Wrocławskiej 18 w Poznaniu (zlikwidowana w czasie okupacji hitlerowskiej), poświęconą IV Kompanii Marynarzy Adama Białoszyńskiego. Jest organizatorem cyklicznych wystaw historyczno-dokumentalnych i prac artystów, których dzieła są tematycznie związane z udziałem marynarzy w Powstaniu Wielkopolskim, np. w „Domu Żołnierza" w Poznaniu czy Miejskim Ośrodku Kultury w Gnieźnie. Dzięki osobistemu zaangażowaniu pan Różański zebrał wiele dokumentów historycznych, dotyczących marynarzy – powstańców. Jest również autorem kilkunastu artykułów związanych tematycznie z powstańcami w marynarskich mundurach, np. „Historia pewnej tablicy", „Marynarze w Powstaniu Wielkopolskim". Jego zasługą jest także upowszechnienie historii Powstania Wielkopolskiego w środowisku ludzi morza.
3. **Eugeniusz Wachowiak** – poeta, działacz Wielkopolskiego Towarzy-

stwa Kulturalnego i Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, autor kilku tomików poezji, w tym poświęconych udziałowi Wielkopolan w powstaniach narodowych, a mianowicie:

– „Co nam obca przemoc wzięła, kosą odbierzemy"
– „Płonąca satnica"
– „Powstańczy polem wiedzie ślad"

W tomikach tych znajdują się między innymi wiersze o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 np.:

– Marsz VI Pułku Grenadierów z ZOO na Bazar",
– „Wiewiórkowski",
– „Przesłanie dla wnuka".

Na podstawie jego utworów opracowano słuchowisko radiowe, a także scenariusz filmu telewizyjnego o tematyce powstańczej. Tradycje powstańcze popularyzuje również w szerokiej działalności publicystycznej i odczytowej w Wielkopolsce i woj. lubuskim. Co rok uczestniczy w kilkudziesięciu spotkaniach autorskich w szkołach i bibliotekach publicznych, podczas których dominuje tematyka powstańcza.

Laureatem nagrody zbiorowej jest:

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego", która systematycznie od wielu lat upowszechnia na swoich łamach historię zachowania polskości i walk o niepodległość w Wielkopolsce, w sposób znaczący przyczyniając się do popularyzowania dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

Publikowane artykuły dotyczyły między innymi:

– historii Powstania Wielkopolskiego i jego znaczenia dla ukształtowania się granic i integracji ziem II Rzeczypospolitej,
– prezentacji dowódców Powstania i sylwetek żyjących powstańców.

Ponadto czytelnicy byli na bieżąco informowani o przebiegu uroczystości poświęconych obchodom rocznicowym Powstania Wielkopolskiego.

Szczególnie miało to miejsce w czasie obchodów 80-tej rocznicy czynu niepodległościowego Wielkopolan. W ubiegłym roku Redakcja wydała specjalny dodatek pt. „Polskie pieśni patriotyczne". Głos Wielkopolski był również organizatorem i w kilku przypadkach współorganizatorem konkursów na temat Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Publicystyczna i informacyjna działalność Redakcji „Głosu Wielkopolskiego" dobrze służyła zachowaniu pamięci i wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim.

WSPOMNIENIA

Stefan Psik

Wspomnienia o druhu hm. Tadeuszu Wesołowskim

„Mówiłeś Druchu Komendancie"

I 56
h ods. VII. 4
IV. 40

Już tych słów nie usłyszysz, – bo odszedłeś na „Wieczną Wartę". Nie znaczy to, że odszedłeś w nicość, bo dopóki żyć będzie chociaż jeden „poznański Czwartak", to i Ty żyć będziesz. Zapisałeś się „złotymi zgłoskami" w historii poznańskiego harcerstwa. Najpierw w I Drużynie Harcerzy, w której zdobyłeś umiejętności skautowe i patriotyczne wychowanie, później w poznańskiej „Czwórce", którą z drużyny rozwinąłeś do wielkości hufca. Twoja postawa patriotyczna rzuciła Cię w wir Powstania Wielkopolskiego i odcisnęła piętno na Twojej drodze życia, które poświęciłeś ojczyźnie i młodzieży. Gdy byłem zuchem – byłeś dla mnie postacią niedoścignioną. Niestety, przerwa w działalności harcerstwa na kilka lat rozdzieliła nasze drogi.

Ale jak tylko zagrał „Złoty Róg", znów nasze drogi się zeszły, Ty jako hufcowy 4 Hufca Harcerskiego, a ja jako członek drużyny starszoharcerskiej. To na Twoje ręce i sztandar drużyny składałem przyrzeczenie harcerskie. Odbierałeś próby na stopnie harcerskie. Następnie pod Twoim okiem zdobywałem szlify instruktorskie. To Ty z rąk kolegów – powstańców odbierałeś sztandar i imię „Powstańców Wlkp. 1918/1919" dla Czwartego Hufca Harcerskiego. Na obozach i w okolicznościowych gawędach wspomniałeś czas Powstania i swej działalności instruktorskiej w okresie rodzenia się harcerstwa. Jako Twój wychowanek i syn powstańca wielkopolskiego miałem zaszczyt przyjąć imię „Powstańców Wlkp. 1918/1919" dla Chorągwi Wlkp. ZHP.

Tak w naszym życiu przewija się historia Powstania i harcerstwa. Czas leciał. Z czynnych harcerzy i instruktorów staliśmy się weteranami i znów spotkaliśmy się w „Kręgu Czwartaków". Byłeś w nim postacią pierwszoplanową, podobnie jak w Towarzystwie Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

Twoje życie było bogate, bo zawsze umiałeś znaleźć w nim dla siebie miejsce. Dawałeś nam przykład jak pokonywać trudności, prezentując odpowiedzialność, pogodę ducha i uśmiech na twarzy, Byłeś pracowity i skromny. Lubiłeś śpiewać i żartować. Czułeś się zawsze potrzebny Polsce i młodym ludziom.

Pamiętać będziemy Twoje gawędy, w których dzieliłeś się swymi doświadczeniami. Twoja otwartość, szczerość, gotowość do pracy i udzielanie pomocy, a przy tym skromność pozwoliły uzyskać zarówno dużą popularność, jak i szacunek i uznanie w harcerskich kręgach i wśród mieszkańców Wielkopolski.

Los zabrał Cię z naszych szeregów, ale żyć będziesz w sercach „Czwartaków", dopóki ostatni z tych, którzy Cię znali, nie odejdzie na „wieczną wartę".

Teresa Bachta

Wspomnienie o Władysławie Maroszu.

Kiedy Panu Władysławowi Maroszowi burmistrz M/G Nakło Tadeusz Sobol wręczał pamiątkowy medal „Dla zasłużonego, honorowego mieszkańca miasta Nakła", przyznanego z okazji 700-lecia, Jubilat cieszył się przede wszystkim z tego, że była obecna przy tym młodzież, zrzeszona w kole Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego przy Szkole Podstawowej nr 4 im. Armii Krajowej.

Wzruszony życzeniami 100 lat życia (obchodził 98 rocznicę urodzin), powiedział do nich „Pamiętajcie, że to dla Was zrobiliśmy". Niestety, 4 kwietnia 2000 r. młodzież z koła TPPW, mieszkańcy M/G Nakło, przedstawiciele Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału TPPW z Poznania i Bydgoszczy odprowadzili powstańca na miejsce wiecznego spoczynku.

Pan Władysław Marosz był jednym z czterech żyjących powstańców wielkopolskich na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Urodził się 22 września 1901 r. w Poznaniu, w rodzinie kolejarskiej.

Jako 17-sto latek przyłączył się do Powstania, walcząc na froncie północnym. Uczestniczył w bitwie o Szubin, został ranny w głowę pod Szczepicami. Po wyleczeniu w dalszym ciągu jako ochotnik dołączył do 67 Pułku Piechoty, z którym przeszedł szlak bojowy do kwietnia 1920 r., kiedy został ranny w rękę. Uczestniczył w bitwie warszawskiej, bronił Przyczółka Radzymińskiego. Za swoją ofiarność otrzymał wiele dyplomów i medali. Wśród nich najcenniejszy był Krzyż Walecznych.

Po wojnie, aby uniknąć represji, zataił swoją działalność z lat 1918/20, ale starał się pomagać innym kombatantom działając w ZBOWiD. Chętnie spotykał się z młodzieżą, dzieląc się z nią wiedzą o tamtych latach, kiedy walczono o niepodległość, a teraz tej niepodległości się doczekał.

Rodzina p. Marosza – państwo Muchowie – postanowili, że pamiątki z Powstania, dyplomy i odznaczenia ofiarują nakielskiemu muzeum.

Kronika

(najważniejsze wydarzenia od września 1999 r do lipca 2000r.)

♦ **1 września** – Delegacja ZG Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego złożyła z okazji 60-tej rocznicy wybuchu II wojny światowej wiązankę kwiatów pod Pomnikiem Armii Poznań i na Cytadeli, a także w nowym miejscu pamięci symbolicznego pochowania czaszek poznaniaków zamordowanych przez hitlerowców, a zwróconych przez władze Wiednia. W uroczystościach uczestniczyli: marszałek województwa wielkopolskiego, wojewoda wielkopolski, Arcybiskup Juliusz Paetz i przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości.

♦ **9 września** – Prezes ZG Towarzystwa S. Barłóg oraz S. Psik i Z. Nowak odwiedzili powstańca wielkopolskiego Tadeusza Wesołowskiego, który w ostatnim czasie zamieszkał w Ośrodku Pomocy Społecznej w Lusówku k. Dopiewa.

♦ **17 września** – odbyło się w Poznaniu uroczyste odsłonięcie Pomnika Katyńskiego. Inicjatorami i organizatorami imprezy było Stowarzyszenie Rodzin Katyńskich i Związek Sybiraków. W uroczystości uczestniczyła delegacja Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w składzie: prezes Stefan Barłóg, wiceprezes Stanisław Smoczyński, sekretarz Rudolf Żurek i skarbnik Stefan Psik. Władze lokalne reprezentowali: Marszałek, Wojewoda i Prezydent m. Poznania.

♦ **8 października** – W Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu odbyło się spotkanie organizatorów cyklu imprez „Drogi Wielkopolski do niepodległości", w tym imprezy plenerowej na Dworcu Głównym, pt. „Przyjazd I. J. Paderewskiego do Poznania". Inicjatorem przedsięwzięcia jest Chór Nauczycieli im. I. J. Paderewskiego.

♦ **14 października** – Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Stefan Barłóg i wiceprezes Stanisław Smoczyński złożyli wizytę marszałkowi województwa wielkopolskiego Stefanowi Mikołajczakowi. Tematem spotkania były sprawy

obchodów rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

♦ **22 października** – odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, na którym przyjęto kierunki działania po II Zjeździe Krajowym oraz zasady działalności finansowo-gospodarczej i ustalono wysokość składki. Posiedzeniu przewodniczył prezes Stefan Barłóg.

♦ **25 października** – przedstawiciele Zarządu Głównego Towarzystwa w osobach: prezes Stefan Barłóg, wiceprezesi Tadeusz Musiał i Stanisław Smoczyński spotkali się z wiceprezydentem Poznania Maciejem Frankiewiczem w sprawie organizacji obchodów 81 rocznicy Powstania Wielkopolskiego i otwarcia tak długo oczekiwanego przez Wielkopolan Muzeum Powstania Wielkopolskiego.

♦ **10 listopada** – Zespół Szkół Zawodowych Nr 2 we Wrześni przyjął imię Powstańców Wielkopolskich. W czasie uroczystej mszy św. poświęcono i wręczono sztandar. Akt nadania imienia dokonany został podczas akademii we Wrzesińskim Ośrodku Kultury. W imprezie uczestniczyli m. in. Stefan Barłóg i Rudolf Żurek.

♦ **11 listopada** – Uroczystości Święta Niepodległości na Palcu Wolności w Poznaniu. Okolicznościowe przemówienie wygłosił wojewoda wielkopolski Maciej Musiał. Następnie odbyła się defilada. Złożono wiązanki kwiatów między innymi pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich. W imprezie uczestniczyli członkowie Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

♦ **27 listopada** – odbył się I Zjazd Delegatów Oddziału Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Bydgoszczy. Zjazd poprzedziło uroczyste złożenie wiązanek pod Pomnikiem Powstańca Wielkopolskiego. W tej części uczestniczył między innymi poseł na sejm RP Jan Rulewski.

W obradach Zjazdu udział wzięły: senator Dorota Kempka – córka powstańca wielkopolskiego i posłanka Anna

Bańkowska – wnuczka powstańca wielkopolskiego.

Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali Stefan Barłóg i Tadeusz Musiał.

W I Zjeździe uczestniczyli również przedstawiciele wojewody kujawsko-pomorskiego, prezes Zarządu Krajowego Towarzystwa Gimnastycznego „SOKÓŁ", prezes Zarządu Okręgu Kujawsko-Pomorskiego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

Na Zjeździe przyjęto kierunki programowego działania oraz wybrano nowe władze Oddziału Kujawsko-Pomorskiego. Prezesem został Marian Kadow, wiceprezesami Danuta Rumfeld i Wojciech Zawadzki, sekretarzem Teresa Bachta, a skarbnikiem Jan Kaufka. Ponadto w skład Prezydium Zarządu Oddziału Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego weszły parlamentarzystki Anna Bańkowska i Dorota Kempka.

♦ **16 grudnia** – W Sali Białej Urzędu Miejskiego w Poznaniu wręczono Honorowe Nagrody Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego – statuetki „Dobosz Powstania Wielkopolskiego". Laureatami „Dobosza" zostali: Zenon Erdmann, Teofil Różański, Eugeniusz Wachowiak i Redakcja „Głosu Wielkopolskiego".

W uroczystości wręczenia „Doboszów" udział wzięli między innymi wiceprezydent Poznania Maciej Frankiewicz oraz dyrektorzy – przedstawiciele marszałka województwa wielkopolskiego i wojewody wielkopolskiego.

♦ **18 grudnia** – W Pałacu Działyńskich w Poznaniu odbyła się uroczystość ogłoszenia wyników plebiscytu na najważniejsze wydarzenie i postać upływającego tysiąclecia w Wielkopolsce. Organizatorem plebiscytu był tygodnik „Poznaniak".

Za najważniejsze wydarzenia dla Wielkopolski uznano Powstanie Wielkopolskie 1918/1919, a następnie przeobrażenia w Liskowie.

Postacią szczególnie zasłużoną dla Wielkopolski uznany został Hipolit Cegielski a w dalszej kolejności Dezydery Chłapowski i Edward Raczyński.

♦ **20 grudnia** – W Zielonej Górze odsłonięto obelisk poświęcony Powstańcom Wielkopolskim 1918/1919.

♦ **26 grudnia** – odbyła się po raz drugi impreza plenerowa „Przyjazd I. J. Paderewskiego do Poznania", którą zakończył koncert w holu Dworca Głównego w Poznaniu. Organizatorem imprezy był Poznański Chór Nauczycieli im. I. J. Paderewskiego pod dyrekcją Ryszarda Łuczaka.

♦ **27 grudnia** – Odbyły się w Poznaniu centralne uroczystości 81 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Złożono wieńce i wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezydent Poznania Ryszard Grobelny. W uroczystości uczestniczyli powstańcy: Sylwester Grochowina, Andrzej Mazurek, Tadeusz Wesołowski. Władze wojewódzkie reprezentował marszałek województwa wielkopolskiego Stefan Mikołajczak i wojewoda Maciej Musiał. W imprezie uczestniczyli również członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

W dniu tym w godzinach południowych złożono wiązanki kwiatów na grobach dowódców Powstania.

W godzinach wieczornych odbył się uroczysty koncert w Teatrze Wielkim, dedykowany przez marszałka województwa Wielkopolskiego powstańcom wielkopolskim i wszystkim uczestnikom walk o niepodległość. Podobna uroczystość odbyła się w Bydgoszczy.

♦ **30 grudnia** – odbyła się w Pile uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej wmurowanej w kamień, poświęconej Powstaniu Wielkopolskiemu.

♦ **3 stycznia** – obchody rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Legnicy; między innymi wiązanki kwiatów złożono na grobie Stanisława Miska – ostatnio zmarłego powstańca wielkopolskiego w Legnicy.

Organizatorem obchodów było koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z prezesem Czesławem Kowalakiem.

♦ **5 stycznia** – miała miejsce tradycyjna uroczysta sesja Rady Miejskiej w Wolsztynie, w rocznicę wyzwolenia miasta przez powstańców wielkopolskich.

♦ **6 stycznia** – uroczyste złożenie wiązanek kwiatów pod Obeliskiem Powstańców, zdobywców lotniska Ławica.

– obchody rocznicowe w Inowrocławiu. W dniu tym między innymi odsłonięto powtórnie tablicę pamiątkową przy ul. Dworcowej 41, która wisiała w tym miejscu w latach 1920 – 1939.

Aktu odsłonięcia dokonali: Czesława Skonieczna – córka powstańca wielkopolskiego, płk Edmund Wawrzyniak – prezes koła, Bolesław Szulc – przewodniczący Rady Miejskiej i Marcin Wnuk – prezydent Inowrocławia.

– Zespół Szkół Zawodowych w Swarzędzu przyjął imię Powstańców Wielkopolskich. Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowała Laura Filipiak.

♦ **7 stycznia** – odbyła się impreza z okazji 81 rocznicy Powstania. Wielkopolskiego w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości. W uroczystości uczestniczyła między innymi senator RP Dorota Kempka.

♦ **17 stycznia** – obchody rocznicowe w Lesznie w dniu wyzwolenia miasta przez powstańców wielkopolskich.

– W Poznaniu, w siedzibie Towarzystwa Hipolita Cegielskiego odbyła się konferencja prasowa, poświęcona nowym wydawnictwom związanym z Powstaniem Wielkopolskim.

Prezentowana była kronika obchodów 80-tej rocznicy Powstania Wielkopolskiego pt. „Wierni Tradycji" i powieść (wznowienie) Gerarda Górnickiego, „Bitwa szalała do wieczora".

Książki ukazały się z inicjatywy Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, przy dużym zaangażowaniu dr. Mariana Króla – przewodniczącego Społecznego Komitetu Obchodów 80-tej rocznicy Powstania oraz wydawnictwa P.W. „Interfund".

♦ **18 stycznia** – otwarto wystawę o Powstaniu Wielkopolskim w Zbąszyniu. Była uroczysta sesja Rady Miejskiej, wystąpienie starosty, apel pod pomnikiem i salwa honorowa.

♦ **19 stycznia** – otwarto wystawę o Powstaniu Wielkopolskim w Szkole Podstawowej nr 26 im. Berwińskiego w Poznaniu. Inicjatorami wystawy byli: Maria Łazarz – reprezentująca szkołę oraz Teofil Różański – znany marynista, dokumentalista udziału marynarzy w Powstaniu Wielkopolskim.

W imprezie, która miała charakter miejski, udział między innymi wzięli: kurator oświaty Karol Seifert, władze oświatowe Poznania i prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

♦ **20 stycznia** – w Bydgoszczy obchodzono 80-tą rocznicę powrotu Bydgoszczy do Polski. 20 stycznia 1920 r. do miasta wkroczyli entuzjastycznie witani żołnierze polscy.

♦ **21 stycznia** – odbyły się obchody rocznicowe Powstania Wielkopolskiego w Śremie. Organizatorem imprez było Towarzystwo Miłośników Ziemi Śremskiej i klub Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, pod kierownictwem prezesa Mariana Dominiczaka.

♦ **27 stycznia** – w Szkole Podstawowej i Gimnazjum nr 1 w Kcyni uroczyście obchodzono rocznicę nadania imienia Powstańców Wielkopolskich tej placówce.

♦ **11 lutego** – nadano imię Powstańców Wielkopolskich Szkole Podstawowej w Rosku k. Czarnkowa. W czasie uroczystości odsłonięto tablicę pamiątkową.

Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentował Jan Ryszard Garbarczyk.

♦ **16 lutego** – prezes Zarządu Głównego Stefan Barłóg i wiceprezes Stanisław Smoczyński złożyli wizytę marszałkowi województwa wielkopolskiego Stefanowi Mikołajczakowi.

Tematem spotkania był przebieg minionych uroczystości związanych z Powstaniem Wielkopolskim oraz przyjęcie wniosków dla dalszych ich organizacji w województwie wielkopolskim.

♦ **17 lutego** – odbyły się powiatowe uroczystości związane z Powstaniem Wielkopolskim w Nakle nad Notecią. Uroczystości odbywały się w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Zamościem, w czasie której powstańcy zdobyli niemiecki pociąg pancerny.

♦ **24 lutego** – w Lesznie odbyła się impreza kończąca konkurs dla młodzieży szkolnej na gazetki poświęcone Powstaniu Wielkopolskiemu. Był film dokumentalny o Powstaniu Wielkopolskim, wystawa gazetek i wręczenie nagród. W imprezie wzięły udział władze powiatowe, miejskie i oświatowe. Zarząd Główny reprezentowali Stefan Barłóg i Tadeusz Musiał.

Inicjatorem i organizatorem konkursu był Eugeniusz Śliwiński – dyrektor Leszczyńskiego Ośrodka Kultury i prezes koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Lesznie.

♦ **7 marca** – miało miejsce spotkanie delegacji Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego (w składzie Stefan Barłóg – prezes, Stanisław Smoczyński i Tadeusz Musiał – wiceprezesi oraz Michał Gurzyński – członek Zarządu) z prezydentem Poznania Ryszardem Grobelnym. Przedmiotem spotkania były sprawy dotyczące Odwachu na Starym Rynku i Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Rozmowa z Prezydentem nie roztrzygnęła sprawy

siedziby Muzeum Powstania Wielkopolskiego.

♦ **3 kwietnia** – w Forcie VII w Poznaniu rozpoczęto tradycyjny miesiąc pamięci narodowej.

♦ **8 kwietnia** – Zespół Szkół Nr I we Wronkach przyjął imię Powstańców Wielkopolskich. Szkoła otrzymała jednocześnie sztandar.

Program uroczystości obejmował między innymi otwarcie Sali Tradycji Szkoły upamiętniającej bohaterów Powstania Wielkopolskiego, wystawę plastyczną oraz prezentowanie gabinetów i dorobku dydaktycznego. Z okazji nadania szkole imienia Marian Śliwa – nauczyciel tejże szkoły – opracował i wydał publikację pt. „Powstańcy Wielkopolscy Ziemi Wronieckiej".

W uroczystości wziął udział jedyny żyjący we Wronkach powstaniec wielkopolski por. Jan Rzepa. Liczny też był udział przedstawicieli rodzin związanych z powstańcami. W imprezie uczestniczyli także: kurator oświaty Karol Seifert, władze lokalne, na czele ze starostą szamotulskim oraz Stefan Barłóg, Tadeusz Musiał i Rudolf Żurek reprezentujący Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

♦ **8 maja** – z okazji 55 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim złożone zostały wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Uczestników II Wojny Światowej na Poznańskiej Cytadeli.

W uroczystości wzięły udział władze województwa wielkopolskiego delegacje związków kombatanckich i Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, a także korpus oficerski na czele z generałem Krzysztofem Pajewskim – dowódcą Garnizonu Poznańskiego.

♦ **5 czerwca** – odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

Głównymi tematami posiedzenia były: stan organizacyjny i kierunki dalszego rozwoju Towarzystwa oraz przyjęcie informacji o działalności finansowej.

Ponadto Zarząd Główny Towarzystwa ustosunkował się do decyzji Zarządu Miasta w sprawie Odwachu i braku innej propozycji lokalizacji Muzeum Powstania Wielkopolskiego.

W przyjętym stanowisku czytamy: „Uznajemy, że decyzja Zarządu Miasta z dnia 17 maja br. o przeznaczeniu budynku Odwachu sprzeczna jest z wcześniejszymi ustaleniami w sprawie funkcjonowania Odwachu jak i statutem Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych, którego oddziałem jest Muzeum Powstania Wielkopolskiego (statut Muzeum został przyjęty przez Radę Miasta Poznania dnia 16 grudnia 1997 r.)

Zawarcie umowy najmu z Art & Business Club – Forum Poznańskie oznacza w praktyce przekreślenie możliwości zorganizowania w historycznym budynku Odwachu, ściśle związanym z Powstaniem Wielkopolskim, tak bardzo upragnionego przez żyjących jeszcze powstańców, ich rodziny, społeczeństwo Poznania i Wielkopolski muzeum, prezentującego dokumenty i pamiątki obrazujące ten zwycięski zryw niepodległościowy społeczeństwa Wielkopolski. Fakt ten potwierdzają pokrętne zapisy w warunkach do umowy, z których wynika, że Art & Business Club nie zamierza zorganizować stałej ekspozycji o Powstaniu Wielkopolskim (był to warunek komisji), a jedynie okolicznościowe wystawy w grudniu. Mają to być wystawy objazdowe, ale czy do tego celu potrzebny jest Odwach? Funkcje te bardzo dobrze spełniają muzea regionalne.

Przypomnieć też należy, że remont Odwachu ukierunkowany był na cele muzealne, z przeznaczeniem na Muzeum Powstania Wielkopolskiego.

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzamy, że powołanie komisji opiniującej programy funkcjonowania Odwachu i ogólnikowe sformułowania zamieszczone w warunkach umowy najmu są pozornym zabiegiem Zarządu Miasta, mającym na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej, zainteresowanej właściwym wykorzystaniem Odwachu, a także ukryciem przed nią prawdziwych intencji członków Zarządu Miasta. Nie uwzględniając merytorycznych propozycji Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych i Muzeum Narodowego – Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego, rozstrzygnięto konkurs zgodnie z wcześniejszymi przewidywaniami społeczeństwa Poznania, stawiając cele komercyjne nad dydaktycznymi i wychowawczymi.

Czyż członkowie Zarządu Miasta nie dostrzegają, że zamiast eksponowania pamiątek po Powstaniu najemca zorganizuje np. „symulację komputerową" na jednym monitorze lub na półce ustawi kilka kaset magnetowidowych i warunki umowy dotyczące Powstania zostaną spełnione?

Z programu Forum Poznańskiego jasno wynika, że Powstaniu Wielkopolskiemu w Odwachu poświęci się kilka grudniowych dni, a przez pozostałą część roku w tym historycznym gmachu królować będzie komercja.

Nie możemy się zgodzić z prezentowanym przez władze Poznania stanowiskiem wobec Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Szczególnym niepokojem napawa nas zamiar przekazania nieprzy-

gotowanemu do tego najemcy, eksponatów związanych z Powstaniem, bez jednoczesnego zagwaramtowania godnego ich eksponowania oraz określenia zasad dalszego, profesjonalnego ich gromadzenia, przechowywania i opracowywania.

Uniemożliwienie zorganizowania w Odwachu Muzeum Powstania Wielkopolskiego pozbawia młodzież z całej Polski gromadnie odwiedzającą Stary Rynek, możliwości poznania jednej z najpiękniejszych kart historii Polski, złożenie hołdu Powstańcom; zmarginalizuje znaczenie Powstania Wielkopolskiego w dziejach narodu polskiego.

Stwierdzamy, że dotychczas składane w tej sprawie przez władze Poznania deklaracje są nieprzekonywujące i nie gwarantują uruchomienia zgodnie ze statutem muzeum stałej ekspozycji poświęconej Powstaniu Wielkopolskiemu. Oczekując od Zarządu Miasta jednoznacznego i ostatecznego określenia terminu realizacji wcześniejszych ustaleń dotyczących utworzenia Muzeum Powstania Wielkopolskiego, proponujemy głębokie przemyślenie słów Adama Asnyka:

„Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść,
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy
I miłość ludzka stoi tam na straży,
I wy winniście im cześć!"

Opracował Stefan Barłóg i Tadeusz Musiał
w oparciu o informacje przekazywane do
Zarządu Głównego Towarzystwa
Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

SPIS TREŚCI

Od redakcji – Stefan Barłóg 2

Z dziejów tradycji wolnościowo-powstańczych

Piła w czasie Powstania Wielkopolskiego – Roman Chwaliszewski 3

Epizody powstańcze na Pomorzu – Wojciech Zawadzki 6

Najstarszy powstaniec wielkopolski – Jan Kaufka 12

Wspomnienie córki – Danuta Nowak Rumfeld 14

Powstaniec wielkopolski Klara Słowińska – Wojciech Zawadzki 16

W 60–tą rocznicę mordu w Lesie Katyńskim – Zdzisław Kościański 18

Pamięć o Powstaniu Wielkopolskim w międzywojennej Opalenicy – Bogusław Wojcieszak 25

Historia Powstania Wielkopolskiego w kulturze

Powstanie Wielkopolskie w sztuce plastycznej – Marian Olszewski 33

Miejsca pamięci Powstania Wielkopolskiego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego – Halina Bogdańska 40

Działalność Muzeum Ziemi Szubińskiej – Zenon Erdmann 45

Rocznicowe wydawnictwa – Zygmunt Duda 49

Wiersze o Powstaniu Wielkopolskim – uczniowie Zespołu Szkół nr 1 we Wronkach 54

Scenariusz na święto patrona szkoły – Anna Wolfram 58

Powstańcy Wielkopolscy wzorem dla młodzieży

Środowiskowa działalność Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości – Małgorzata Dzióbkowska 66

Praca z Patronem Hufca w Szubinie – Zenon Erdmann 68

Szkoły im. Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 – Rudolf Żurek 71

Prezentuje się Oddział Kujawsko-Pomorski Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego – Marian Kadow 72

Nowe miejsca pamięci

Aby pamięć nie zginęła o tych co za Waszą i naszą wolność walczyli – Stanisław Jaroszewicz 78

Wieczna chwała Powstańcom Wielkopolskim, którzy cierpieli i umarli za Polskę w Pile – Jan Ryszard Garbarczyk 81

Laureaci „Dobosza Powstania Wielkopolskiego" w 1999 r. 84

Wspomnienia

Mówiłeś Druchu Komendancie – Stefan Psik 87

Wspomnienie o Władysławie Maroszu – Teresa Bachta 89

Kronika 90

ERRATA

Ważniejsze dostrzeżone błędy
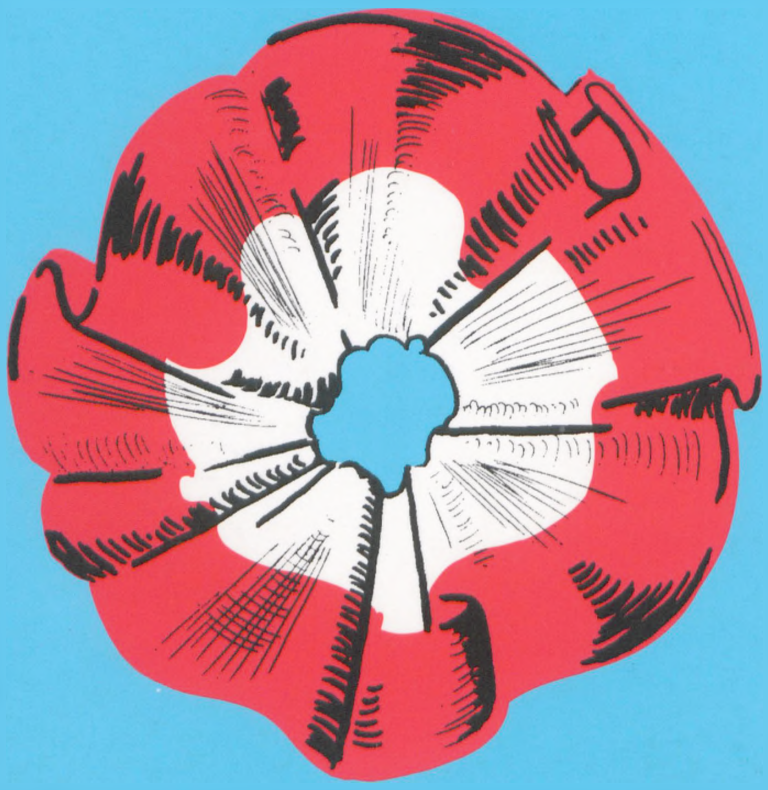
nr str.	wiersz	jest	powinno być
7	5 od dołu	I medaliki	i medaliki
71	7 od dołu	10 listopada 1998 r.	10 listopada 1999 r.
87	w tytule	„Mówiłeś Druchu Komendancie"	„Mówiłeś Druhu Komendancie"
99	3 od dołu	Mówiłeś Druchu Komendancie	Mówiłeś Druhu Komendancie